

pismo jest kontynuacją kwartalnika Pomagamy sobie w pracy

B BLIOTEKARZ O P O L S K I

Nr 3/2018 (LXII)

ISSN 2083-7321



7 czerwca w czytelni WBP ze swoimi czytelnikami spotkał się Jacek Dehnel. Spotkanie prowadzili: Aleksandra Olszewska i Artur Burszta

(fot. Damian Drzazga)

W numerze m.in.:

Krystyna Pawłowska, Violetta Łabędzka

„To nie ja wybrałam ten zawód, ale zawód wybrał mnie”.

Rozmowa z Violetta Łabędzką, Opolskim Bibliotekarzem Roku 2017

Monika Wójcik-Bednarz

Jubileusz 25-lecia działalności Biblioteki Austriackiej w Opolu. „18. Wiosna Austriacka”

Łukasz Kluza

Biblioteka w miejscach nieoczywistych

Opolskie biblioteki publiczne XXI wieku

Sandra Piasek, Piotr Michalski, Katarzyna Oćwieja-Grądział

Od wizji do re(wit)alizacji. Przebudowa i zakup wyposażenia w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Brzegu

Teresa Hruby

Nowa biblioteka na 70-lecie. Podwójne święto Biblioteki Publicznej im. Stanisława Wasylewskiego w Namysłowie

KULTURA: LITERATURA • KSIĄŻKA • CZASOPISMIENICTWO

Łukasz Brudnik

IX Opolskie Spotkania Fantastyczne

REGION

Aneta Garkut, Monika Macioszek

Pasjonaci – artyści – niezwykli ludzie na rzecz opolskich bibliotek

Historyczne śledztwa, badawcze pytania – bliżej lokalnej historii. Wywiad ze Stanisławem Szyńkowskim z Karłowic.

Więcej artykułów  spis treści

**„Bibliotekarz Opolski” - internetowe pismo Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej
im. Emanuela Smołki w Opolu**

Numer 3/2018 ukazał się w internecie 12 lipca 2018

"Bibliotekarz Opolski" jest dostępny na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa-Na tych samych warunkach 3.0 Polska

ISSN 2083-7321

Redakcja:

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Opolu

Barbara Giedrońc
Agnieszka Hałubiec
Hanna Jamry
Violetta Łabędzka
Małgorzata Pindera
Piotr Polus

Biblioteka Uniwersytetu Opolskiego

Barbara Kmiecik

Biblioteka Główna Politechniki Opolskiej

Bożena Budrewicz

Państwowa Medyczna Wyższa Szkoła Zawodowa w Opolu

Bożena Ratajczak-Olszewska

Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Opolu

Dagmara Kawoń-Noga

Skład:

Łukasz Brudnik
Agnieszka Hałubiec

Adres redakcji:

Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Emanuela Smołki w Opolu
45-081 Opole, ul. Piastowska 20
tel. (77) 453 64 75
e-mail: redakcja@bibliotekarzopolski.pl



www.bibliotekarzopolski.pl

SPIS TREŚCI

Od Redakcji	5
-------------------	---

BIBLIOTEKA

<i>Krystyna Pawłowska, Violetta Łabędzka, „To nie ja wybrałam ten zawód, ale zawód wybrał mnie”. Rozmowa z Violetta Łabędzką, Opolskim Bibliotekarzem Roku 2017, kierownikiem Działu Udostępniania Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej.....</i>	6
--	---

<i>Violetta Łabędzka, Bibliotekarz: praca czy powołanie</i>	14
---	----

<i>Monika Wójcik-Bednarz, Jubileusz 25-lecia działalności Biblioteki Austriackiej w Opolu. „18. Wiosna Austriacka”</i>	16
--	----

<i>Łukasz Kluza, Biblioteka w miejscach nieoczywistych</i>	29
--	----

<i>Agnieszka Hałubiec, II edycja konkursu „O tytuł najlepszej wiejskiej filii bibliotecznej woj. opolskiego” rozstrzygnięta!.....</i>	31
---	----

Opolskie Biblioteki Publiczne XXI wieku

<i>Sandra Piasek Piotr Michalski, Katarzyna Oćwieja-Grądział, Od wizji do re(wit)alizacji. Przebudowa i zakup wyposażenia w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Brzegu</i>	35
--	----

<i>Teresa Hruby, Nowa biblioteka na 70-lecie. Podwójne święto Biblioteki Publicznej im. Stanisława Wasylewskiego w Namysłowie.....</i>	43
--	----

Relacje

<i>Agnieszka Hałubiec, Promując opolskie bibliotekarstwo. Z wizytą w Państwowej Bibliotece Naukowej w Bańskiej Bystrzycy</i>	48
--	----

<i>Beata Śliwińska, Noce i dnie, czyli Noc Muzeów, Międzynarodowy Dzień Archiwów i Noc Kultury w Archiwum Państwowym w Opolu</i>	53
--	----

<i>Zuzanna Gruszczyńska, Trzecia Noc Bibliotek w kluczborskiej bibliotece</i>	61
---	----

<i>Halina Lubacz, Odjazdowy Bibliotekarz i Noc Bibliotek w GBP w Murowie.....</i>	64
---	----

Zoom na opolskie DKK

<i>Agnieszka Hałubiec, Kwartał w opolskich Dyskusyjnych Klubach Książki Kwiecień-maj-czerwiec</i>	66
---	----

GALERIA RECENZJI RYSOWANYCH OPOLSKICH DYSKUSYJNYCH KLUBÓW KSIĄŻKI DLA DZIECI.....	71
--	----

KULTURA: LITERATURA • KSIĄŻKA • CZASOPISMIENICTWO

<i>Łukasz Brudnik, IX Opolskie Spotkania Fantastyczne</i>	73
---	----

<i>Łukasz Brudnik, Festiwal kryminału Wrocław – relacja z piątego dnia festiwalu.....</i>	77
---	----

<i>Małgorzata Pindera, Audiobooki z bibliotecznej kolekcji</i>	83
--	----

<i>Agnieszka Hałubiec, Na regale. Przegląd nowości wydawniczych</i>	86
---	----

<i>Jolanta Zakrawacz, Drugie życie książki... ..</i>	88
--	----

Komputer w bibliotece

<i>Łukasz Brudnik, Kodowanie w bibliotece: Scratch</i>	90
--	----

REGION

<i>Monika Macioszek, Aneta Garkut, Pasjonaci – artyści – niezwykli ludzie na rzecz opolskich bibliotek. Historyczne śledztwa, badawcze pytania – bliżej lokalnej historii. Wywiad ze Stanisławem Szynkowskim z Karłowic</i>	112
<i>Hanna Jamry, Nowości o Śląsku Opolskim - propozycje do księgozbioru podręcznego</i>	117
W obiektywie bibliotecznym. Spotkania - wernisaże – jubileusze	119

Od Redakcji

Prezentowanie nowego numeru naszego bibliotekarskiego pisma, w którym możemy się pochwalić wieloma sukcesami naszych bibliotekarzy, to sama radość. Dwie wspaniałe biblioteki oddane czytelnikom po kapitalnym remoncie. Imponujące metamorfozy, które pokazujemy w cyklu „Opolskie Biblioteki XXI wieku” naprawdę robią ogromne wrażenie. Biblioteki w Namysłowie i Brzegu, dzięki angażowaniu ogromnych środków finansowych pozyskanych w ramach Infrastruktury Bibliotek, to miejsca absolutnie nowoczesne i stylowe, gdzie książka doczekała się najwyższej nobilitacji, a czytelnicy zyskali przyjazne przestrzenie do rozwoju swoich pasji literackich.

Powodem do radości jest również sukces naszej koleżanki z WBP w Opolu, kierowniczką Działu Udostępniania Zbiorów, Violetty Łabędzkiej, która została Opolskim Bibliotekarzem Roku 2017. W interesującym wywiadzie przybliżamy sylwetkę naszej koleżanki, która chętnie dzieli się swoimi spostrzeżeniami na temat bibliotekarstwa, zawodowych pasji, jak również uchyla rąbka prywatności.

Z satysfakcją podsumowaliśmy II edycję konkursu „O tytuł najlepszej wiejskiej filii bibliotecznej woj. opolskiego w 2017 roku”. Tym razem aż dwie biblioteki filialne stanęły na podium. Dobre efekty tego konkursu zachęciły nas do ogłoszenia kolejnej, trzeciej edycji. Relacja z podsumowania tego konkursu jest dostępna w bieżącym numerze.

Promujemy się również zagranicą. Sposoby na promocję w opolskich bibliotekach i WBP w Opolu zostały przedstawione słowackim bibliotekarzom podczas seminarium w Państwowej Bibliotece Publicznej w Bańskiej Bystrzycy. Była to również okazja do zaprezentowania „Bibliotekarza Opolskiego”.

A co ponadto w tym numerze? Inspiracje z „terenu”, jak zorganizować dobre imprezy nocą w bibliotece, jak „pozytywnie odjechać” i zyskać czytelników, uwolnić się z escape roomu, zaczytać się w fantastyce i kryminale, kodować w bibliotece i zawiązać współpracę z lokalnymi pasjonatami.

Redakcja Bibliotekarza Opolskiego

BIBLIOTEKA

Krystyna Pawłowska

Dział Bibliografii, Informacji i Promocji WBP w Opolu

Violetta Łabędzka

Dział Udostępniania WBP w Opolu

„To nie ja wybrałam ten zawód, ale zawód wybrał mnie”. Rozmowa z Violettą Łabędzką, Opolskim Bibliotekarzem Roku 2017, kierownikiem Działu Udostępniania Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej.



Jesteś bibliotekarzem z długim stażem pracy. Początkowo byłaś pracownikiem Działu IBiP, obecnie jesteś kierownikiem Działu Udostępniania. Czy to był Twój wymarzony zawód?

Na początku rozmowy zadałaś mi bardzo ryzykowne pytanie, z pozoru proste i oczywiste, ale naprawdę bardzo trudne. Przekornie zacznę od cytatu z samej siebie. Jakiś czas temu zostałam zaproszona do udziału w debacie, która miała poruszać tematy społecznej roli bibliotek, roli i zawodowej specyfiki pracy współczesnych bibliotekarzy oraz pożądaných form współpracy bibliotek z innymi instytucjami kultury. Swoją wypowiedź rozpocząłam tak:

„Rozpoczęłam pracę w bibliotece z założeniem, że pozostanę tam przez dwa tygodnie. Zostałam trzydzieści lat. Rozpoczynając pracę, nie zastanawiałam się nad tym, czym jest biblioteka. Studiując filologię polską, całymi dniami przesiadywałam w czytelni (...). Oczywiście było dla mnie, że wiem wszystko o bibliotece – to miejsce cichej, spokojnej, niewymagającej wielkiego wysiłku pracy, czytelnicy grzecznie czekający na zamówione książki i czasopisma, czasem tylko wstrząs – ktoś wyrwał stronę w książce lub wyciął artykuł z czasopisma. Trochę nudno, prestiż i zarobki mizerne, ale też zero odpowiedzialności, zero stresu. Powieliałam schemat myślenia – biblioteka posiada zbiory, które

bibliotekarz musi udostępnić. Koniec.

Koniec? Początek uczenia się biblioteki. Przypadek, który przerodził się w świadomy wybór.”¹

Odpowiadając już tym razem wprost na pytanie, muszę z pełną odpowiedzialnością stwierdzić, że to nie ja wybrałam ten zawód, ale zawód wybrał mnie.

Wspomniałaś, że jestem bibliotekarzem z długoletnim stażem. Gdyby nie jubileuszowe przypomnienia o liczbie przepracowanych lat, nie odczuwałabym, że tyle ich już upłynęło. Od początku pracy wierna jestem Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Opolu. Miałam olbrzymie zawodowe szczęście trafić na swoje miejsce – do świetnej biblioteki, znakomitego działu oraz kapitalnego grona koleżanek. Jak wspomniałaś, ponad trzydzieści lat temu rozpoczęłam pracę w Dziale Informacyjno-Bibliograficznym, kierowanym przez panią Annę Śliwińską – bardzo doświadczoną bibliotekarkę, otwartą na nowości, wielość i różnorodność podejmowanych zadań. To dzięki pracy w tym miejscu, z osobami, które mnie wspierały zawodowo, dokonałam bardzo świadomego wyboru. Wyboru związanego z nieustannym uczeniem się zawodu nie tylko praktycznym, ale i teoretycznym, zdobywaniem nowych umiejętności, poznawaniem siebie i swoich możliwości, byciem dumnym z tego, że jestem bibliotekarzem. Chyba nigdy oficjalnie nie miałam okazji podziękować moim koleżankom, z którymi pracowałam i pracuję, za to, że zaraziły mnie miłością do zawodu, i sprawiły, że zamiast chwili, zostałam w bibliotece ponad trzydzieści lat. To dzięki Wam jestem uzależniona od biblioteki i wykonuję zawód, który nie pozwala mi „zardzewieć”. Za to bardzo, bardzo dziękuję.

Przez wszystkie wcześniejsze lata i wciąż jestem na poziomie bardzo pozytywnych emocji, które sprawiają, że praca w bibliotece sprawia mi olbrzymią radość. Żartem powiem, że w moim bibliotecznym pokoju wisi tabliczka z hasłem „Pamiętaj, biblioteka twoim drugim domem”. Nie wiem, skąd tabliczka znalazła się w moich rękach, ale według mnie hasło trafia w sedno sprawy. I nie chodzi o czas spędzony w pracy, ale emocje, których praca dostarcza – czasem euforia, czasem złość, nigdy obojętność, a najważniejsze – poczucie, że jest się w swoim miejscu. Wszystkim życzę, żeby emocjonalnie utożsamiali się z wykonywaną pracą, żeby dawała im dzięki temu radość i przyjemność. Tak jak jest to w moim przypadku. Jak mówiłam, pytanie ryzykowne, bo rozgadałam się na temat, który bardzo lubię, czyli aspekty zawodu, który wykonuję.

Jak się czujesz na stanowisku kierownika? Czy nie brakuje Ci kontaktu z czytelnikami?

Lubię zmiany, wyzwania, uczenie się, podejmowanie nowych zadań. Utożsamiam się z całą biblioteką, więc powierzenie mi funkcji kierownika Działu Udostępniania Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej było dla mnie, oprócz dużego wyróżnienia, kolejną, stworzoną przez bibliotekę możliwością poznania oraz realizacji innego zakresu działań. Olbrzymi wachlarz zadań, jakie skupia w sobie Dział Udostępniania, jest tym, co lubię – szukanie nowych rozwiązań związanych z udostępnianiem różnych rodzajów zbiorów, przyjemność czerpana z nawiązywania współpracy z nowymi kręgami odbiorców, tworzenie propozycji działań kulturalnych, współpraca z twórcami. Praca na rzecz budowania dobrych relacji biblioteka/bibliotekarz – czytelnik/środowisko.

Czy nie brakuje mi kontaktu z czytelnikami? Możliwość bezpośredniej pracy z czytelnikami była jedną z ważniejszych sfer mojej pracy. Wymuszała poznanie, konieczność zgłębienia różnorodnych tematów, często niezwiązanych z moim głównym wykształceniem, pobudzała potrzebę zdobycia nowych umiejętności.

¹ Tekst zgłoszony do „Pracownicy bibliotecznej: Biblioteka z poezją”, debaty która miała się odbyć w ramach 22 Stacji Literatura, 22.09.2017 r. www.biuroliterackie.pl/biblioteka/debaty/bibliotekarz-praca-powolanie. Cały tekst można przeczytać w bieżącym numerze Bibliotekarza Opolskiego

Dziś również spotykam się z czytelnikami, tylko w trochę odmiennych sytuacjach, nie w dziale informacji w trakcie rozwiązywania kwerend, tylko np. w czasie spotkań autorskich, wystaw, koncertów. Czytanie czy odbiór kultury jest czynnością bardzo osobistą, pobudzającą chęć podzielenia się z kimś własnymi emocjami. Bardzo lubię bezpośrednio rozmowy z czytelnikami w trakcie czy po imprezach organizowanych przez bibliotekę. Często te rozmowy mają swoją kontynuację w czasie przypadkowego spotkania w wypożyczalni, czytelni czy poza biblioteką.

Zostałaś Bibliotekarzem Roku 2017 Województwa Opolskiego – co ten tytuł znaczy dla Ciebie?

Nagroda jest dla mnie impulsem do dalszej pracy, ale przede wszystkim jest dla mnie dużym wyróżnieniem i olbrzymim zaszczytem. Znalazłam się w gronie kilkudziesięciu bibliotekarzy z całego kraju, którzy w tym i we wcześniejszych latach otrzymali tytuł Bibliotekarza Roku. Traktuję nagrodę również w szerszym kontekście – jestem przedstawicielem wszystkich bibliotekarzy, którzy nie otrzymali nagrody, a w pełni na nią zasługują, wykonując na co dzień z zaangażowaniem zawód bibliotekarza.

Jak postrzegasz dzisiejszego czytelnika? Kto przychodzi do biblioteki i po co?

Opublikowany właśnie przez Bibliotekę Narodową raport na temat stanu czytelnictwa w Polsce w 2017 r. szczegółowo zajmuje się czytelnikami i ich wyborami lekturowymi. Z raportu można się dowiedzieć, że bardziej aktywnymi czytelnikami są kobiety, na postawy czytelnicze wpływ ma to, czy jest się uczniem, czy studentem, a czytanie książek do pewnego stopnia wiąże się z aktywnością wysoko kwalifikowanych specjalistów wykonujących wolne zawody. Badania wykazały, że kluczowe są kompetencje czytelnicze. Jeśli ktoś je ma, czyta i wykorzystuje tekst do realizacji i zaspokojenia różnych potrzeb poznawczych. Nauka i praca są najrzadziej wymienianymi powodami czytania. Smutkiem napawa malejący, wśród ludzi aktywnych zawodowo związek czytania książek z sukcesem zawodowym. Chcących poznać wyniki badań odsyłam do pełnego tekstu zamieszczonego na stronie Biblioteki Narodowej.

Według mnie dzisiejszy czytelnik jest takim samym czytelnikiem jak przed 30 laty. Przychodzi do biblioteki po nowości, literaturę wspierającą naukę, edukację, rozrywkę. Zmieniły się jedynie czasy. Czytelnik ma więcej możliwości wyboru form, w których może i chce korzystać z literatury. Ma mniej czasu na „poznawanie biblioteki”. Ma większe wymagania w stosunku do biblioteki i bibliotekarzy. I w związku z tym konieczność wypracowania nowej formuły biblioteki. Biblioteki w ujęciu tradycyjnym są niezbędne. Ale jest również tak, że często korzystamy z nowych form: audiobooków, e-booków, takie książki też muszą mieć swoje miejsce w bibliotece. Współcześnie każdy z nas wiele czasu spędza na wyszukiwaniu informacji w Internecie. Czytelników nie dziwi dziś możliwość przeglądania katalogów bibliotek i zamawiania książek z domowych komputerów. Chcą pójść krok dalej – za pośrednictwem Internetu dotrzeć do pełnych tekstów. Część współczesnych czytelników nie widzi w bibliotece miejsca jedynie wypożyczania książek, dostępu do czasopism i innych zbiorów czy pozyskiwania informacji. Oczekuje od biblioteki rozszerzenia zakresu działań o te, które pozwolą zaspokoić nie tylko potrzeby czytelnicze czy informacyjne, ale też edukacyjne, kulturalne i społeczne. Tradycyjnie biblioteka jest miejscem organizowania różnych spotkań, debat, wykładów, mających wspierać edukację, rozwój czytelnictwa, promowanie książek i zbiorów biblioteki. Działania te zawsze wzbogacają ofertę kulturalną regionu i niewątpliwie są pożądane przez czytelników. Według mnie zmienia się profil zainteresowań czytelników oraz sposób, w jaki chcą oni w spotkaniach uczestniczyć. Dziś popularne wśród czytelników są spotkania organizowane w ramach większych działań, np. Nocy Bibliotek, Nocy Kultury, Festiwalu Książki. Może nie mamy czasu na codzienny wybór spośród wielu propozycji kulturalnych, a nasze potrzeby zaspokaja udział w jednym większym wydarzeniu?

Współczesny użytkownik biblioteki ma też dodatkowe potrzeby edukacyjne, związane z udziałem w różnorodnych warsztatach dla osób chcących się nauczyć czegoś nowego.

Czy istnieje twoim zdaniem jakaś forma zależności czytelnik – biblioteka? Jak biblioteka zmienia się dla dzisiejszego czytelnika? Czy to dobrze?

Biblioteki od lat wypracowują nową rolę, jaką pełnią w środowiskach, w których działają. Przejście z bibliotek tradycyjnych na nowoczesne już się odbywa. Zmiany są konieczne, bo tak jak wcześniej powiedziałam, zmieniają się oczekiwania czytelników.

Podstawową i najważniejszą funkcją bibliotek jest zaspokojenie potrzeb czytelniczych, informacyjnych i edukacyjnych. Tak jak powiedziałam wcześniej, ważne jest udostępnianie jak najszerszej oferty zbiorów: tradycyjnych, ale również nowoczesnych: udostępnianie audiobooków, książki elektronicznej, stworzenie możliwości wypożyczenia czytników e-książek z wgranymi nowościami.

Biblioteki dokonują pewnego przesunięcia w kierunku zasobów cyfrowych udostępnianych zarówno on-line, jak i na miejscu. Zasoby on-line są coraz ważniejsze, ponieważ użytkownik może z nich korzystać, nie ruszając się z domu. Jeżeli mówimy o dostępności informacji poprzez Internet, to jest ona dziś w zasadzie niczym nieograniczona. W sieci można znaleźć wszystkie potrzebne informacje, ale problem polega z jednej strony na ocenie ich użyteczności, z drugiej na zbadaniu ich autentyczności. Treści, z którymi spotykamy się w Internecie, nie możemy traktować bezkrytycznie, musimy nauczyć się oddzielać te pożyteczne od tych zbędnych, a to może nam ułatwić nowoczesnie funkcjonująca biblioteka i kompetentny bibliotekarz.

Biblioteki, spełniając oczekiwania kulturalne i społeczne, współcześnie stają się też centrami kultury. Przez swój uniwersalny charakter mają szerokie możliwości działań, organizacji spotkań, wykładów, koncertów, wystaw, warsztatów, integracji różnych środowisk, współpracy instytucjonalnej i lokalnej. Pytasz, czy to dobrze, że biblioteki się zmieniają. Oczywiście. Jest to zupełnie naturalne, oczywiste i konieczne. Ważne według mnie jest to, żeby zmiany, które są udziałem bibliotek nie zaszkodziły im we właściwym postrzeganiu ich charakteru i funkcji. Żeby, chcąc zjednać sobie nowych użytkowników, bibliotekarze nie ulegli pokusie wejścia na drogę prostych, populistycznych rozwiązań.

Biblioteka marzeń dla Ciebie to jaka? Biblioteka przyszłości to jaka?

Kolejne bardzo łatwe, a jednocześnie trudne pytanie, pytanie, na które codziennie szukam odpowiedzi, starając się zachować proporcje między tym, co możliwe do spełnienia, a tym, co pozostaje w sferze „marzeń-życzeń”, nie fantastyki. Odpowiem bardzo krótko. Biblioteka marzeń to miejsce, w którym każdy – czytelnik i bibliotekarz – poczuje się u siebie i do którego chętnie będzie wracał. Moje marzenia dotyczą kilku sfer. Przede wszystkim zbiorów, które powinny być tak sprofilowane i w takich ilościach, że każdy czytelnik odwiedzający bibliotekę wyjdzie zadowolony: znajdzie poszukiwaną książkę, nie będzie musiał czekać tygodniami na nowości, a nowości równoległe po pojawieniu się w księgarniach będą dostępne w wypożyczalni, i to nie tylko w wersji tradycyjnej, papierowej, ale również elektronicznej. Zmiana bibliotek odbywa się w kilku obszarach, jednym z nich jest przestrzeń biblioteczna, więc jedno z moich marzeń dotyczy tej sfery. W moich marzeniach przestrzeń biblioteczna jest atrakcyjna, nowoczesna i elastyczna. Nowoczesnej, pięknej bibliotece łatwiej sprostać oczekiwaniom czytelników, ale też prościej zjednać sobie nowych odbiorców. Z nowoczesnym wyglądem wiąże się marzenie dotyczące wyposażenia biblioteki, a właściwie wyposażenia w kontekście oczekiwań i potrzeb czytelników, wyposażenia z jednej strony ułatwiającego korzystanie z różnego rodzaju zbiorów, a z drugiej sprawiającego, że czytelnik poczuje się w murach biblioteki komfortowo, będzie przekonany, że jest to miejsce, w którym lubi i chce przebywać, miejsce, które zawsze pozytywnie zaskoczy. Marzeń związanych z biblioteką mam jeszcze kilka, ale najważniejsze dotyczy społecznego postrzegania roli tej instytucji, przekonania, że biblioteka będąca centrum kultury jest równie ważna jak inne instytucje życia społecznego, jest miejscem początku akumulacji wiedzy i umiejętności, a przede wszystkim społecznej aktywności i wspólnotowości.

Biblioteka przyszłości? Nie wiem, czy mówimy o bibliotekach w Polsce czy na świecie. Na świecie istnieją biblioteki, które dla nas są bibliotekami przyszłości. Biblioteki wykorzystujące nowinki technologiczne, w swoich działaniach biorące pod uwagę aspekty kulturowe, potrzeby indywidualnych użytkowników i lokalnej społeczności, usytuowane w zaprojektowanych oraz wybudowanych specjalnie dla nich pięknych, funkcjonalnych budynkach. Często mówiąc o bibliotekach przyszłości, mówi się o bibliotekach wirtualnych, bibliotekach bez bibliotekarzy. W wyniku transformacji cywilizacyjnych zmienia się znaczenie bibliotek oraz potrzeby współczesnych społeczeństw. Czas pokaże, jakie schematy programowo-funkcjonalne bibliotek zaspokoją nowe oczekiwania.

Wracając ze strefy prognoz i marzeń do, mam nadzieję, strefy realnej, biblioteka przyszłości dla mnie to rozbudowana, zmieniona Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Opolu.

Czy taka biblioteka jak nasza jest potrzebna Opolanom?

Oj, pytanie bardzo prowokacyjne. Mogę i muszę odpowiedzieć dwoma słowami BARDZO POTRZEBNA. Na temat funkcji i przemian w bibliotekach powiedziałam bardzo dużo, więc myślę, że odpowiedziałam na pytanie dotyczące miejsca biblioteki jako instytucji kultury w społeczności lokalnej. Wykorzystam więc to pytanie, jako możliwość zaznaczenia ważnego miejsca, jakie zajmuje w regionie i Opolu Wojewódzka Biblioteka Publiczna. Podstawowym, statutowym zadaniem WBP jest zachowanie i ochrona dziedzictwa narodowego, gromadzenie źródeł dokumentujących dorobek kulturowy, naukowy i gospodarczy Śląska Opolskiego oraz organizacja i zapewnienie dostępu do zasobów dorobku nauki i kultury polskiej i światowej. Swoje statutowe zadanie wypełniamy z sukcesem od 67 lat. Nasze zbiory, liczące ponad 300 tys. jednostek (głównie literatura naukowa i popularnonaukowa) cieszą się uznaniem wśród korzystających.

W zbiorach znajduje się m.in. wiele cennych pozycji z literatury, historii i nauki o książce, wydanych w XIX wieku i na początku wieku XX. Na część regionalną dotyczącą Śląska, w tym Śląska Opolskiego, składają się książki i czasopisma w języku polskim i niemieckim, najstarsze wydawnictwa pochodzą z początku XIX wieku.

Szczycimy się kolekcjami przekazanymi nam m.in. przez twórców związanych z naszym regionem, w tym dla przykładu wskażę zbiory Harry'ego Dudy czy Stefana Chmielnickiego, Cenną częścią zbiorów są: kolekcja XIX-wiecznych książek, czasopism, nut i podręczników pochodzących z kolegium franciszkańskiego w Nysie, (tu również znaleźć można wiele pozycji dotyczących Śląska, w tym interesujące monografie miast śląskich) oraz kolekcja zgromadzona przez Emila Kornasia, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego i znanego bibliofila, zawierająca publikacje o charakterze patriotycznym i narodowym, od końca XIX wieku po pierwsze lata po II wojnie światowej – zbiór w 40 % unikatowy, niedostępny w innych bibliotekach. W zamku w Rogowie Opolskim przechowujemy najcenniejsze zbiory, na które składają się interesujące europejskie zabytki piśmiennictwa i ikonografii gromadzone przez WBP od kilkudziesięciu lat: rękopisy, starodruki, wśród nich cztery inkunabuły, bogata kartografia, zbiory graficzne - miedzioryty, akwaforty i staloryty powstałe w warsztatach mistrzów niderlandzkich, francuskich, włoskich, polskich i niemieckich. Dużą część naszych cennych zbiorów prezentujemy w prowadzonej przez nas Opolskiej Bibliotece Cyfrowej. Corocznie prenumerujemy ok. 600 tytułów czasopism i wydawnictw ciągłych, wiele tytułów gromadzimy od kilkudziesięciu lat.

Oprócz nowości częścią współczesnych zbiorów są bogate zbiory obcojęzyczne. Dzięki temu wspieramy przebywających u nas obcokrajowców. To najczęściej studenci wyższych uczelni, to też ci, którzy przyjechali do Opola, bo to miasto po prostu im się podoba. Jako biblioteka staramy się zapewnić im ten pierwszy kontakt i z naszą kulturą i językiem. Stąd cieszące się popularnością lekcje języka polskiego dla cudzoziemców. Zaprzyjaźnieni z biblioteką obcokrajowcy z przyjemnością rewanżują się włączając się w działania kulturalne biblioteki, prezentując kulturę swojego kraju, prowadząc konwersacje językowe. Dzięki temu biblioteka jest miejscem, gdzie zdobywa się wiedzę na każdy temat.

Jeżeli mowa o miejscu Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej na kulturalnej mapie Opola, to warto przypomnieć, że tylko w zeszłym roku zorganizowaliśmy ponad 100 większych imprez, m.in. spotkań autorskich czy wystaw, w których uczestniczyło ponad 35 tys. odbiorców. W propozycje kulturalne skierowane do mieszkańców Opola od lat wpisują się imprezy w ramach Wiosny Austriackiej, w tym roku po raz drugi zorganizowaliśmy Festiwal Kultur i Języków Świata, aktywnie uczestniczymy w Festiwalu Książki. To przykłady działań kulturalnych WBP w Opolu, ale przecież mamy też zadania ponadlokalne związane ze sprawowaniem nadzoru merytorycznego w zakresie realizacji zadań przez powiatowe i gminne biblioteki publiczne Śląska Opolskiego. W kilku zdaniach nie mogę wyczerpująco odpowiedzieć na pytanie, mogę jedynie zasygnalizować obszary działań kulturalnych Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu. Sądzę, że działania kulturalne realizowane przez WBP są dostrzeżone przez odbiorców, którzy licznie z nich korzystają, przekazując jednocześnie pozytywne oceny.

Co Ty wybierasz dla siebie z propozycji kulturalnych Opola?

Oprócz Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i imprez przez nią proponowanych, drugim moim ulubionym miejscem jest Narodowe Centrum Polskiej Piosenki, głównie koncerty prezentowane na scenie kameralnej, choć ostatnio polubiłam również amfiteatr. Dzięki NCPP przez cały rok można poznać muzykę znakomitych wykonawców. Proponowane koncerty świetnie wpisują się w moje gusta muzyczne. Jestem częstym gościem koncertów – śmieję się, że powinnam mieć swoje stałe „miejsce weterana” w zwykle przepelnionej sali kameralnej. Nie unikam również świetnej Filharmonii Opolskiej, Teatru Jana Kochanowskiego. Niestety na więcej brakuje mi już czasu.

Nie mogę nie zadać pytania o lektury. Co obecnie czytasz?

Opowiedz też proszę o swoich pasjach.

Mam zwyczaj czytania kilku książek jednocześnie i do tego w różny sposób: tradycyjnie, w formie audiobooków czy e-książek.

Bardzo lubię reportaże, szczególnie te wydawane przez Wydawnictwo Czarne. Dopiero teraz sięgnęłam po „Bieżeństwo 1915” Anety Prymaki, wstrząsającą opowieść o uchodźcach, o których milczą podręczniki historii. Jednocześnie wróciłam do dwóch wcześniej już przeze mnie przeczytanych książek: Filipa Springera „Miedzianka. Historia znikania” – to w związku z zapowiadany festiwałem literackim w Miedziance oraz Krzysztofa Vargi „Langosz w jurcie”, wędrowce po węgierskiej prowincji – do tej książki wróciłam po rozmowie z autorem, w związku ze spotkaniem, które odbyło się w czasie tegorocznego Festiwalu Książki w WBP. Nie ukrywam, że część książek, które czytam ma związek właśnie ze spotkaniami, które organizowane są w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Opolu. Aktualnie więc poznaję historię polskiego szpiega Romana Czerniawskiego. Postać niezwykła, na miarę Jamesa Bonda. Ta opowieść skłoniła mnie do sięgnięcia do powieści pisanych przez kolejnego polskiego szpiega. Vincenty S. Seversky to były oficer polskiego wywiadu, wielokrotnie wyróżniany państwowymi odznaczeniami, ale też i uhonorowany przez prezydenta USA Baracka Obamę, autor kilku powieści, misternie skonstruowanych thrillerów szpiegowskich osadzonych w realiach polskich służb specjalnych. Te książki poznaję w formie audiobooków w interpretacji Krzysztofa Gosztyły – mistrza słowa. Tym, którzy nie lubią audiobooków, polecam wysłuchanie książek czytanych przez tego znakomitego aktora. Mistrzostwo. W ostatnich latach oprócz reportażu w Polsce modna stała się literatura kryminalna, której też jestem miłośniczką. Wojciech Chmielarz to autor, którego odkryłam przed dwoma laty. Moim zdaniem znajduje się w czołówce polskiej powieści kryminalnej. W tym roku wydał nową książkę, „Żmijowisko”, którą aktualnie czytam i bardzo polecam, tak jak wcześniejsze książki tego pisarza. Do listy książek wcześniej wymienionych muszę jeszcze dorzucić wszystkie możliwe książki o kotach.

Pytasz o moje pasje – poznawanie natury kota to jedno z moich ulubionych zajęć. Jestem szczęśliwą towarzyszką życia mojej kotki Bonnie, która prawdopodobnie chce ze mnie zrobić kocią behawiorystkę,

bo codziennie dostarcza mi nowych tematów do rozważań. Drugą mogą pasją jest ogród. Bycie blisko natury bardzo pomaga oczyścić umysł i złapać dystans do wielu spraw. Nie ukrywam, że w czasie pracy w ogrodzie często przychodzą mi do głowy ciekawe pomysły.

A oprócz tego spotkania z przyjaciółmi, rozmowy (ci, którzy mnie znają wiedza, że bardzo je lubię), wyjazdy na narty, nordic walking i oczywiście biblioteka.

Powiedziałas, w wywiadzie dla NTO, że sukces czytelniczy wynika w głównej mierze z (Do) wolności czytania (to hasła tegorocznego Tygodnia Bibliotek, który obchodziliśmy jak zwykle w maju). Wydaje mi się, że udało Ci się zdefiniować sedno naszej pracy. Co się składa na ten sukces Twoim zdaniem? Jakie działania biblioteki mogłyby taki sukces zagwarantować lub przynajmniej do niego zmierzać? Czy to jest kwestia zaproponowania dobrej lektury czytelnikowi czy może zorganizowania spotkania autorskiego albo wystawy? Jak pracować na ten sukces?

Tegoroczne hasło Tygodnia Bibliotek podkreśla wieloznacznie (do)wolność czytania, nieskrępowaną nakazami ani przepisami wolność wyborów czytelniczych. Tak jak powiedziałam, według mnie czytanie wynikające z osobistej potrzeby, zależne tylko od własnej woli, dostarczające przyjemności jest tajemnicą sukcesu. Ostatnio w czasie spotkania autorskiego mogliśmy usłyszeć, że lepiej wcale nie czytać, niż czytać literaturę złą. Na literaturę złą szkoda czasu. Sądzę, że jest kilka teorii na ten temat. Moim zdaniem warto szanować różne wybory czytelnicze. Czytanie jest czynnością bardzo osobistą. Do tego czytanie jest przyjemnością wymagającą – musimy mieć czas, zaangażować się mentalnie i emocjonalnie. Pobudzenie pozytywnych emocji jest tajemnicą sukcesu. Musimy pamiętać, że promowanie czytelnictwa, wpływanie na podniesienie poziomu czytelnictwa to tak naprawdę przekonanie jeszcze nieprzekonanych. Biblioteki oczywiście muszą sugerować wybory czytelnicze poprzez zaproponowanie dobrej literatury, informowanie o nowościach, nagrodach przyznanych najlepszym twórcom, organizację spotkań czy wystaw, ale z drugiej strony powinniśmy pamiętać, że na każdego z nas czekała i czeka „jego” książka, od której zaczyna się proces stawiania się świadomym czytelnikiem. Ci najbardziej świadomi wiedzą, jaką książkę wybrać, żeby nie tracić czasu na złą literaturę.

Pytasz, co według mnie składa się na sukces czytelniczy. Sądzę, że problem jest bardzo złożony. Biblioteki są tylko jednym z ogniw w kompleksowych działaniach, które powinny stworzyć modę na czytanie. Wracając do wyników badań Biblioteki Narodowej, smutne jest wykazanie, że czytanie książek nie ma związku z sukcesem zawodowym.

Dzięki wielu bibliotekom udaje się sprawiać, że nasze instytucje przestają być *passé*. Ale to dopiero załączek sukcesu czytelniczego. Silne, biblioteczne ogniwo w procesie pobudzania potrzeby czytania to nowoczesne, ładne, funkcjonalne, dofinansowane biblioteki, które oprócz źródła korzystania z literatury są też miejscem wspólnej wymiany myśli i spędzania czasu. Trzeba przełamywać opinię, że biblioteka jest nudnym miejscem, do którego chodzą ludzie o wąskich zainteresowaniach. Dziś powinniśmy spotykać się w bibliotece nie tylko po to, by wypożyczać książki, ale też po to, by ze sobą być.

W dużej mierze to, jak ludzie postrzegają bibliotekę, jest uzależnione od miejsca, w jakim ona się znajduje, jak jest usytuowana, jak jej przestrzeń jest zagospodarowana, jaką posiada infrastrukturę. Wszędzie tam, gdzie udało się stworzyć nowoczesne obiekty architektoniczne przyciągające ludzi, czytelnictwo rośnie. Miejsca te, dzięki nowemu designowi, nowej architekturze stały się też nośnikami nowej mody, mody na dostrzeżenie w bibliotece ważnego społecznie centrum kultury i edukacji, a w konsekwencji mody na czytanie. Jak pracować na sukces? Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Opolu niestety nie ma nowoczesnego budynku, pomimo to, w czasach gdy biblioteki odnotowują spadek liczby czytelników, my w zeszłym roku odnotowaliśmy ponad 20% wzrost liczby zarejestrowanych

użytkowników. Jak pracować na sukces? Zostawiam to pytanie bez odpowiedzi. I bardzo dziękuję za rozmowę.

Bardzo dziękuję za ciekawą i inspirującą (dla mnie jako bibliotekarza również) rozmowę i chcę Ci jeszcze raz serdecznie pogratulować zdobycia tytułu Opolskiego Bibliotekarza Roku 2017.

Violetta Łabędzka.

W WBP w Opolu pracuje od 1988 roku. Do 2012 roku w Dziale Informacji, Bibliografii i Promocji. Od 2012 roku jest kierownikiem Działu Udostępniania (wypożyczalni, czytelni, Oddziału Zbiorów Specjalnych i Zabytkowych, Biblioteki Muzycznej, Biblioteki Obcojęzycznej, Biblioteki Austriackiej). Jest koordynatorką i organizatorką spotkań autorskich, koncertów, wystaw zewnętrznych oraz wielu projektów promujących czytelnictwo. Za priorytetowe zadanie postawiła sobie rozszerzenie usług bibliotecznych dla różnych grup czytelników. Od 2014 r. podjęła wiele działań ułatwiających dostęp do zbiorów czytelnikom niepełnosprawnym. Dzięki prowadzonej intensywnej współpracy z opolskim oddziałem Polskiego Związku Niewidomych po adaptacji budynku biblioteki i utworzeniu w czytelni specjalnego stanowiska komputerowego dla osób z dysfunkcją wzroku, przygotowała w ramach projektu „Edukacja Kulturowa Opolszczyzny EDUKO 2016-2018” szkolenie poświęcone obecności ludzi niepełnosprawnych w kulturze. Utworzyła również wypożyczalnię czytników.

Violetta Łabędzka

Dział Udostępniania WBP w Opolu

Bibliotekarz: praca czy powołanie¹

Rozpoczęłam pracę w bibliotece z założeniem, że pozostanę tam przez dwa tygodnie. Zostałam trzydzieści lat. Nie zastanawiałam się nad tym, czym jest biblioteka. Studiując filologię polską, całymi dniami przesiadywałam w czytelni (były kiedyś czasy bez kserokopiarek, aparatów cyfrowych i smartfonów). Oczywiście było dla mnie, że wiem wszystko o bibliotece – to miejsce cichej, spokojnej, niewymagającej wielkiego wysiłku pracy, czytelnicy grzecznie czekający na zamówione książki i czasopisma, czasem tylko wstrząs – ktoś wyrwał stronę w książce lub wyciął artykuł z czasopisma. Trochę nudno, prestiż i zarobki mizerne, ale też zero odpowiedzialności, zero stresu. Powielalam schemat myślenia – biblioteka posiada zbiory, które bibliotekarz musi udostępnić. Koniec.

Koniec? Początek uczenia się biblioteki. Przypadek, który przerodził się w świadomy wybór. Wybór związany z nieustannym uczeniem się zawodu nie tylko praktycznie, ale i teoretycznie, zdobywaniem nowych umiejętności, poznawaniem siebie i swoich możliwości (niedowiarkom zawsze powtarzam, że nawet nie wiedzą, że coś potrafią – muszą spróbować, a potem będą pewni, że umieli to od zawsze, i sprawia im to olbrzymią frajdę), bycia dumnym z tego, że jest się bibliotekarzem. To zawód, który nie pozwala „zardzewieć”. Wymaga olbrzymiej otwartości na poznanie, poszerzania wiedzy, kreatywności, sprostania nowym wyzwaniom, dynamicznej reakcji na zmiany, umiejętności pracy w zespole, intuicji lub wiedzy psychologicznej, znajomości podstaw prawa, zasad marketingu, podstaw informatyki... A to wszystko dla biblioteki, która uzależnia i trzyma jak magnes, oraz dla czytelników. Bo przecież nie dla pieniędzy i prestiżu.

Po latach pracy i może nie dla wszystkich zauważalnych zmianach w bibliotekach i walki ze stereotypami wciąż słyszę opinię, że bycie bibliotekarzem jest fajne, bo można czytać w pracy, a poza tym nie wiadomo, co innego się robi. Istnieje przekonanie, że do wykonywania zawodu bibliotekarza niepotrzebne są wysokie kwalifikacje; przyzwolenie na to, żeby w bibliotekach pracowały osoby bez wyższego czy podyplomowego specjalistycznego wykształcenia. Zawód bibliotekarza może wykonywać każdy (jest w tym trochę prawdy – zawód kojarzony z humanistyką potrzebuje specjalistów innych dziedzin). Według ostatnich doniesień zawód ten jest też zagrożony zniknięciem z rynku pracy. Zostaną biblioteki (głównie cyfrowe) bez bibliotekarzy? Funkcja usługowa jest wpisana w nasz zawód, ale jest jeszcze to „coś”, co buduje relacje biblioteka/bibliotekarz – czytelnik/środowisko (wszak czytanie czy odbiór kultury jest czynności bardzo osobistą). To „coś” sprawia, że chcemy wykonywać zawód wymagający, pochłaniający energię, czas, ale dający też ogromną satysfakcję. Zawód, który już dawno wyszedł z ram stereotypu – „bibliotekarki w koku i okularach, która jedynie udostępnia zbiory”.

Zapewne nie wszyscy zgodzą się ze mną, ale opiniotwórcze, podtrzymujące stereotypowe przekonanie o zawodzie bibliotekarza i o tym, czym są biblioteki, jest środowisko, które dawno, rzadko lub wcale nie korzysta z bibliotek.

Dziś, rozmawiając z młodymi osobami, które zaczynają lub chcą zacząć pracować w bibliotece, zadaję pytanie, dlaczego wybierają to miejsce (mam świadomość bardzo częstej motywacji – humaniście

¹ Tekst zgłoszony do „Pracowni bibliotecznej: Biblioteka z poezją”, debaty która miała się odbyć w ramach 22 Stacji Literatura, 22.09.2017 r. w Stroniu Śląskim.

trudno znaleźć pracę) i pytam o dodatkową motywację. Najczęściej słyszę – bo lubię czytać, miło jest pracować w otoczeniu książek, mieć je pod ręką. Pytam, jak według nich wygląda praca w bibliotece i tu w większości słyszę opinie, które były moim udziałem trzydzieści lat temu. W bibliotece jest spokojnie, może czasem dopadnie stres związany z udostępnianiem zbiorów czy rozmową z obcym człowiekiem. W czasie pracy okazuje się, że jest inaczej. Nie ma spokoju, jest stres. Nie ma czasu, jest wielość zadań. Często praca „na czas”. Trudne wybory finansowe. Konieczność sprostania oczekiwaniom czytelników (przecież najlepsza biblioteka bez tej jednej książki, której szuka czytelnik traci na znaczeniu). A jednocześnie inspirowanie, animowanie, kreowanie, pobudzanie, edukowanie... w imię promocji czytelnictwa i zmieniających się oczekiwań odbiorców.

Skąd wciąż te same opinie i niezauważanie działań bibliotek? Przecież przez lata biblioteki bardzo się zmieniły. Stanowią, szczególnie w mniejszych miejscowościach, centrum informacji, komunikacji i wiedzy. Stają się zapleczem dla różnego rodzaju akcji edukacyjnych. Dziś często przeobrażają się w centra kultury. Przez swój uniwersalny charakter biblioteki to miejsca: spotkań, koncertów, wystaw, informacji, integracji różnych środowisk, współpracy instytucjonalnej i lokalnej... Wszystko w ramach jednego, skromnego budżetu. Czasem trudno w działaniach zachować właściwe proporcje między tym, czego nie widać zewnątrz: zbiorami i ich udostępnianiem, a tym, co dostrzeże środowisko: działalnością kulturalną. Korzystających z bibliotek, przekonanych nie trzeba przekonywać, sztuka trafić do tych, którzy nie wiedzą. Mogą zauważyć bibliotekę poprzez propozycje kulturalne. I tu kolejna pułapka. Pozwolę sobie zacytować: Czy [biblioteki] powinny rozbudzać szlachetny snobizm obcowania z kulturą wysoką, choćby z poezją, czy stawiać na popularyzowanie tego, co łatwiej przyswajalne czytelnictwu? Pytanie pozostawiam bez odpowiedzi. Obawiam się, że czasem skuszeni nowymi trendami, chęcią wypromowania biblioteki wkraczamy na niebezpieczną drogę prostych, populistycznych rozwiązań, nie myśląc, że z drogi tej będzie trudno zawrócić.

Biblioteka nie jest medialna. Chyba że ma nowoczesny budynek albo pięknie zaaranżowane przestrzenie. To bardzo cieszy bibliotekarzy i czytelników chcących przebywać w ładnych wnętrzach. O niezwykłych bibliotekach jest głośno, niestety najczęściej w kontekście projektu architektonicznego. No cóż, nie zrażamy się. Skoro powstają piękne biblioteki, to znaczy, że są potrzebne.

To nic, że nie wszystkie są piękne, że nie zawsze mają pieniądze na uzupełnianie zbiorów. Ważne, że są bibliotekarze, którzy potrafią i robią bardzo dużo na rzecz środowiska lokalnego, aktywizacji kulturalnej. Potrzebują czasem tylko zauważenia i wsparcia innych instytucji, twórców, mediów, wydawców, autorów... Ale to już osobny, duży temat.

Monika Wójcik-Bednarz

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Opolu

Biblioteka Austriacka – Österreich-Bibliothek



Jubileusz 25-lecia działalności Biblioteki Austriackiej w Opolu „18. Wiosna Austriacka”

Ćwierćwiecze swojej działalności świętowała w dniach 10 i 11 kwietnia 2018 roku Biblioteka Austriacka – Österreich-Bibliothek Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu. Obchody jubileuszu 25-lecia biblioteki zorganizowane zostały w ramach corocznie odbywającej się „Wiosny Austriackiej” i były okazją nie tylko do zaprezentowania publiczności Opola i województwa opolskiego szeroko pojętej kultury, literatury, sztuki, muzyki oraz nauki austriackiej. Zaproszono do współpracy instytucje kultury i nauki, a także zorganizowano dyskusję z udziałem partnerów, aby w szerszym spektrum spojrzeć na efekty dotychczasowej pracy oraz zarysować perspektywy działania na przyszłość.

XXI ogólnopolski konkurs „Austria - kraj i mieszkańcy”

Program tegorocznej „18. Wiosny Austriackiej” (cały program dostępny jest na stronie : www.ba.wbp.opole.pl/18_wa.html) rozpoczęły cieszącym się coraz większym zainteresowaniem konkursem „Austria – kraj i mieszkańcy”. Eliminacje do organizowanego już po raz 21 konkursu odbyły się 6 marca 2018 roku w Bibliotece Austriackiej dla uczestników indywidualnych oraz w ponad 70 szkołach na terenie ośmiu województw. Udział wzięło w nich w sumie 775 osób.



Fot. 1. Komisja i laureaci XXI finału konkursu „Austria – kraj i mieszkańcy”

W finale XXI ogólnopolskiego konkursu „Austria – kraj i mieszkańcy” do walki o zdobycie głównej nagrody - wycieczki do Wiednia ufundowanej przez Biuro Podróży Almatu w Opolu – stanęło w dniu 6 kwietnia 2018 r. w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Opolu 24 finalistów, którzy uzyskali co najmniej 32 (na 40 możliwych) punkty w eliminacjach konkursu. Uczestnicy odpowiadali na wylosowane pytania związane z historią, geografiami i kulturą Austrii oraz aktualnymi wydarzeniami w tym kraju, rozpoznawali utwory muzyczne, postacie i obiekty na prezentowanych fotografiach, a także zaprezentowali krótką wypowiedź na wybrany przez siebie temat o Austrii. Pytania konkursowe przygotowały Monika Wójcik-Bednarz i Joanna Waleska z Biblioteki Austriackiej, a wypowiedzi oceniła komisja, w której zasiedli Barbara Giedroń z Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu, pełniąca rolę przewodniczącej komisji, dr Małgorzata Jokić z Instytutu Filologii Germańskiej Uniwersytetu Opolskiego, Konsul Honorowy

Republiki Austrii we Wrocławiu dr Edward Wąsiewicz, fundator nagród rzeczowych w formie tabletek dla zdobywców drugiego i trzeciego miejsca oraz Janusz Wróbel, wiceprezes Biura Podróży Almatour w Opolu, sponsor głównej nagrody, któremu z okazji jubileuszu biblioteki wręczono statuetkę w dowód uznania za wspieranie konkursu o Austrii nagrodami od pierwszej jego edycji, to jest od 1998 roku.



Fot. 2,3. Janusz Wróbel, wiceprezes Biura Podróży Almatour w Opolu odbiera od Moniki Wójcik-Bednarz statuetkę wręczoną w dowód uznania za 20 lat wspierania konkursu o Austrii.

Laureatką XXI konkursu „Austria – kraj i mieszkańcy” została Ewelina Szółdra, uczennica Zespołu Szkół Rolniczych w Namysłowie, która bezbłędnie odpowiedziała na wszystkie zadane pytania. W nagrodę pojedzie na wycieczkę do Wiednia z biurem podróży Almatour w Opolu. Drugie miejsce wywalczyła Wiktoria Gröhlich z Publicznego Liceum Ogólnokształcącego nr II w Opolu, a trzecie miejsce zajęła Paulina Gawałkiewicz z Liceum Ogólnokształcącego w Tarnobrzegu. Obydwie osoby wygrały tablety ufundowane przez Konsula Honorowego Austrii we Wrocławiu. Ponadto przyznano trzy wyróżnienia za najciekawsze prezentacje tematów o Austrii. Otrzymali je: Adam Trojok z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Zawadzkiem za przedstawienie licznych ciekawostek o Austrii w prezentacji „Austriackie to i owo”, Aleksandra Zaremba z Zespołu Szkół nr 1 w Namysłowie za prezentację o Friedensreichu Hundertwasserze oraz Aleksandra Jaworska z Zespołu Szkół nr 5 we Wrocławiu za prezentację o pałacu Schönbrunn. Wszyscy finaliści odebrali dyplomy za udział w finale konkursu oraz nagrody rzeczowe.

Konkurs „Austria – kraj i mieszkańcy” organizowany jest przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Opolu – Bibliotekę Austriacką od 1998 roku, a tegoroczny turniej odbył się pod patronatem honorowym Marszałka Województwa Opolskiego, Opolskiego Kuratora Oświaty, Ambasadora Republiki Austrii oraz Konsula Honorowego Austrii we Wrocławiu.

Obchody Jubileuszu 25-lecia działalności Biblioteki Austriackiej w Opolu 10 i 11 kwietnia 2018 r.

Program obchodów jubileuszu i międzynarodowej konferencji dostępny jest na stronie: www.ba.wbp.opole.pl/zap_online_pl.pdf

Obchody jubileuszu rozpoczęto w dniu 10 kwietnia 2018 w Studenckim Centrum Kultury Uniwersytetu Opolskiego otwarciem wystawy „Kalliope Austria. Kobiety w społeczeństwie, kulturze i nauce” przedstawiającej osiągnięcia kobiet, które ukształtowały Austrię i wpisały się w jej historię, chociaż w oficjalnej historiografii swego kraju były często zapomniane, niedostrzegane lub wręcz marginalizowane. Tym większą wagę ma podjęta na wystawie próba ukazania minionych 200 lat w świetle biografii wybitnych Austriaczek, których talent, siła woli, determinacja i odwaga współtworzyły i wzbogacały oblicze kraju. Ich życie i dokonania, którym Austria zawdzięcza co najmniej w połowie swoją kulturową tożsamość. Wystawa w porządku chronologicznym opowiadała dzieje arystokratek, artystek, dam prowadzących salony, aktorek, reżyserek, kompozytorek, śpiewaczek, uczonych,

działaczek politycznych, aktywistek walczących o prawa kobiet. Obejmowała okres od początku XIX wieku po teraźniejszość. Wątkiem przewijającym się przez całą ekspozycję jest emancypacja kobiet, ze wszystkimi swoimi zwycięstwami i porażkami. Emancypantki odnotowały wiele sukcesów od czasu wolnościowego zrywu w epoce biedermeieru aż po XXI wiek. Ale też widać wyraźnie, że równouprawnienie nie zostało jeszcze w pełni osiągnięte i że nadal jest sporo do zrobienia. Koncepcję wystawy przygotował Austriak Manfred Thumberger, a jej ekspozycję umożliwiło Austriackie Forum Kultury w Warszawie.



Fot.4,5. Program artystyczny na otwarciu wystawy „Kalliope Austria” w wykonaniu studentek Instytutu Filologii Germańskiej UO

Utrzymany w teatralnej atmosferze występ grupy studentów Instytutu Filologii Germańskiej Uniwersytetu Opolskiego: Anny Walecko, Natalii Patrzek, Moniki Puzik, Macieja Hendlika, Dominiki Rzonsa, Eweliny Niklas, Agnieszki Paździor, Julii Gross, Julii Grzonka, Pauliny Porada, Martyny Głomb, Natalii Jakubik, Agnieszki Gabor, Laury Jonienc oraz Dawida Orlika, przygotowany pod kierunkiem Agnieszki Klimas z Zakładu Historii Literatury i Kultury Niemiec XIX i XX wieku IFG oraz Emanuela Jandy, pokazał jak kreatywne i wszechstronne impulsy daje organizowana konferencja. Przedstawiono zderzenie dwóch wielkich, a zarazem kontrastujących ze sobą, kobiecych osobistości: Kalliope – greckiej muzy poezji epicznej, filozofii i nauki oraz Lilith – pierwszej żony Adama. Zestawieniem barw i muzyki – odzianej w marmurową biel Kalliope towarzyszyła heroiczna muzyka, a spowitej w różne kolory Lilith towarzyszyła muzyka ruchu feministycznego lat 70-tych – studentki wielowymiarowo zestawiały obrazy kobiet antyku i chrześcijaństwa, co spotęgowała żywa i zasypana słowami wielkich kobiet dyskusja. Podczas gdy Kalliope, córka Zeusa i muza heroicznych eposów, dążyła do ukazania starych męskich wzorców w nowym blasku, przytaczając znane komentarze Fryderyka Hebbła, Artura Schopenhauera oraz Fryderyka Nietzschego, buntowniczką Lilith stawiała trudne pytania oraz negocjowała prezentowaną przez rozmówczynię męską perspektywę, cytując wybitne kobiece osobistości, tj. Simone de Beauvoir, Virginię Woolf, Olymپیę de Gouges czy Louise Otto Peters.

Międzynarodowa konferencja i warsztaty „Lilith spotyka Kalliope. Austria czyta, dyskutuje i tłumaczy”
Zorganizowana w dniach 10-11 kwietnia 2018 w Opolu przez Uniwersytet Opolski - Instytut Filologii Germańskiej i w Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Opolu - Bibliotekę Austriacką – Österreich-Bibliotheken konferencja była szczególnym akcentem obchodzonego jubileuszu, podkreślającym wieloletnią współpracę obydwu instytucji.

Patronat honorowy nad organizowaną w ramach obchodów jubileuszu biblioteki międzynarodową konferencją „Lilith spotyka Kalliope. Austria czyta, dyskutuje i tłumaczy”/ „Lilith trifft Kalliope. Österreich liest, debattiert und übersetzt” objęli: Andrzej Buła, Marszałek Województwa Opolskiego, oraz prof. dr hab. Marek Masnyk, Rektor Uniwersytetu Opolskiego, a także przybyli do Opola dyplomaci: ambasador dr Teresa Indjein, Dyrektor Departamentu Polityki Kulturalnej z Ministerstwa do spraw Europy, Integracji i Spraw Zagranicznych Republiki Austrii, dr Werner Almhofer, Ambasador Republiki Austrii w Polsce,

Rupert Weinmann, dyrektor Austriackiego Forum Kultury w Warszawie, dr Edward Wąsiewicz, Konsul Honorowy Republiki Austrii we Wrocławiu oraz Sabine Haake, Konsul Republiki Federalnej Niemiec w Opolu.



Fot. 6. Otwarcie konferencji

Na otwarciu obchodów jubileuszu i konferencji obecni byli zaproszeni przedstawiciele władz Uniwersytetu Opolskiego na czele z prorektorem prof. dr hab. Izabellą Pisarek i dyrektorem Instytutu Filologii Germańskiej Uniwersytetu Opolskiego prof. dr hab. Marią Katarzyną Lasatowicz, także przedstawiciele władz samorządu województwa opolskiego: Józef Kotyś i Hubert Kołodziej i środowiska mniejszości niemieckiej: Bernard Gajda, Rafał Bartek i Zuzanna Donath-Kasiura. Obecni byli przedstawiciele środowiska naukowego Uniwersytetu Opolskiego, a w szczególności z Instytutu Filologii Germańskiej oraz bibliotek opolskich i Bibliotek Austriackich w Poznaniu, Rzeszowie i Wrocławiu oraz Sandra Diepenseifen, kierownik referatu do spraw Bibliotek Austriackich w Ministerstwie do spraw Europy, Integracji i Spraw Zagranicznych Republiki Austrii. Podczas przemowy otwarcia konferencji, jej inicjatorka i współorganizatorka, profesor dr hab. Andrea Rudolph z Instytutu Filologii Germańskiej Uniwersytetu Opolskiego, nawiązując do postaci tytułowych konferencji, stwierdziła, że „wyzwania współczesności pozwalają nadać postaci Lilith, również w konstelacji z Kalliope, nowych znaczeń. Podczas gdy w latach 70-ych i wczesnych 80-ych XX wieku Lilith stanowiła atrakcyjny wzorzec dla feministek jako uosobienie kobiety niezależnej, a jednocześnie kobiety, która oparła się męskim próbom stłamszenia i kwestionowała stereotypy kobiecości oraz istniejące hierarchie. Postać ta jest dla nas bodźcem, pobudzającym do nowych przemyśleń, do świeżego spojrzenia. W powiązaniu z pojęciem wolności pozostaje ona subwersywnym przeciwieństwem postawy Kalliope, która z godnością zgadza się zaprząć swoją inteligencję w służbie historiografii państwa, w której nie liczy się prawda, lecz pięknie brzmiący homogeniczny obraz historii, odpowiadający zgromadzonym na Olimpie bogom”.



Fot. 7,8. Otwarcia konferencji dokonali prof. dr hab. Andrea Rudolph z IFG UO oraz Tadeusz Chrobak, dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu. Przemowy tłumaczyła dr Małgorzata Jokiel.

Otwarcie konferencji miało wzniosły, jubileuszowy charakter. Profesorka Maria Katarzyna Lasatowicz, dyrektor Instytutu Filologii Germańskiej Uniwersytetu Opolskiego, wskazała na wieloletnią współpracę

Instytutu Filologii Germańskiej z Wojewódzką Biblioteką Publiczną w Opolu, szczególnie po podpisaniu „Porozumienia o współpracy” w 2012 roku. Zrealizowano przez te lata wiele wspólnych projektów¹ z dziedziny literaturoznawstwa – pod opieką naukową profesor Andrei Rudolph – oraz językoznawstwa. W działalności translatorskiej szczególną aktywnością wykazała się dr Małgorzata Jokieli, która pełniła rolę tłumaczki podczas konferencji. Organizowane wykłady, spotkania z pisarzami, przedstawienia sceniczne i wystawy profesor Lasatowicz postrzega jako wzbogacenie oferty dydaktycznej, albowiem zawsze licznie uczestniczą w nich studenci, jak również jako poszerzenie pola badawczego Instytutu Filologii Germańskiej, gdyż powstaje wiele prac licencjackich, magisterskich oraz doktorskich na temat różnych aspektów literatury austriackiej. Wskazała przy tym na dalsze możliwości współpracy w zakresie językoznawstwa w badaniach nad specyfiką języka niemieckiego w Austrii.



Fot. 9,10. Przedstawiciel władz Uniwersytetu Opolskiego, prorektor, prof. dr hab. Izabella Pisarek i dyrektor Instytutu Filologii Germańskiej Uniwersytetu Opolskiego, prof. dr hab. Maria Katarzyna Lasatowicz.

Ambasador dr Teresa Indjein, dyrektor Sekcji Polityki Kulturalnej Ministerstwo do spraw Europy, Integracji i Spraw Zagranicznych Republiki Austrii, składając wyrazy podziękowania osobom zaangażowanym w organizację konferencji jubileuszowej i warsztatów translatorskich, a także inicjatorowi otwartej przed laty Biblioteki Austriackiej, dyrektorowi Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu Tadeuszowi Chrobakowi oraz wieloletniej kierownik placówki Monice Wójcik-Bednarz, podkreśliła, że „Biblioteka Austriacka w Opolu stanowi platformę dialogu interkulturowego, adresowaną do szerokiego grona publiczności i w sposób istotny przyczynia się do poznawania i rozumienia kultury niemieckiego obszaru językowego na Śląsku Opolskim”. Nawiązując do historii powstania Bibliotek Austriackich, których w Polsce jest sześć, a na świecie w sumie 65, dodała, że dzięki możliwej jeszcze w tamtych czasach „kreatywnej biurokracji” i wizjonerstwu Austriaków otwarcie pierwszej Biblioteki Austriackiej w 1986 roku w Krakowie stało się początkiem tworzenia infrastruktury polityki kulturalnej, która rozwinęła się w sposób szczególny wraz z głęboką przemianą polityczną w Europie w końcu lat 80-ych, wywołując falę nowych zjawisk.

¹ Omówienie zrealizowanych projektów zestawione zostało w artykule Monika Wójcik-Bednarz „Kulturotwórczy wkład Biblioteki Austriackiej – Österreich-Bibliothek Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu w poznawanie i rozumienie kultury i literatury niemieckojęzycznej”. W: „Bibliotekarz Opolski”, nr 1, 2016, s. 29-34. Dostępny online: www.bibliotekarzopolski.pl/arch/bo161.pdf



Fot.11,12. Ambasador dr Teresa Indjein, dyrektor Sekcji Polityki Kulturalnej Ministerstwo do spraw Europy, Integracji i Spraw Zagranicznych Republiki Austrii i dr Werner Almhofer, Ambasador Republiki Austrii w Polsce.

Ambasador Republiki Austrii w Polsce, dr Werner Almhofer, zaakcentował, że na austriacką politykę kulturalną w Polsce duży wpływ ma działalność Austriackiego Forum Kultury w Warszawie, reprezentowanego na konferencji przez dyrektora Ruperta Weinmanna, jak również cała sieć Bibliotek Austriackich, lektorów austriackich, a także powstała w ostatnich latach sieć konsulatów honorowych Austrii. Obecny konsul honorowy Republiki Austrii we Wrocławiu dr Edward Wąsiewicz zwrócił uwagę na owocną i elastyczną współpracę z opolską Biblioteką Austriacką, a przede wszystkim docenił wsparcie działalności biblioteki przez władze samorządu województwa opolskiego, będącego jej organem prowadzącym.

W zorganizowanej międzynarodowej konferencji „Lilith spotyka Kalliope. Austria czyta, dyskutuje i tłumaczy udział wzięło wielu znakomitych znawców literatury austriackiej z wielu ośrodków akademickich całej Polski, Austrii i Niemiec: prof. dr hab. Joanna Jabłkowska (Uniwersytet Łódzki), prof. dr hab. Maria Krysztofiak-Kaszyńska (Poznań), prof. dr hab. Stefan H. Kaszyński (Poznań), prof. dr hab. Paul Martin Langner (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie), dr Barbara Hindinger (Uniwersytet w Monachium), prof. dr hab. Johann Sonnleitner (Uniwersytet Wiedeński), dr hab. Beate Sommerfeld (Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu), dr hab. Joanna Drynda (Uniwersytet Adama Mickiewicza, w Poznaniu), dr hab. Anna Majkiewicz (Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie), dr Joanna Ławnikowska-Koper (Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie), dr hab. Artur Pełka (Uniwersytet Łódzki) oraz dr Ewa Cwanek-Florek (Uniwersytet Rzeszowski), natomiast Uniwersytet Opolski reprezentowały dr Gabriela Jelitto-Piechulik i Monika Wójcik-Bednarz. Zaprezentowali efekty swoich badań dotyczących dorobku literackiego Austriaczek w kontekście historycznym oraz różnych aspektów twórczości współczesnych pisarek austriackich, takich jak Elfiede Jelinek, Marlene Streeruwitz, Kathrin Röggla, Anna Mitgutsch, Angelika Reiter, Friederike Mayröcker oraz Eva Menasse.



Fot. 13. Uczestnicy konferencji naukowej

Wygłoszone referaty związane były z tematem przewodnim konferencji: *Lilith spotyka Kaliopę*, metaforą, zawierającą w sobie otwarcie na pytania o świadome spojrzenie na pamięć kulturową i tradycje myślowe w Polsce, Austrii i w Niemczech oraz szeroko rozumianą problematykę emancypacji kobiet na przestrzeni dziejów. Jako pierwszy wystąpił prof. Paul Martin Langner (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie) z prelekcją na temat aktorskich osiągnięć artystycznych Christine Enghaus, żony niemieckiego dramaturga i poety Friedricha Hebbela. Dr Barbara Hindinger (Uniwersytet Monachijski) podjęła tematykę kobiecych wyobrażeń męskości na podstawie wybranych utworów austriackich dramaturgów od Marie von Ebner-Eschenbach po Elfriede Jelinek i Marlene Streeruwitz. Kolejny referent, prof. Johann Sonnleitner (Uniwersytet Wiedeński) poświęcił swoje wystąpienie owianej tabu i częstokroć przemilczanej sprawie fali samobójstw wśród kobiet w okresie międzywojennym, która znalazła swoje odzwierciedlenie w ówczesnej literaturze austriackiej. Dr hab. Anna Majkowska, prof. Akademii im. J. Długosza w Częstochowie, nawiązała do pojawiającej się w tytule konferencji legendarnej postaci Lilith i dokonała analizy bohaterki kobiecych w prozie Elfriede Jelinek z perspektywy przełamania tabu.

W popołudniowym panelu obrady przebiegały w dwóch sekcjach. Pierwsza z nich, prowadzona przez prof. Stefana Kaszyńskiego (UAM) rozpoczęła się od wystąpienia prof. dr hab. Joanny Jabłkowskiej (UŁ), która poświęciła swój referat kwestiom „fantastycznego dokumentaryzmu” i „dokumentarnej fantastyki” w twórczości Kathrin Röggla. Dr hab. Joanna Drynda, prof. UAM, podjęła tematykę konstrukcji postaci kobiecych w prozie Anny Mitgutsch, a kolejna referentka, dr hab. Beate Sommerfeld, prof. UAM, przedstawiła swoje przemyślenia dotyczące ekfrazy Friederike Mayröcker, nawiązującej do dzieł młodych austriackich artystek. Sekcję zamknęła prelekcja dr Ewy Cwanek-Florek (Uniwersytet Rzeszowski), która przybliżyła ślady obecności znanych Polaków w Wiedniu.

Debatę w drugiej sekcji otworzyła dr Joanna Ławnikowska-Koper (Akademia im. J. Długosza w Częstochowie), prezentując re-lekturę powieści *Wir Erben* Angeliki Reitzer, w której referentka odnalazła zasadnicze pytania egzystencjalne, aktualne również w XXI wieku. Dr hab. Artur Pełka (UŁ) mówił o motywach mitycznych i religijnych w najnowszych tekstach teatralnych Elfriede Jelinek. Następną referentką, dr Gabriela Jelitto-Piechulik (UO), zaprezentowała wpływ państwowości austriackiej na ukształtowanie tożsamości i postawy intelektualnej Ricardy Huch, a Monika Wójcik-Bednarz (UO/Biblioteka Austriacka) omówiła rolę anegdot i humoru żydowskiego w dyskursie pamięci na przykładzie powieści rodzinnej *Vienna* Evy Menasse.

Szczegółowy program konferencji dostępny jest na stronie: www.ba.wbp.opole.pl/konf18_program_pl.pdf

Warsztat, panel, spotkania z literaturą austriacką



Fot. 14. Uczestnicy dyskusji panelowej

Drugi, mający charakter warsztatowy dzień obrad, przeniesiony do czytelni Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu, rozpoczęto dyskusją panelową na temat „Roli Bibliotek Austriackich i Austriackiego Forum Kultury w transferze kultury i nauki: Efekt synergii, współpraca, zadania i strategie”. Uczestnikami

debaty byli Rupert Weinmann, dyrektor Austriackiego Forum Kultury w Warszawie, Sandra Diepenseifen, kierownik referatu do spraw Bibliotek Austriackich w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Republiki Austrii, kierownicy Bibliotek Austriackich: dr Ewa Cwanek-Florek (Rzeszów), Dalia Żminkowska (Wrocław), Aleksandra Wiśniewska i Anna Szewczuk (Poznań) oraz Monika Wójcik-Bednarz (Opole).

Sandra Diepenseifen nakreśliła najważniejsze zadania ministerstwa, mające na celu powiązanie działań Bibliotek Austriackich w sieci, w tym stworzenie nowego portalu internetowego, będącego nowoczesną platformą wymiany informacji w sieci 65 bibliotek funkcjonujących na całym świecie. Podkreśliła znaczenie Instytutów Austriackich, zajmujących się nauczaniem języka niemieckiego i współpracujących z Bibliotekami Austriackimi lektorów austriackich, wysyłanych na uczelnie zagraniczne. Sandra Diepenseifen przedstawiła także formy dokształcania bibliotekarzy podczas organizowanych dwa razy w roku Seminariów Wiedeńskich, umożliwiających zapoznanie się z bieżącymi nowościami wydawniczymi, trendami literackimi oraz wydarzeniami związanymi z obchodzonymi rocznicami historycznymi. W 2018 roku seminaria poświęcone są sytuacji w Europie po roku 1918. Natomiast Rupert Weinmann, dyrektor Austriackiego Forum Kultury w Warszawie, będącego ważną instytucją realizującą misję polityki kulturalnej Austrii za granicą, nakreślił rolę kierowanej przez niego placówki w wspieraniu inicjatyw Bibliotek Austriackich w Polsce, przedstawił także działania koordynowane przez forum takie jak spotkania autorskie, wykłady, wystawy, przedstawienia sceniczne, koncerty i festiwale kultury.

Następnie swoją działalność zaprezentowały kierowniczkami czterech z sześciu aktywnie działających w Polsce Bibliotek Austriackich. Aleksandra Wiśniewska i Anna Szewczuk omówiły działania Austriackiego Ośrodka Kultury Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, pełniącego funkcję samodzielnego centrum kultury, biblioteki oraz certyfikowanego centrum egzaminacyjnego ÖSD. Dalia Żminkowska z Biblioteki Austriackiej Uniwersytetu Wrocławskiego pokazała nowe wnętrza biblioteki, liczne publikacje wydane w serii Biblioteka Austriacka oraz realizowane z dużym rozmachem cykliczne wydarzenia, takie jak Festiwal Muzyki Wiedeńskiej. Zbiory, działania kulturalne i edukacyjne oraz projekty kulturalne Biblioteki Austriackiej w Opolu przedstawiła Monika Wójcik-Bednarz. Te trzy biblioteki zostały założone w latach 1992-1993 i mają już duży dorobek, ale także powstała w 2015 roku na bazie zbiorów zlikwidowanego NKJO w Przemyślu Biblioteka Austriacka Uniwersytetu Rzeszowskiego, kierowana przez dr Ewę Cwanek-Florek, wykazała się ogromną ilością ciekawych tematów zajęć bibliotecznych o kulturze Austrii, wśród których „hitem” okazał się zaproponowany w okresie karnawału kurs walca wiedeńskiego. Podczas dyskusji wyłonił się obraz ośrodków kultury austriackiej udostępniających zbiory i organizujących szerokie spektrum spotkań kulturalnych przeznaczonych dla ogółu publiczności: spotkania autorskie, wystawy, wykłady, wystawy i koncerty oraz edukacyjnych dla dzieci i młodzieży. Trzeba jednak podkreślić, że organizują także sesje i konferencje naukowe oraz wydają serie wydawnicze (Wrocław, Poznań). Podkreślono, że Biblioteki Austriackie są nowoczesnymi, prężnymi, kreatywnymi i multifunkcyjnymi instytucjami promującymi nie tylko naukę i literaturę austriacką, ale i pełniącymi funkcję centrum kulturalnego i edukacyjnego, uczącego języka niemieckiego.

Literatura austriacka w wielu odsłonach

Prezentacja książki prof. Stefana H. Kaszyńskiego pt. *Österreichische Literatur zwischen Moderne und Postmoderne*, wydanej w 2017 r. w międzynarodowym wydawnictwie naukowym Peter Lang, była okazją do poznania głównych założeń tego ważnego przewodnika po literaturze austriackiej XX i XXI wieku.

W centrum badań autora znalazły się dwa kierunki, które ukształtowały austriacką literaturę: modernizm i postmodernizm. Autor przedstawił charakterystyczne cechy tych kierunków, między innymi na podstawie utworów Arthura Schnitzlera, Roberta Musila, Rainera Marii Rilkego, Franza Kafki, Eliasa

Canettiego, Paula Celana, Ingeborg Bachmann i Petera Handkego. Publikacja ukazała się wcześniej w 2016 r. w języku polskim pt. *Literatura austriacka od Moderny do Postmoderny* w poznańskim wydawnictwie Telgte. Spotkanie poprowadziła prof. dr hab. Andrea Rudolph, kierownik katedry historii i kultury literatury niemieckiej Instytutu Filologii Germańskiej Uniwersytetu Opolskiego.



Fot.15. Promocję książki prof. Stafana H. Kaszyńskiego prowadziła prof. Andrea Rudolph. Fot. 16. Spotkanie autorskie z Lydią Mischkulnig prowadziła Monika Wójcik-Bednarz.

Podczas spotkania ze współczesną autorką austriacką Lydią Mischkulnig publiczność wysłuchała fragmentów wydanego w 2016 r. zbioru opowiadań autorki zatytułowanego *Die Paradiesmaschine* [Rajska maszyna]. Pisarka urodziła się w 1963 r. w Klagenfurcie, ale obecnie mieszka i pracuje w Wiedniu. Otrzymała wiele nagród m.in. im. Vezy Canetti i im. Johanna Beera oraz w konkursie im. Ingeborg Bachmann. W swojej twórczości Mischkulnig z dużą wrażliwością, ale i w humorystyczny sposób opisuje wybuch i wdarcie się w codzienne życie popędów, namiętności i zła, które przebijają gładką i ciekłą warstwę cywilizowanej moralności. Lydia Mischkulnig jest uważną obserwatorką detali na linii żeńsko-męskiej, sprawnie opisującą relacje międzyludzkie. Akcja jej najnowszych opowiadań rozgrywa się pomiędzy Karyntią, Wiedniem, Wenecją i Nagoyą, gdzie autorka mieszkała. Podczas prowadzonego przez Monikę Wójcik-Bednarz spotkania publiczność mogła zadać autorce wiele pytań na temat jej twórczości, roli sztuki, stosunku do świata i sytuacji w Austrii, natomiast studenci Instytutu Filologii Germańskiej zaprezentowali fragmenty przetłumaczonych w ramach omówionych w dalszej części warsztatów tekstów pisarki, powstałych podczas jej wcześniejszej podróży do Polski.

Warsztaty translatorskie *Tłumaczenie Austrii*

Prezentację wybranych tekstów pisarzy austriackich przetłumaczonych w ramach zrealizowanego projektu studenckiego „Warsztaty translatorskie *Tłumaczenie Austrii*” na zajęciach z translatoryki prowadzonych przez dr Małgorzatę Jokiel z Instytutu Filologii Germańskiej Uniwersytetu Opolskiego poprzedził wykład wprowadzający w tematykę zatytułowany „O tradycji przekładu literatury austriackiej w Polsce”, wygłoszony przez emerytowaną profesor Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu prof. dr hab. Marię Krysztofiak-Kaszyńską, pełniącą także funkcję opiekuna naukowego zrealizowanych warsztatów.



Fot.17, 18. Warsztaty translatorskie : prof. Maria Krysztofiak-Kaszyńska i dr Małgorzata Jokiel.

Biblioteka Austriacka i opolski Instytut Filologii Germańskiej mogą pochwalić się długą tradycją współpracy, w ramach której m.in. tłumaczone były utwory literackie autorów austriackich. W roku jubileuszu biblioteki w centrum zainteresowania znaleźli się Lydia Mischkulnig, Maxi Obexer i Daniel Wisser. Przekład ich tekstów ma po raz kolejny przybliżyć polskiej publiczności kawałek Austrii.



Fot. 19. Uczestnicy warsztatów

Muzyka austriacka – koncert jubileuszowy

Miłośnicy muzyki mieli okazję 10 kwietnia w sali koncertowej Państwowej Szkoły Muzycznej w Opolu wysłuchać uroczystego koncertu jubileuszowego wykonanego przez kwartet fortepianowy Stratos Quartett. Wystąpili Katharina Engelbrecht na skrzypcach, Magdalena Eber na altówce, Jan Ryska na wiolonczeli i Mari Sato na fortepianie. Zespół czterech młodych muzyków zdobył już wiele nagród na konkursach krajowych i międzynarodowych i może poszczycić się bogatą historią występów jako soliści, kameraliści i muzycy w orkiestrach. Kwartet tworzą muzycy trzech narodowości: dwie Austriaczki, Japonka i Czech, dzięki czemu młodzi muzycy wnoszą do zespołu bogaty ładunek swoich indywidualnych doświadczeń, wpływający na rozbrzmiewający dźwięk muzyki powstałej w ich kwartecie fortepianowym. W programie znalazły się utwory kompozytorów z trzech wieków i trzech krajów. Kwartet fortepianowy nr 1 g-moll, KV 478 austriackiego, XVIII-wiecznego kompozytora Wolfganga Amadeusza Mozarta, współczesny utwór polskiego kompozytora, Tomasza Skweresa „Grenzgänge” i kwartet fortepianowy nr 2 g-moll op. 45 Francuza, Gabriela Fauré.



Fot. 20. Koncert Stratos Quartett

Uroczystość Jubileuszu 25-lecia działalności Biblioteki Austriackiej była okazją do podziękowania partnerom za wieloletnią współpracę. Tworzący Bibliotekę Austriacką 25 lat temu dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu Tadeusz Chrobak i kierownik Biblioteki Austriackiej WBP Monika Wójcik-Bednarz złożyli na ich ręce listy gratulacyjne, statuetki i dyplomy. Statuetki otrzymała profesor Andrea Rudolph, od wielu lat otaczająca naukową opieką realizowane we współpracy z Instytutem Filologii Germańskiej Uniwersytetu Opolskiego działania Biblioteki Austriackiej oraz sekretarz Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim Zuzanna Donath-Kasiura, za wspieranie działalności biblioteki i współpracę podczas organizowanych od 14 lat wydarzeń w ramach Dni Kultury Niemieckiej na Śląsku Opolskim. Wiceprezes Biura Podróży Almatu Janusz Wróbel otrzymał statuetkę już podczas finału konkursu o Austrii, natomiast obecnemu na uroczystym koncercie prezesowi opolskiego oddziału Almaturu Czesławowi Chorosiewi wręczony został dyplom w podziękowaniu za 21-letnie wspieranie organizowanego konkursu „Austria – kraj i mieszkańcy”. Dyplomami uhonorowani zostali także Wicemarszałek Województwa Opolskiego Stanisław Rakoczy, który odebrał także wyróżnienie w imieniu Marszałka Województwa Opolskiego Andrzeja Buły oraz dyrektor Austriackiego Forum Kultury w Warszawie Rupert Weinmann. Nieobecny już podczas koncertu Konsul Honorowy Republiki Austrii we Wrocławiu dr Edward Wąsiewicz otrzyma dyplom z wyróżnieniem przy najbliższej wizycie w Opolu.



Fot. 21. Wyróżnieni partnerzy biblioteki

18 wydarzeń na 18 Wiosną Austriacką

W ramach zakończonej w maju 18. Wiosny Austriackiej zrealizowano także szereg spotkań popularyzujących literaturę i kulturę austriacką. Dla uczestników konkursu o Austrii dedykowane były wykłady „Austria bliżej” (1.03.) i „Styria bliżej” (2.03), podczas których można było wzbogacić swoją wiedzę o Austrii i partnerskim regionie Opolszczyzny, Styrii. Dla młodszych dzieci natomiast przeznaczone było spotkanie „Moja pierwsza podróż po Austrii” (21.03.). Z okazji 110. rocznicy urodzin dyrygenta Herberta von Karajana, przypadającej 5 kwietnia, Krzysztof Koss z Biblioteki Muzycznej WBP, mieszczącej się przy opolskim Rynku, przygotował wykład o tym wybitnym austriackim dyrygencie.

Literatura austriacka była przedmiotem warsztatu prowadzonego przez krytyka literackiego, pisarza i animatora kultury, Rafała Grzenię w dniu 14 marca. Na warsztat wzięto problem, jak pracować z literaturą wspomnieniową, co prowadzący pokazał na przykładzie wspomnień obozowych Josefa Kohouta, *Heinz Heger - Mężczyźni z różowym trójkątem*.

Na zakończenie Wiosny Austriackiej przygotowano dwa warsztaty literacko-językowe dla dzieci, prezentujące nagradzanie książki z Austrii *Ich bin ein toller Hecht* [Jestem wspaniałym szczupakiem] Lindy Wolfsgruber (8 maja) z idiomami niemieckimi i *Der verliebte Koch* [Zakochany kucharz] Vereny Hochleitner (10 maja), wpisujące się również w program Tygodnia Bibliotek. Jubileusz uczczono tortem w tonacji czerwono-biało-czerwonej, wydanym w czytelni WBP podczas drugiego dnia konferencji oraz pięcioma rodzajami wyśmienitych win austriackich, serwowanych podczas degustacji przez Wojciecha Wojtanowskiego, właściciela firmy Vogar w Opolu, sklepu z winami austriackimi.

Podsumowując tegoroczną „Wiosnę Austriacką”, policzono, że w opisanych powyżej wydarzeniach, których było łącznie 18, udział wzięło 1915 uczestników.

Wystawa „25 lat Biblioteki Austriackiej” czyli bilans działalności

Na prezentowanej w marcu i kwietniu przed wejściem do wypożyczalni WBP wystawie dokonano posumowania 25-letniej działalności Biblioteki Austriackiej (wystawę można obejrzeć na stronie Biblioteki Austriackiej : www.ba.wbp.opole.pl/wyst25.html), na której pokazano subiektywny wybór zdjęć zrealizowanych wydarzeń. Dokonano podsumowania ilości wydarzeń i frekwencji na imprezach.

W sumie w latach 1993-2017 zorganizowano 918 wydarzeń kulturalnych, a udział w nich wzięło ponad 77 770 uczestników (statystyka nie uwzględnia wydarzeń 18 Wiosny Austriackiej) Konkretnie było to : 98 wystaw, 88 dyskusji i warsztatów, 65 spotkań autorskich, 58 wykładów i sesji, 35 koncertów, 21 konkursów o Austrii, 19 przedstawień scenicznych.

Część z nich odbyła się w ramach organizowanych od 2000 roku „Dni Kultury Austriackiej”, od 2006 r. funkcjonujących pod szyldem „Wiosna Austriacka”. Szczegółowe informacje o wydarzeniach zamieszczone są w fotorelacjach prowadzonych na bieżąco od 2006 roku. w archiwum Biblioteki Austriackiej oraz w linkach do licznych artykułów opublikowanych na łamach różnych pism, do których dane dostępne są na stronie: www.ba.wbp.opole.pl/archiwum.html. Do tego dodać należy 880 spotkań edukacyjnych: lekcji bibliotecznych, wykładów i warsztatów literackich dla dzieci i młodzieży, w których uczestniczyło już ponad 17 300 osób.



Organizator i partnerzy 18. Wiosny Austriackiej:

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Opolu – Biblioteka Austriacka – Österreich-Bibliothek
Uniwersytet Opolski - Instytut Filologii Germańskiej
Austriackie Forum Kultury w Warszawie
Państwowa Szkoła Muzyczna w Opolu

Komitet organizacyjny konferencji i obchodów Jubileuszu 25-lecia Biblioteki Austriackiej w Opolu: prof. dr hab. Andrea Rudolph – kierownik katedry historii i kultury literatury niemieckiej Instytutu Filologii Germańskiej Uniwersytetu Opolskiego, Tadeusz Chrobak – dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu, dr Małgorzata Jokiel (UO IFG), Monika Wójcik-Bednarz – kierownik Biblioteki Austriackiej WBP w Opolu), Agnieszka Klimas (UO IFG), Emanuela Janda (UO/PolenJournal.de), Joanna Waleska (Biblioteka Austriacka w Opolu)

Patronat medialny: TVP 3 Opole, Radio Opole, NTO, Gazeta Wyborcza, Radio Doxa, Pro Futura, opowiecie.info, Polen Journal.de, Punkt.media, 24opole.pl

Sponsorzy i mecenasi: dr Edward Wąsiewicz - Konsul Honorowy Republiki Austrii we Wrocławiu, Almatuur Opole, Vogar Opole.

Łukasz Kluza

MiGBP w Prudniku

Biblioteka w miejscach nieoczywistych

Biblioteka Publiczna w Prudniku to nie tylko instytucja, która gromadzi, opracowuje i udostępnia różnego rodzaju zbiory. Nasza instytucja prowadzi także szeroko rozumianą działalność edukacyjno-kulturalną. Dotyczy to przede wszystkim przedszkoli i szkół, dla których co roku przygotowujemy ciekawe oferty lekcji i warsztatów bibliotecznych. Duże zainteresowanie ofertą biblioteczną skłoniło Nas do rozwinięcia aktywności i współpracy z innymi instytucjami. Szczególnymi miejscami, w których prowadzimy działalność kulturalną, są Areszt Śledczy w Prudniku oraz Dom Spokojnej Starości św. Jana Bożego.

Jeżeli mówimy o lekcjach i wykładach, to pierwszym skojarzeniem jest oczywiście szkoła. Bardzo często spotykamy się z dużym zaskoczeniem, kiedy okazuje się, że biblioteka także organizuje warsztaty i prelekcje w miejscach nieoczywistych – takim miejscem z pewnością jest Areszt Śledczy w Prudniku.

Od kilku lat Nasza Biblioteka aktywnie współpracuje z prudnicką kadrą penitencjarną. Według oficjalnego porozumienia głównym zadaniem biblioteki jest prowadzenie „Edukacji historycznej skazanych”. Program przeznaczony dla osób skazanych został zapoczątkowany przez nawiązanie kontaktu przez Areszt Śledczy w Prudniku z warszawskim Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN. W związku z dużą rolą społeczności żydowskiej w historii Prudnika współpraca pomiędzy Aresztem a Muzeum skupiła się na edukowaniu osadzonych w kwestiach trudnej relacji polsko-żydowskiej. Biblioteka Publiczna w Prudniku, która również aktywnie współpracuje z Muzeum POLIN, wysłała z propozycją, aby prowadzić wśród skazanych cykl wykładów popularnonaukowych dotyczących polskiej historii. Początkowo więźniowie nieśmiało przybywali na zajęcia, z czasem stały się one swojego rodzaju punktem obowiązkowym. Oczywiście żaden skazany nie jest zmuszany do udziału w wykładach. Każdy samodzielnie podejmuje decyzję, czy chce wysłuchać prelekcji i wziąć udział w dyskusji. Zauważyliśmy, że z wykładu na wykład frekwencja jest coraz większa i osadzeni bardzo śmiało i ochoczo podejmują głos w niejednokrotnie trudnych dyskusjach. Bardzo aktywizującą dla nich formą jest także to, że sami zgłaszają tematy, które najbardziej ich interesują. Wśród wykładów przeprowadzanych w Areszcie były między innymi: Powstanie w getcie warszawskim, Historia Zamku Książ, Kwestia ratowania Żydów na przykładzie Oscara Schindlera, Powstanie Warszawskie z punktu widzenia zwykłego mieszkańca Warszawy, czy też przebieg ostatnich miesięcy II wojny światowej. Przy okazji każdego wykładu prezentowany jest również krótki film, zazwyczaj dokumentalny, po którym więźniowie mogą podzielić się swoimi wrażeniami i przemyśleniami. Według relacji kadry penitencjarnej, nie tylko na sali wykładowej uczestnicy ożywiają się, kiedy rozmawiają o poruszanych tematach, ale również dyskutują po powrocie do celi. Wizyta pracownika biblioteki jest dla nich również szansą na złożenie zamówienia co do książek, które chcieliby przeczytać.

Biblioteka Publiczna w Prudniku również w ten sposób propaguje czytelnictwo w trudnym i wysoce niedostępnym miejscu, jakim jest areszt. Zdziwiający jest często sposób patrzenia przez więźniów na kwestie historyczne. Okazuje się, że nie mają oni także żadnego problemu z analizowaniem dokumentów historycznych, czego przykładem jest ostatnia dyskusja na temat aktu kapitulacji III Rzeszy. Współpraca biblioteki z aresztem stale się rozwija, czego dowodem jest udział w Ogólnopolskim Projekcie Edukacji Historycznej „Piszemy list do uczestniczek Powstania Warszawskiego”, który będzie realizowany do 2 października 2018 roku.

Biblioteka Publiczna w Prudniku, współpracując z Aresztem Śledczym, angażuje się w jubileuszowe obchody 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości. Zaplanowany jest kolejny cykl wykładów i prelekcji zatytułowany #niepodległa2018. Podczas rozmów z osadzonymi dowiadujemy się, że Nasza działalność stanowi dla nich pewną odskocznicę od więziennej codzienności i dlatego tak chętnie angażują się w edukację historyczną. Mamy nadzieję, że działalność biblioteki na tym polu pozostawi ślad i cieszymy się, że jesteśmy dzięki temu doceniani.

Relacje fotograficzne z organizowanych imprez są dostępne na stronie:

<https://www.sw.gov.pl/jednostka/areszt-sledczy-w-prudniku>

W ramach współpracy z Domem Jana Bożego organizowane są dla seniorów zajęcia manualne. Prowadzone są dyskusje na różne tematy związane z życiem, którego doświadczyli, m.in.:

- Jak przetrwałem trudne życie na Syberii
- Moje doświadczenia wojenne
- Życie, które minęło – czasy komuny

Prowadzone są również gry stolikowe: chińczyk, domino, warcaby, układanki, puzzle itp. Organizowane są spotkania przy herbatce z drobnym poczęstunkiem.

Agnieszka Hałubiec

Dział Instrukcyjno-Metodyczny WBP w Opolu

II edycja konkursu „O tytuł najlepszej wiejskiej filii bibliotecznej woj. opolskiego” rozstrzygnięta!

Maj to szczególny miesiąc dla bibliotekarzy. Czas na świętowanie Dnia Bibliotekarza, Tygodnia Bibliotek, ale również czas wyętej pracy, aby zaoferować czytelnikom jak najwięcej literackich wrażeń. WBP w Opolu w tym bibliotekarskim miesiącu postanowiła nagrodzić najlepiej pracujące placówki i podsumowała II edycję konkursu „O tytuł najlepszej wiejskiej filii bibliotecznej woj. opolskiego w 2017 roku”. 10 maja na zamku w Rogowie Opolskim świętowali pracownicy 19 filii bibliotecznych wraz z dyrektorami bibliotek stopnia podstawowego. Nie zabrakło również przedstawicieli władz lokalnych, którzy docenili pracę bibliotekarzy.



Dyrektor WBP w Opolu, Tadeusz Chrobak (z lewej) i Bartosz Ostrowski z Departamentu Kultury, Sportu i Turystyki UMWO (z prawej) (fot. z archiwum WBP w Opolu)

Wspólne świętowanie było możliwe dzięki całorocznemu zaangażowaniu pracowników bibliotek filialnych, którzy stanęli do rywalizacji o tytuł najlepszej placówki w woj. opolskim. Konkurs był objęty patronatem Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich oraz Marszałka Województwa Opolskiego. Pani Mariola Urbaniak oraz Pani Katarzyna Pawluk reprezentowały opolski okręg SBP, natomiast Pan Bartosz Ostrowski, zastępca dyrektora Departamentu Kultury, Sportu i Turystyki przybył w imieniu Marszałka Województwa Opolskiego.

W II edycji gratulacje dla zwycięzców zostały złożone aż dwóm bibliotekom, które stanęły na najwyższym podium. Ex aequo tytuł najlepszej wiejskiej filii bibliotecznej woj. opolskiego za 2017 rok otrzymały: **filia w Piotrówce, agenda udostępniania zbiorów Gminnej Biblioteki Publicznej w Jemielnicy**, prowadzona przez **Panią Teresę Keller**, oraz **filia w Zielinie, agenda udostępniania zbiorów Gminnej Biblioteki Publicznej w Strzeleczkach**, prowadzona przez **Panią Teresę Pawłowską**.



Nagrodzeni przedstawiciele filii bibliotecznych (fot. z archiwum WBP w Opolu)

Wieloletnie doświadczenie zawodowe, ogromne zaangażowanie pracowników przyniosło wspaniałe efekty. Obie filie mogą poszczycić się bogatą działalnością na rzecz promocji czytelnictwa, szeroką ofertą usług bibliotecznych i wyjątkową atmosferą, która sprzyja czytaniu.



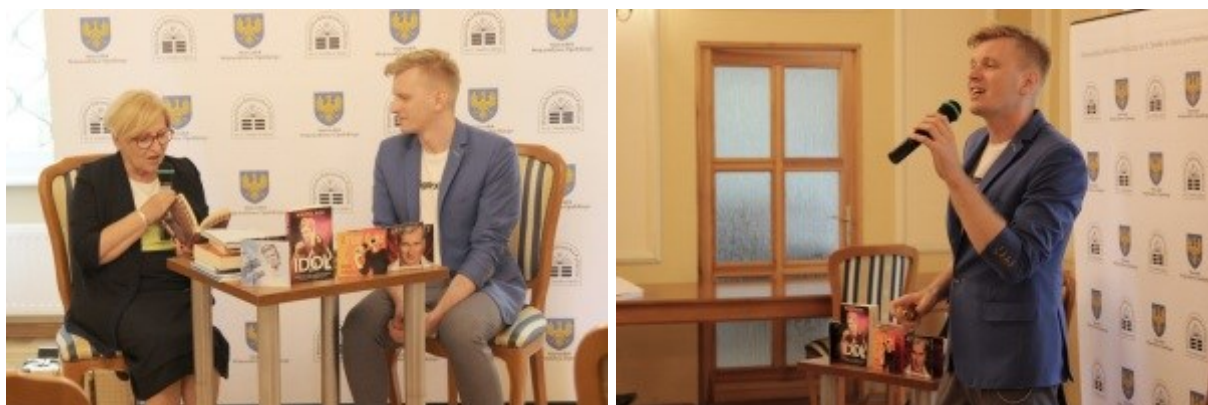
Pamiątkowe zdjęcie uczestników II edycji konkursu wraz z przedstawicielami władz samorządowych i dyrekcji WBP w Opolu przed zamkiem w Rogowie Opolskim (fot. z archiwum WBP w Opolu)

Podsumowanie tej edycji konkursu zostało wzbogacone o filmowe impresje zarejestrowane podczas wizyt komisji konkursowej w ocenianych placówkach. Bibliotekarze mogli się podzielić swoimi spostrzeżeniami dotyczącymi pracy bibliotekarza, roli biblioteki, a także swoją oceną konkursu. Film stanowił ważny akcent podsumowania i był inspiracją do późniejszych dyskusji. Uczestnicy konkursu mogli pochwalić się swoimi dokonaniem dzięki wystawie kronik bibliotecznych, które znakomicie dokumentują wiele lat prężnej działalności bibliotek.



Wystawa kronik bibliotecznych (fot. z archiwum WBP w Opolu)

Bibliotekarskie święto podsumowano niezwykłym spotkaniem literacko-muzycznym „IDOL” z udziałem **Marty Fox**, autorki powieści dla młodzieży pt. **Idol**, oraz bohatera tej powieści, **Artura Gotza**, aktora i wokalisty. Literacka uczta wzbogacona o muzyczne akcenty była zarówno sentymentalną podróżą, jak również odkryciem nowych rewirów poetyckich, prozatorskich i muzycznych.



Marta Fox i Artur Gotz podczas wspólnego występu (fot. z archiwum WBP w Opolu)

Dziękując bibliotekarzom za udział w II edycji konkursu, dyrektor WBP w Opolu Tadeusz Chrobak, ogłosił III edycję konkursową, w której oceniana będzie praca wiejskich filii bibliotecznych woj. opolskiego za 2018 rok.

Do zobaczenia w maju, za rok na kolejnym podsumowaniu konkursowych zmagień!



Uczestnicy podsumowania (fot. z archiwum WBP w Opolu)

Opolskie Biblioteki Publiczne XXI wieku

PMA Sandra Piasek Piotr Michalski Architekci | www.p-m-a.pl

Katarzyna Oćwieja-Grądziel

MBP w Brzegu

Od wizji do re(wit)alizacji. Przebudowa i zakup wyposażenia w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Brzegu

Infrastruktura Bibliotek 2016-2020

Miejska Biblioteka Publiczna w Brzegu powstała w październiku 1947 r. z księgozbioru zebranego od społeczeństwa, prywatnej biblioteki Walerii Drwotowej oraz zbiorów przekazanych przez Bibliotekę Publiczną w Opolu. Swoją pierwszą siedzibę miała przy ul. Piastowskiej. Później przez lata biblioteka tułała się po licznych miejscach na terenie miasta, zajmując raz mniejsze raz większe przestrzenie. W roku 1970 otrzymała własny wyremontowany budynek przy ul. Hanki Sawickiej 5 (obecnie Jana Pawła II), który zajmuje do dziś. W październiku 1972 Prezydium Rady Narodowej w Opolu z okazji 25-lecia biblioteki uchwałą nadało jej nazwę Miejska Biblioteka Publiczna im. Księcia Ludwika I w Brzegu. Aktualnie biblioteka działa na terenie miasta poprzez 6 placówek bibliotecznych: Bibliotekę Centralną, Oddział dla Dzieci oraz 4 filie: Filię nr 1, 5, 8 i 9.



Zabytkowy budynek Biblioteki Centralnej przez prawie 50 lat nie był remontowany. Prowadzone były tylko proste prace remontowe wynikające z powstałych awarii. Od roku 2008, kiedy objęłam stanowisko dyrektora MBP w Brzegu, w ramach otrzymywanych środków na działalność stopniowo modernizowałam lokale biblioteczne. W tym czasie w Bibliotece Centralnej wymieniłam stolarkę okienną i drzwiową, instalację centralnego ogrzewania, elektryczną, zmodernizowałam sieć komputerową oraz wymieniłam wyposażenie (regaly, biurka). Potrzeby były ogromne, a znikąd pomocy: miasto nie dysponowało wolnymi środkami finansowymi, a programy ministerialne stawiały warunki niemożliwe do spełnienia (np. Brzeg miał albo za dużą albo za małą liczbę mieszkańców jak na gminę miejską i do tego posiadaliśmy obiekt zabytkowy). Aż nadszedł rok 2015.



Uchwalony przez Radę Ministrów Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa dał naszej bibliotece możliwość przystąpienia do programu zdefiniowanego jako Priorytet 2 Infrastruktura bibliotek 2016-2020, którego celem jest wzmocnienie potencjału i roli bibliotek publicznych. Mieliśmy mało czasu, bo program został ogłoszony w listopadzie, a wnioski miały zostać złożone do końca stycznia 2016 r. Brakowało nam doświadczenia, ale spróbowaliśmy. Napisaaliśmy projekt, którego realizację rozłożyliśmy na 2 lata. Zdobyliśmy ponad 80 pkt. i otrzymaliśmy 100% dofinansowania.

Wymogi programu to jedno. My chcieliśmy, aby pracowało się lepiej i aby czytelnicy chętnie korzystali z naszych zasobów oraz czuli się tu dobrze. Postanowiliśmy zobaczyć, jak pracują inni: delegacje pracowników pojechały do bibliotek Opola i Wrocławia. W ramach konsultacji społecznych, uwzględniając potrzeby i oczekiwania mieszkańców Brzegu, a także organizacji i instytucji funkcjonujących w naszym mieście, zwróciliśmy się o pisemne wyrażenie opinii dotyczącej planowanych przez nas działań związanych z tym projektem. Wiedząc, że z naszej biblioteki rzadziej korzystają młodzi ludzie, skierowaliśmy ankiety do uczniów szkół gimnazjalnych i średnich z zapytaniem o ich oczekiwania wobec biblioteki.



I tu się okazało, że opacznie postrzegaliśmy potrzeby czytelników. Każdą wolną przestrzeń staraliśmy się zastawić regałami z książkami, o które może zapytać czytelnik. Brzeska biblioteka stała się magazynem książek. A oczekiwania czytelników były zupełnie inne: chcieli przebywać w bibliotece, zwyczajnie posiedzieć, chcieli „mieć kąt” do odrabiania lekcji, do cichej pracy, ale i do swobodnych rozmów. **CHCIELI WIĘCEJ PRZESTRZENI.** My takich miejsc praktycznie nie posiadaliśmy. Aby spełnić oczekiwania czytelników, a także zrealizować swoje marzenia o bibliotece na miarę XXI w., zatrudniliśmy architektów - projektantów wnętrz z wrocławskiej firmy PMA: Piotra Michalskiego i Sandrę Piasek. I tak odkryliśmy budynek Biblioteki Centralnej na nowo.



(fot. PION Studio)

Katarzyna Oćwieja-Grądział
Dyrektor MBP Brzeg

Od wizji do re(wit)alizacji

Lokalizacja: Brzeg, ul. Jana Pawła II 5

Inwestor: Miejska Biblioteka Publiczna im. Księcia Ludwika I, ul. Jana Pawła II 5, 49-300 Brzeg

Autor projektu: PMA Sandra Piasek Piotr Michalski Architekci | www.p-m-a.pl

Data projektu: 2016

Data realizacji: marzec 2018

Powierzchnia użytkowa: 476 m²

Zdjęcia: PION Studio

Biblioteka Centralna, która stanowi główną filię Miejskiej Biblioteki Publicznej w Brzegu, mieści się w zabytkowej willi w centrum miasta. XIX-wieczny budynek był niegdyś reprezentacyjną rezydencją, obecnie jest to objęty ochroną konserwatorską obiekt historyczny o unikatowym charakterze. Zakres projektu aranżacji wewnątrz obejmował niemalże wszystkie pomieszczenia dostępne dla czytelników oraz część przestrzeni pracowników biblioteki, co łącznie stanowiło 476 m² powierzchni.

Poszukiwanie idei

Pierwszym etapem pracy projektowej było poszukiwanie pomysłu nie tylko na wystrój wnętrza, ale również na jego organizację funkcjonalną. Do znalezienia motywu przewodniego, który wyróżniłby bibliotekę na tle innych i uczynił ją unikatową, przyczyniła się przeprowadzona ankieta wśród czytelników zadająca pytanie, czego ich zdaniem brakuje we wnętrzu. Znaczna większość ankietowanych odpowiedziała, że są to miejsca do spędzania czasu i strefy, w których w spokojnej atmosferze można byłoby skorzystać z księgozbioru na miejscu. Odpowiedzi pokryły się z dotychczasowymi doświadczeniami projektantów pozyskanymi w poprzednich realizacjach wewnątrz bibliotecznych. Istotnym było, by z biblioteki uczynić miejsce spędzania czasu i przestrzeń niebędącą tylko wypożyczalnią książek, a punktem tętniącym życiem oraz międzyludzką interakcją. Biorąc pod uwagę takie wytyczne oraz historię budynku i jego położenie w tkance miasta, zostały przyjęte dwa główne założenia projektowe:

1. Willa miejska – charakter budynku mieszkalnego, domu.
2. Biblioteka Centralna – punkt na trasie dom-szkoła/praca, miasto-dworzec.

Budynek w swojej przeszłości był willą miejską. Ten unikatowy charakter stał się nadrzędnym wyznacznikiem w kreowaniu jego wnętrza. Lokalizacja biblioteki w centrum miasta przy jednej z głównych dróg nieopodal dworca kolejowego, przedszkola, szkół średnich, Parku Centralnego oraz budynków mieszkalnych wymagała stworzenia miejsca na tyle otwartego i komfortowego, by chcieć przychodzić do niego w celu spędzenia czasu, nie tylko po wypożyczenie książek.

Układ funkcjonalny

Zastany układ funkcjonalny nie oferował wielu miejsc, w których można byłoby skorzystać z księgozbioru. Znaczną większość przestrzeni zajmowały ciągi regałów z wąskimi przejściami, co bardzo ograniczało możliwość zorganizowania atrakcyjnych kącików do spędzania czasu. Wykorzystując pierwotne przeznaczenie budynku, maksymalnie wyeksponowano dawniej najważniejsze pomieszczenie, jakim był salon. Zaaranżowano w tej przestrzeni ciepły, domowy charakter z sofami oraz kącikiem dla dzieci, tak by rodzic miał je w zasięgu wzroku. Stanowisko obsługi biblioteki zostało przeniesione, co zapewniło odpowiednio dużą i wygodną przestrzeń do pracy. Jest to pierwsze pomieszczenie, do którego trafia czytelnik, a zarazem ze względu na znajdujące się w nim funkcje również najgłośniejsze.



Drugim co do poziomu dźwięku jest największa sala wypożyczalni, w której umiejscowiono najobszerniejszą część księgozbioru. Wykorzystano wysokie okna, w których zostały zaaranżowane miejsca do cichszej, indywidualnej pracy. Ostatnie pomieszczenie parteru, zlokalizowane najdalej od strefy wejściowej, jest również najcichszym. Usytuowanie tej przestrzeni sprzyjało osiągnięciu najlepszych warunków do pracy, również ze względu na doświetlenie światłem dziennym. Stały tam 2 czteroosobowe stoły do pracy indywidualnej i grupowej.



Piętro również znacząco zmieniło swój charakter. Dawniej jedynie pomieszczenie na końcu korytarza było dostępne dla użytkowników. Znajdowały się w nim stanowiska komputerowe oraz kilka stolików do pracy. Postanowiono zachować ten multimedialny charakter i stworzyć mediatekę ukierunkowaną na młodzież. Znalazły się tam zarówno stanowiska komputerowe, jak i duża, mobilna przestrzeń, którą można zaaranżować w zależności od potrzeb. Były magazyn księgozbioru przeprojektowano na pomieszczenie również dostępne dla czytelników o nieco bardziej kawiarnianym charakterze. Znajdują się w nim miejsca, gdzie w bardzo komfortowych, i jak na bibliotekę nietypowych fotelach, można oddać się lekturze.



Wyposażenie

Kolejnym etapem projektu był dobór wyposażenia wnętrza biblioteki. Ze względu na unikatowy charakter, jaki chciano uzyskać we wnętrzu oraz pomieszczenia o różnych, nieregularnych wymiarach, zdecydowano o zaprojektowaniu większości mebli, które następnie zostały wykonane na zamówienie. Projektowane meble nie miały naśladować zabytkowego wyposażenia. Postawiono na prostą, nowoczesną elegancję, która jest dopełnieniem historycznych pomieszczeń.



Główną część wyposażenia biblioteki stanowią oczywiście regały. Wykorzystanie gotowych, modułowych mebli nie pozwoliłoby wykorzystać w pełni przestrzeni, która była do dyspozycji. W projekcie postawiono na uzyskanie jak największych przestrzeni otwartych. Z tego względu w wielu pomieszczeniach został zastosowany układ regałów zlokalizowanych wzdłuż ścian. Nieregularne wymiary pomieszczeń wymusiły zaprojektowanie prawie każdego regału o indywidualnej szerokości. Ich forma również została zaprojektowana od podstaw, by stały się elementem charakterystycznym, wyróżniającym wnętrza tej biblioteki oraz równocześnie wpisujące się w historyczny budynek. Zaprojektowano je jako proste, białe bryły, których korpus został wzbogacony cienkim, złotym paskiem. Stał się on niejako motywem przewodnim całego wyposażenia biblioteki, a także jej identyfikacji graficznej. Zaprojektowano regały zarówno z półkami prostymi, jak i pochylonymi w sekcjach na wysokości wzroku czytelnika dla lepszej ekspozycji książek oraz czasopism. Oprócz wysokich regałów pod ścianami w jednym z pomieszczeń zastosowano również regały niskie, które swoją formą tworzą wydzielone strefy. Umożliwiają one nadawanie oddzielnej tematyki zbiorom. W długich

pomieszczeniach, by uniknąć monotonii regałów ustawionych pod ścianą, ich rytm został rozbity. Regały porzysuwano, a pomiędzy nimi zamontowano drewniane półki.



Kolejnym bardzo ważnym elementem projektu były siedziska, które oferują zróżnicowany typ użytkowania. Jednym z przyjętych założeń funkcjonalności wnętrza była możliwość dłuższego spędzenia czasu w bibliotece, uwzględniając zarówno potrzebę pracy z książką na miejscu, jak i wygodnego odpoczynku przy lekturze. Z tego względu zdecydowano wykorzystać wygodne, salonowe sofy w pierwszym z pomieszczeń. Mają one przywoływać domowy klimat dawnej miejskiej willi na tle reprezentacyjnego wykusza. Do pomieszczenia z prasą wybrano nieco zaskakującą, jak na bibliotekę, formę siedziska, czyli fotele bujane. Ich nowoczesna forma oraz zastosowane drewno odpowiednio wpisują się w całą koncepcję wnętrza. Dopełnienie stanowią krzesła w miejscach przeznaczonych na pracę z książką. Zadbano by również i one oferowały wysoki komfort użytkowania.

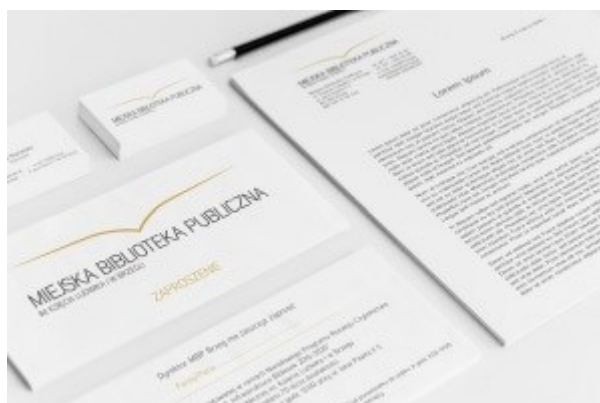


Ważną częścią wyposażenia wnętrza było oświetlenie. Zdecydowano o podziale funkcjonalnym zastosowanych opraw świetlnych. Z jednej strony, wybrano ujednoczone oświetlenie w formie opraw kierunkowych. Stanowią one podstawowe oświetlenie, które dba o odpowiednie natężenie światła w pomieszczeniach. Prosta, biała forma zastosowanych opraw pozwala na ich wtopienie się we wnętrza przy jednoczesnym spełnieniu swojej funkcji. Z drugiej strony, dla podkreślenia domowego charakteru zastosowano lampy w formie dużych tekstylnych abażurów. Ich klasyczna forma bardzo dobrze wpisuje się we wnętrza historycznego budynku. W przestrzeniach komunikacyjnych wykorzystano oprawy, których kształt przywodzi na myśl lekkość skrzydeł, a równocześnie otwartej książki. W części Mediateki,

której wyposażenie ma bardziej nowoczesny charakter, zastosowano duże, powierzchniowe oświetlenie. Regulowane natężenie pozwala na zaaranżowanie pomieszczenia według różnych scenariuszy użytkowania. Dopełnieniem projektu wnętrz są długie zasłony. Ich zastosowanie miało na celu ocieplenie i nadanie elegancji bibliotecznym przestrzeniom oraz podkreślenie pierwotnego przeznaczenia budynku. Swoim kolorem stanowią kontrast dla jasnych wnętrz i ich wyposażenia. Elementem, który spaja styl nowoczesny z historycznym, jest drewniany parkiet. Pierwotnie miał zostać zlikwidowany, jednak na etapie realizacji stwierdzono, że jego stan jest na tyle dobry by go odrestaurować. Dzięki temu uzyskano niepowtarzalny charakter domowej biblioteki w zabytkowym budynku.



Dodatkowym akcentem integrującym działalność biblioteki z projektem wnętrz jest zaproponowana identyfikacja wizualna. Odwołuje się ona do trzech kluczowych elementów wyposażenia i jest domknięciem całego projektu rewitalizacji. Obecny w zaprojektowanych meblach motyw złotego paska stał się podstawą nowego logo Miejskiej Biblioteki Publicznej w Brzegu. Jego wygięty kształt przywodzi na myśl z jednej strony otwartą książkę a z drugiej, charakterystyczny kształt opraw oświetleniowych wykorzystanych w części komunikacyjnej. Zaproponowane logo przerodziło się w cały zestaw identyfikacyjny obejmujący papier firmowy, wizytówki, identyfikatory oraz opisy działów na rozdzielaczy regałowych.



Zintegrowane podejście do projektu i realizacji wnętrz wraz z elementami graficznymi Biblioteki Centralnej w Brzegu dąży do głębszego ożywienia i zapewnienia większej funkcjonalności tego miejsca. Biblioteki z otwartym dostępem do zbiorów oraz komfortowymi miejscami do siedzenia i pracy zaczynają pełnić dodatkowe funkcje poza udostępnianiem zbiorów. Takie placówki mogą z powodzeniem oferować mieszkańcom przestrzeń publiczną, którą można wykorzystywać na wiele sposobów, skierowaną do wszystkich grup społecznych i wiekowych.



Autorzy tekstu: PMA Sandra Piasek Piotr Michalski Architekci | www.p-m-a.pl

Podsumowanie

Najważniejsze zadania zrealizowane w ramach dotacji to: instalacja windy w celu ułatwienia dostępu do biblioteki, przede wszystkim osobom niepełnosprawnym, oraz budowa toalety dla osób niepełnosprawnych, remont elewacji budynku, malowanie ścian, naprawa podłóg oraz montaż klimatyzacji, adaptacja i wyposażenie pracowni digitalizacji cennych zbiorów biblioteki, w tym zbiorów regionalnych, oraz montaż bramek antykradzieżowych i wrzutni książek, adaptacja i wyposażenie pomieszczeń dla dzieci, młodzieży i dorosłych, wyposażenie biblioteki w laptopy, słuchawki, telewizory do prezentacji, mikrofony do zajęć z Seniorami oraz z dziećmi, zakup urządzeń do odczytywania książek oraz zakup zewnętrznej tablicy informacyjnej w celu zwiększenia popularności samej biblioteki oraz dostępności do informacji o organizowanych przez bibliotekę we współpracy z lokalnymi organizacjami kulturalno-oświatowymi imprezach na rzecz mieszkańców Brzegu.

Nasze zadanie zrealizowaliśmy w ciągu dwóch lat. Przez rok biblioteka była zamknięta. W tym czasie obsługę czytelników Biblioteki Centralnej przejęły filie. Jesteśmy dumni, z tego co osiągnęliśmy. Ja jestem dumna z moich koleżanek i kolegów współpracowników.

*Katarzyna Oćwieja-Grądział
Dyrektor MBP Brzeg*

Zdjęcia zostały udostępnione i opublikowane za zgodą MBP w Brzegu

Teresa Hruby
BP w Namysłowie

Nowa biblioteka na 70-lecie. Podwójne święto Biblioteki Publicznej im. Stanisława Wasylewskiego w Namysłowie

25 maja 2018 roku to data szczególna w historii biblioteki. Tego dnia miało miejsce uroczyste otwarcie biblioteki po modernizacji połączone z jubileuszem 70-lecia namysłowskiej księżnicy. W tak ważnym dla nas dniu na uroczystość przybyły władze samorządowe, radni gminy i powiatu, dyrektorzy i kierownicy bibliotek województwa opolskiego i powiatu namysłowskiego, dyrektorzy szkół i placówek oświatowych, przedstawiciele instytucji, czytelnicy i przyjaciele biblioteki.

Zaproszonych gości powitał Dyrektor Namysłowskiego Ośrodka Kultury Krzysztof Balawander, który podziękował wszystkim osobom, dzięki którym remont był możliwy i został zrealizowany. Modernizacja i wyposażenie Biblioteki Publicznej w Namysłowie zostały wykonane dzięki dofinansowaniu w ramach NARODOWEGO PROGRAMU ROZWOJU CZYTELNICTWA „INFRASTRUKTURA BIBLIOTEK NA LATA 2016-2020 ze środków finansowych Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, dofinansowanie w kwocie 897 800 zł. Całość inwestycji wyniosła 2 mln 330 tysięcy złotych.

Szczególne podziękowania należą się władzom samorządowym, które dołożyły wszelkich starań i środków finansowych na dokończenie tej inwestycji, dzięki temu mamy jedną z najpiękniejszych bibliotek w województwie opolskim, która jest miejscem szczególnie ważnym dla naszej kultury i edukacji. Dzięki działaniom i inicjatywom kolejnych dyrektorów, kierowników i bibliotekarzy cieszy się ona od lat zasłużonym uznaniem nie tylko czytelników, ale ma także wysoką markę w środowisku bibliotekarzy. Dzisiaj podziwiamy nowoczesną placówkę, która wspiera rozwój społeczeństwa informacyjnego, kształtuje czytelnicze postawy poprzez wykorzystywanie najnowszych technologii informatycznych.

Symbolicznego przecięcia wstęgi dokonali: burmistrz Namysłowa Julian Kruszyński, Przewodniczący Rady Miejskiej Sylwester Zabieliński, wicedyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej Piotr Polus, w imieniu Marszałka Województwa Opolskiego Janusz Wójcik oraz dyrektor Namysłowskiego Ośrodka Kultury Krzysztof Balawander.



Przecięcie wstęgi (fot. z archiwum BP w Namysłowie)

Burmistrz Namysłowa Julian Kruszyński złożył na ręce kierownik biblioteki Teresy Hruby podziękowania dla całego zespołu, życzenia i kwiaty za ogromny wkład pracy w rozwój placówki, nowatorstwo,

inicjatywy, pomysłowość i zaangażowanie w rozwój czytelnictwa. Do gratulacji dołączył się Wicedyrektor Wojewódzkiej Biblioteki w Opolu, który również podkreślił wysiłek całego zespołu, bibliotekarzy oddanych swojej pracy, którzy tworzą przyjazną dla czytelników instytucję kultury i służą swoją wiedzą i doświadczeniem. Gratulacje i słowa uznania w imieniu Marszałka Województwa Opolskiego pana Andrzeja Buły przekazał Janusz Wójcik, który podkreślił znaczenie bibliotek w otaczającej nas rzeczywistości, jak ważną rolę mają do wypełnienia bibliotekarze, którzy swoją pracę traktują jako misję krzewienia kultury słowa, a poprzez aktywną działalność integrują społeczność lokalną, szczególnie zachęcają młodych poetów do spotkań i popularyzacji swojej twórczości, przykładem tego jest Klub Młodych Twórców WENA, który działa przy bibliotece.



Burmistrz Namysłowa Julian Kruszyński składa podziękowania na ręce kierownik biblioteki – Teresy Hruby (fot. z archiwum biblioteki)

Do pięknych, nowoczesnie wyposażonych sal bibliotecznych tanecznym krokiem zaproszonych gości wprowadziła młodzież ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Namysłowie pod opieką pani Danuty Miś. Młodzi artyści przywitani gośćmi wykonaniem poloneza.



Fot. z archiwum biblioteki

Budynek i wnętrze biblioteki prezentuje się niezwykle nowoczesnie. Jak na urodziny przystało, były życzenia, tort i prezenty urodzinowe dla dostojnej jubilatki i pracowników. Zaproszeni goście wysłuchali okolicznościowego koncertu Pauliny Magaj i Krzysztofa Odoja.



Fot. z archiwum biblioteki

Historię biblioteki od jej powstania do chwili obecnej przedstawiła kierownik biblioteki kustosz Teresa Hruby. Pierwsza biblioteka w Namysłowie rozpoczęła swoją działalność już w grudniu 1947 roku. Powstała ona z dawnej wypożyczalni Kultura, księgozbiór liczył 1207 woluminów. Oficjalnie została zarejestrowana 8 marca 1948 roku jako Powiatowa Biblioteka Publiczna z Oddziałem Miejskim. W dniu rejestracji liczyła 1909 woluminów, korzystało z niej 152 czytelników. Pierwszą siedzibą biblioteki był miejski ratusz, księgozbiór zlokalizowano w trzech izbach, a w czwartej była czytelnia. Pierwszym kierownikiem był Adolf Lekki. Biblioteka przez lata swojego funkcjonowania zmieniała lokalizację, wielokrotnie zmieniano nazwę, ale w historii bibliotekarstwa, szczególnie na Ziemi Namysłowskiej, nadal pełniła ważną rolę w krzewienia kultury i rozwoju czytelnictwa. Kiedy w 1960 roku oddano do użytku nowy budynek Powiatowego Domu Kultury, przeniesiono bibliotekę i księgozbiór do dwóch pomieszczeń na piętrze. Piękne czyste estetyczne pomieszczenia okazały się jednak za ciasne, w szybkim tempie rozrastał się księgozbiór biblioteki, brakowało miejsca na działania i promocję czytelnictwa. W latach

1963 dyrektorem biblioteki był Henryk Ostrowski. To dzięki jego staraniom, uporowi i determinacji doszło do budowy nowej placówki.



Kierownik biblioteki Teresa Hruby (fot. z archiwum biblioteki)

Budynek, w którym obecnie funkcjonuje biblioteka, został wybudowany w latach 1969-1971. Uroczyste oddanie nowo wybudowanego typowego budynku biblioteki nastąpiło 8 maja 1971 roku. Miasto zyskało nowy budynek, a czytelnicy bogato wyposażoną w nowe meble i sprzęt książnicę. Jak na owe czasy, była to placówka bardzo nowoczesna, przestrzenne sale tworzyły klimat i zachęcały do korzystania ze zbiorów, statystyki odwiedzin i wypożyczeń były bardzo wysokie. Na szczególne podkreślenie zasługuje budowniczy tego obiektu, kierownik Henryk Ostrowski. Na uroczystości otwarcia była obecna żona, pani Maria Ostrowska, której złożono podziękowania. W 1973 roku obchodzono jubileusz 25-lecia działalności, z tej okazji nadano jej imię Stanisława Wasylewskiego.

Janusz Wójcik, poeta, znakomity przewodnik po literaturze i znawca słowa, w swoim wystąpieniu podkreślił, że namysłowska biblioteka nosi imię wybitnego Polaka, pisarza, eseisty, tłumacza, dziennikarza i bibliotekarza, który pięknie wpisuje się w obchody 100 lat Niepodległości. O patronie biblioteki opowiedział profesor Stanisław Sławomir Nicieja, który w Kresowej Atlantydzie opisuje dzieje Stanisława Wasylewskiego, pisarza urodzonego w Namysłowie, po wojnie zamieszkałego w Opolu. Wasylewski, był wybitnym pisarzem, piewą polskości na Śląsku Opolskim, laureatem wielu nagród literackich i państwowych.

Na przestrzeni siedmiu dekad działalności namysłowska biblioteka stała się prężnie działającym ośrodkiem życia kulturalnego i społecznego, bez którego trudno wyobrazić sobie czytelniczą mapę regionu. Dzięki pracowitości i pomysłowości pracowników biblioteki oferta biblioteki od lat cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem wielu pokoleń mieszkańców Namysłowa i okolic. Na szczególne wyróżnienie zasługują działania skierowane do dzieci, seniorów, a także inicjatywy na rzecz osób niepełnosprawnych.

Jubileusz biblioteki jest dla pracowników powodem do dumy, radości i satysfakcji z wykonywanej pracy, a także inspiracją do dalszych przedsięwzięć podejmowanych na rzecz upowszechniania czytelnictwa oraz kreowania życia kulturalnego Namysłowa i całego regionu.

Składamy serdeczne podziękowania wszystkim zaproszonym gościom, którzy uczestniczyli w tak ważnym dla nas wydarzeniu, szczególnie młodzieży i artystom.

Relacje

Agnieszka Hałubiec

Dział Instrukcyjno-Metodyczny WBP w Opolu

Promując opolskie bibliotekarstwo. Z wizytą w Państwowej Bibliotece Naukowej w Bańskiej Bystrzycy

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Opolu odnotowuje kolejny rok owocnej współpracy z Państwową Biblioteką Publiczną w Bańskiej Bystrzycy. Od wielu lat pracownicy WBP w Opolu uczestniczą w corocznych konferencjach organizowanych przez słowackich kolegów, dzięki którym mogą zaprezentować działania, nowe przedsięwzięcia opolskiego bibliotekarstwa, jak również samej WBP w Opolu.

W tym roku w maju (14-18.05.2018) przedstawiciele naszej księżnicy uczestniczyli w międzynarodowym **XVII Seminarium naukowym dla bibliotekarzy i specjalistów ds. Informacji** pod hasłem „**TLib - Trendy w bibliotekach. Trendy w praktyce biblioteki**”, w którym uczestniczyli również bibliotekarze ze słowackich, czeskich i niemieckich bibliotek.



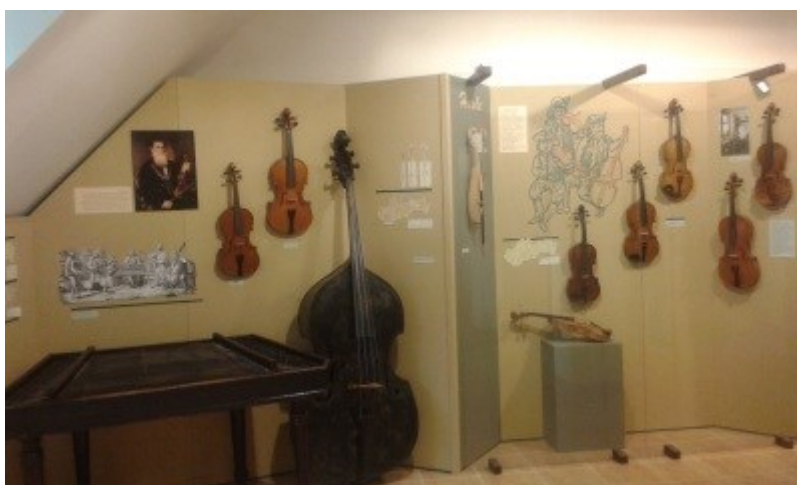
Fot. Agnieszka Hałubiec

Podczas seminarium zaprezentowane zostały referaty „**Nowoczesny marketing usług w opolskich bibliotekach publicznych i w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Opolu**” oraz „**Jak się promować? Z doświadczeń Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu**”, które wygłosili Agnieszka Hałubiec i Kordian Michalak. Uczestnicy konferencji przedstawili wiele interesujących działań promocyjnych, które realizują w swoich placówkach. Jednym z ciekawszych pomysłów był album, przygotowywany przez czytelnię biblioteki w Bańskiej Bystrzycy – „o czym pisały gazety w dniu moich urodzin” – który przygotowują swoim czytelnikom z materiałów prasowych zgromadzonych w czytelni. Ładnie oprawiony album na dany dzień urodzin jest nietuzinkowym prezentem i szansą na ożywienie działalności czytelnianej bibliotek. Ciekawie została zaprezentowana „Biblioteka rzeczy” działająca przy Instytucie Goethego w Bratysławie. Przedstawiono nowoczesne narzędzia w służbie bibliotek, jak drukarka 3D, sposoby zaangażowania mediów społecznościowych oraz internetowych narzędzi marketingowych. Bibliotekarze przywieźli również doświadczenia z praktyk w USA.

Udział w seminarium połączony został z wymianą doświadczeń, dzięki którym opolska delegacja mogła zapoznać się z działalnością słowackiej księżnicy, strukturą biblioteki, ofertą zbiorów i działalnością edukacyjną. W 2013 roku biblioteka wydała albumową publikację „Duch w kamieniu” prezentującą piękne wnętrza księżnicy. Delegacja WBP w Opolu mogła zapoznać się z działalnością Muzeum Literatury i Muzeum Muzyki, które działają przy bibliotece i uczestniczyć w lekcji literatury dla młodzieży oraz w pokazie słowackich instrumentów ludowych. Państwowa Biblioteka Publiczna w Bańskiej Bystrzycy posiada wiele profesjonalnych czytelni (językowe, muzyczne), czytelniczy mogą uczyć się nawet języka chińskiego.



Pamiętki po znanych słowackich pisarzach zebrane w Muzeum Literatury (fot. Agnieszka Hałubiec)



Muzeum Muzyki (fot. Agnieszka Hałubiec)



Czytelnia amerykańska (fot. z archiwum biblioteki)

Podczas pobytu opolska delegacja miała przyjemność uczestniczenia w wykładzie prof. Czesława Brzozy z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie zatytułowanym „Blaski i cienie II Rzeczypospolitej”, jak również wysłuchania koncertu Anny i Pawła Wojtowiczów pt. „Polskie skrzypce 1918-2018”.

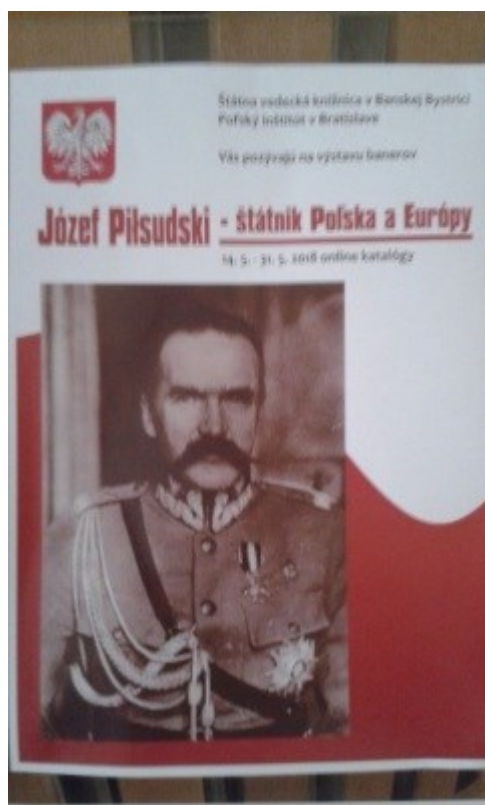


Program koncertu



Wykład prof. Czesława Brzozy : „Blaski i cienie II Rzeczypospolitej” (fot. Agnieszka Hałubiec)

Wydarzenie to było realizowane dzięki Instytutowi Polskiemu w Bratysławie z okazji 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości. Nie był to jedyny polski akcent w słowackiej księżnicy z okazji wspomnianych obchodów. W bibliotece można było również obejrzeć wystawę poświęconą Józefowi Piłsudskiemu.



Fot. Agnieszka Hałubiec

Ponadto w programie wymiany zapewniono czas na poznanie miasta Bańska Bystrzyca, a także Bańskiej Szczawnicy i leżący nieopodal Dwór/Muzeum w Svätom Antone. Delegacja gościła również na Zamku Lubczańskim w Słowackiej Lubczy. Ostatni wieczór spędzony w Operze w Bańskiej Bystrzycy był uroczystym podsumowaniem pobytu opolskiej delegacji.



Muzeum w Svätom Antone



Kolumna Świętej Trójcy w Bańskiej Szczawnicy

Bogatsi o doświadczenia i wyposażeni w nowe inspiracje, postaramy się wykorzystać nabytą wiedzę w zawodowej działalności, inspirując również opolskich bibliotekarzy.



Fot. Agnieszka Hałubiec

Beata Śliwińska

Archiwum Państwowe w Opolu

Noce i dni, czyli Noc Muzeów, Międzynarodowy Dzień Archiwów i Noc Kultury w Archiwum Państwowym w Opolu

W dobie prężnego rozwoju technologii szybko zmienia się otoczenie wokół nas. Możemy szybciej i dalej podróżować, zwiedzać, dzwonić, fotografować. Wiedza także jest łatwiej dostępna (choć jej jakość to temat na osobną dyskusję). Uczniowie nie szeleszczą już kartkami, wertując podręczniki w poszukiwaniu informacji; nie sprawdzają przypisów, odsyłaczy, bibliografii. Chcą mieć konkretną i szybką odpowiedź na pytania – także i te z historii czy też o historię – chociażby Opola. Pozostaje więc szukać nowych sposobów na popularyzację przeszłości wśród kolejnych pokoleń. Historia od kilku lat cieszy się dużym zainteresowaniem – a historia regionalna w szczególności. Jej propagowaniu służą organizowane w całym kraju i cieszące się coraz większym zainteresowaniem Noce Kultury i Noce Muzeów.

Od kilku lat w programach opolskich Nocy Muzeów czy Nocy Kultury można znaleźć ofertę Archiwum Państwowego w Opolu, które z powodzeniem konkuruje m.in. z koncertami, akcjami „drzwi otwartych” w radiu czy telewizji, plenerami, warsztatami, pokazami i wystawami opolskich instytucji. W tym roku tematem wiodącym było stulecie odzyskania niepodległości. Zatem w programie Nocy Kultury pojawiła się wystawa „Kwiaty polskie” (na dworcu PKP), koncert „Dobre, bo polskie” (w Dworku Artystycznym), warsztaty graficzno-introligatorskie „100 lat Niepodległej” (w Galerii Biały Kruk) czy Noc Kina Polskiego (w kinie Meduza)¹.

Pierwszą w tym roku okazją do wspólnej zabawy była Noc Muzeów (w sobotni wieczór 19 maja). Wtedy to Archiwum ‘zamieniło się’ w Konsulat Generalny RP, gdzie funkcjonował Sekretarjat konsula² i można było wyrobić sobie kartę cyrkulacyjną³. Wieczorem podczas balu u konsula z sali konferencyjnej popłynęły dźwięki tanga, przywodząc na myśl tańce i kabarety dwudziestolecia międzywojennego. Archiwiści wyszukali i wypożyczyli oryginalne eksponaty z epoki: gramofon (z Muzeum Śląska Opolskiego) oraz maszynę do pisania i telefon (tu nieocenioną pomocą służył pasjonat z Nowej Wsi Królewskiej, pan Henryk Słaby). Przed wejściem do Archiwum/konsulatu pełnił wartę uzbrojony żołnierz (w tej roli konserwator Archiwum, Krzysztof Czech) w oryginalnym mundurze, którego użyczyła Grupa Rekonstrukcyjna z Wodzisławia Śląskiego. Asystowały mu pracownice Archiwum/Konsulatu, zapraszając do gry i na wspomniany bal oraz częstując lekkimi przekąskami i poprawiając raz po raz stylowe boa na ramionach.

Opolanie ochoczo wypełniali formularze, chcąc być posiadaczami karty. Wielokrotnie dopytywali też o zwiedzanie Archiwum – ale to była atrakcja przewidziana na nieco późniejsze wydarzenie, mianowicie na Międzynarodowy Dzień Archiwów (8 czerwca). Najmłodszy też mieli frajdę – podczas popołudniowych

¹ nockultury.opole.pl, niepodlegla.gov.pl [dostęp dnia 30.06.2018].

² Pisownia oryginalna sprzed reformy polszczyzny w 1936 r. Więcej o działalności Konsulatu można wyczytać ze skanów z Archiwum Akt Nowych: szukajwarchiwach.pl/search?q=Konsulat%20Generalny%20RP%20w%20Opolu%20XSKANro%3At&order= [dostęp dnia 3.07.2018].

³ Verkehrskarte – karta uprawniająca do swobodnego przekraczania granicy mieszkańców terenów plebiscytowych na Górnym Śląsku.

warsztatów przygotowywali, z nieznaczną pomocą rodziców, kokardy narodowe (kotyliony) i okulary w biało-czerwonych barwach, z różowymi 'szkiełkami'. Dorośli z kolei (z nieznaczną pomocą swych pociech?), chcąc zdobyć nagrody – nie na piękne oczy ani za jeden uśmiech – z determinacją i w skupieniu odpowiadali na pytania, czytając tablice wystawy opowiadającej historię Konsulatu.



„Kawałek Polski w Opoln” – tegoroczna gra miejska podczas Nocy Muzeów znów przyciągnęła tłumy do Archiwum Państwowego w Opolu⁴



Żołnierz, Konsul oraz pracownicy Konsulatu/Archiwum

Skąd pomysł konsulatu? Otóż w roku obchodów stulecia niepodległości Polski chciano przypomnieć załączki polskość na terenie Śląsku Opolskiego po zakończeniu I wojny światowej. Traktat wersalski wymógł na Niemcach zapewnienie urzędnikom i obywatelom polskim korzystanie z praw, które przed wojną zapewnili konwencjami, traktatami i porozumieniami obywatelom innych państw⁵. W 1920 roku zaczęła powstawać sieć polskich konsulatu – Konsulat Generalny RP w Opolu został utworzony

⁴ Autorką tego, jak i reszty zdjęć zamieszczonych w niniejszym tekście – jeśli nie podano inaczej, jest Urszula Górka, pracownica Archiwum Państwowego w Opolu.

⁵ M. Masnyk, *Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Bytomiu / Opolu wobec zagadnień organizacyjnych ruchu polskiego na Śląsku Opolskim*, w: *Konsulaty na pograniczu polsko-niemieckim i polsko-czechosłowackim w latach 1918-1939*, pod red. R. Kaczmarka i M. Masnyka, Katowice 2004, s. 44.

1 kwietnia 1920 roku⁶, a pierwszym konsulem został Daniel Kęszycki. Siedziba placówki mieściła się w Banku Rolników (dziś ul. Książąt Opolskich). Jednostka była oficjalnym przedstawicielstwem władz polskich na terenach plebiscytowych przy Międzysojusznicznej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej. Gdy ta, wypełniwszy swoje zadanie, w maju 1922 roku opuściła Opole, przestał działać Konsulat Generalny RP, który przeniesiono do Bytomia⁷. Po kilku latach – w lipcu 1932 roku – placówka wróciła do Opola/Oppeln, a stanowisko konsula objął dotychczasowy naczelnik Departamentu Konsularnego MSZ Leon Malhomme. Zmiana ta miała na celu pobudzenie i wzmocnienie polskiego życia narodowego w Rejencji Opolskiej – jednym z największych skupisk ludności polskiej. Ponadto, jak wspominał po latach jeden z wieloletnich pracowników Konsulatu, Wojciech Poliwoda: *opiekę nad naszymi rodakami uważaliśmy za jeden z naszych najbardziej zaszczytnych obowiązków narodowych w decydującej historycznej chwili*⁸.

Konsul Malhomme był wielkim wielbicielem koni – z lubością drażnił Niemców, urządzając sobie przejażdżki konne. Zresztą jego objęcie urzędu także było widowiskowe, bowiem 15 lipca 1932 roku... przygalopował do Opola⁹. Pasja konna konsula nie była żadną osobliwością w tamtych czasach, ponieważ można mówić o swego rodzaju „kulcie konia”: marszałek Piłsudski żywił niezwykle przywiązanie do swojej klaczy, Kasztanki, a do najważniejszych rozrywek należały wówczas konkursy hipiczne, pojedynki kawaleryjskie, zawody jeździeckie, wyścigi konne...¹⁰ Ba, słynny tor na Służewcu wybudowano w 1930 roku. W postać konsula Leona Malhomme'a – nieco ekscentrycznego, acz stanowczego w kontaktach ze stroną niemiecką dyplomatę polskiego – wcielił się Dyrektor Archiwum, dr hab. Mirosław Lenart. Wprawdzie nie dosiadał konia, ale doglądał pracy archiwistów/pracowników Konsulatu i pozował do zdjęć w tłumie opolan, raz za razem poprawiając stylowe okulary i marynarkę. Przez kilka godzin Nocy Muzeów Konsulat był *prawdziwym kawałkiem Polski*¹¹ w Opolu/Oppeln – jak zanotował w swych wspomnieniach cytowany już Wojciech Poliwoda – a zdjęcia pokazują, jak podczas Nocy Muzeów praca wre. Zarówno Sekretarjat, jak i Biuro Wydawania Kart Cyrkulacyjnych i Wizowania Kart było skrajnie przepełnione, a chętni chcący sobie wyrobić kartę cyrkulacyjną przychodzili jeszcze długo po godzinie 22:00 (!)

⁶ Tamże, s. 45.

⁷ Tamże, s. 46.

⁸ W. Poliwoda, *Wspomnienia 1913-1939*, Opole 1974, s. 47.

⁹ M. Masnyk, *Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Bytomiu / Opolu wobec...*, dz. cyt., s. 50.

¹⁰ S. Koper, *Dwudziestolecie międzywojenne. T. 10: Życie codzienne*, Warszawa 2013, s. 41-42, 49-50.

¹¹ W. Poliwoda, *Wspomnienia 1913-1939*, dz. cyt., s. 152.



Pracownicy Konsulatu/Archiwum podczas Nocy Muzeów wydali opolanom dziesiątki kart cyrkulacyjnych

Tymczasem dwie godziny przed północą rozpoczął się bal u konsula. Zawodowa para tancerzy poprowadziła warsztaty taneczne. Sala zapełniła się paniami w wieczorowych strojach i panami w garniturach i frakach. Wprawdzie Ignacy Krasicki napisał fraszkę pt. *Żona modna* ponad dwa wieki wcześniej, ale zdziwiłby się dzisiaj, widząc te kreacje i misternie ułożone fryzury.

Warto przypomnieć, że odzyskana sto lat temu niepodległość przywróciła Polakom radość - Słonimski pisał w uniesieniu: *Ojczyzna moja wolna, wolna i rzucam z ramion płaszcz Konrada. Zresztą żołnierze dosłownie zrzuciwszy legionowe mundury już w listopadzie 1918 roku zapełnili kawiarnie i restauracje wolnej stolicy (...) zasiadając do normalnego życia normalnego kraju*¹². Rozśpiewali się Polacy, roztańczyła się władza – prezydent Warszawy Stefan Starzyński organizował przyjęcia dla dziennikarzy, prezydent Ignacy Mościcki zapraszał na przyjęcia noworoczne do Zamku Królewskiego, zaś prezydent Wojciechowski zorganizował raut z okazji powstania polskiej sekcji PEN Clubu, a generał Wieniawa-Długoszowski urządzał bale sylwestrowe dla 1 Pułku Szwoleżerów. Zasłynął rautami także minister Beck... Nakręcono nawet film pt. *Pani minister tańczy*.

Tak i Konsul Malhomme w Noc Muzeów zaprosił na bal w Konsulacie w Opolu/Oppeln. W sali konferencyjnej Archiwum, która – przystrojona w barwy narodowe – stała się salą balową, nie brakło muzyki, przekąsek i napojów. Obcasy wybijały na parkiecie kroki w rytm tanga wybrzmiewającego z gramofonu. Panom brakowało tylko cylindrów. Pod koniec balu przyszedł czas na pamiątkowe zdjęcia z konsulem na wygodnej kanapie (w dwudziestoleciu lubowano się w miękkich pufach), z obrazem „ojca” niepodległej Polski, Marszałkiem Józefem Piłsudskim w tle.

¹² M. i J. Łozińscy, *W przedwojennej Polsce: życie codzienne i niecodzienne*, Warszawa 2011, s. 109.



Archiwum Państwowe w Opolu – Konsulat RP w Opatowitz podczas tegorocznej Nocy Muzeów [fot. Małgorzata Łżykowska]

Międzynarodowy Dzień Archiwów (8 czerwca) był okazją do zajrzenia do magazynów Archiwum Państwowego w Opolu. Tomasz Foltyn opowiedział o jednych z najstarszych przechowywanych w Archiwum dokumentach dotyczących akt miast, pokazując m.in. kronikę miasta Nysy. Dagmara Malińska mówiła o aktach USC, które wprowadziła administracja pruska pod koniec XIX wieku, likwidując akta kościelne. Pokazała m.in. akt zgonu osiemnastoletniego księcia ze Sri Lanki, wysłanego do Europy przez ojca, a który zmarł prawdopodobnie na postępujące zapalenie płuc... Beata Śliwińska pokazała dzieciom (wyczekującym już końca roku szkolnego) wzór dyplomu Przodownika obywatelskiego czynu XXXV-lecia Polski Ludowej, łudząco przypominającym świadectwo szkolne. Najwięcej radości miały chyba jednak opiekunki grupy, widząc plan sytuacyjny pochodu pierwszomajowego z 1980 roku i oglądając plakaty z Krajowego Festiwalu Polskiej Piosenki z 1985 roku. Dzieci ożywiły się, słysząc, że pierwszomajowemu świętu towarzyszyły turnieje piłki nożnej czy tenisa, dyskoteka oraz festyny, gry i zabawy.



„Co Zamkowa w archiwum chowa”? – pytali zwiedzający. Międzynarodowy Dzień Archiwów był okazją do obejrzenia unikatów i osobliwości zasobu archiwalnego

Podczas Nocy Kultury (29 czerwca) Archiwum zaproponowało opolanom zabawę, która bardzo się spodobała już podczas poprzednich Nocy – mianowicie grę miejską, tym razem pod nazwą „Wybieram Polskę”. W zeszłym roku w grze „Opole – wykreuj” spopularyzowano postaci opolan sprzed kilku wieków, sięgając nawet do średniowiecza (np. Jan II Dobry, Charlotte Malig, Max Glauer). Teraz

przypomniano bohaterów międzywojennego Opolu. Złośliwi wytykali, że tutaj sto lat temu mówiło się „Oppeln” i „Reich” – bo taka była sytuacja naszego miasta wiek temu. Ideą gry miejskiej było jednak przypomnienie historii regionu w polskim kontekście, m.in. prasy polskiej, ruchu śpiewaczego, teatru polskiego, Związku Polaków w Niemczech oraz utrwalenie wiedzy o działalności Konsulatu Generalnego (o którym była już mowa miesiąc wcześniej, podczas wspomnianej Nocy Muzeów). Pracownicy Archiwum postanowili połączyć naukę z zabawą, a całość, rzecz jasna, zwieńczyć nagrodami.



Przed Konsulatem Generalnym RP w Opatowitz/Archiwum Państwowym w Opolu: konsul Leon Malhomme i opolanie podliczający punkty za odpowiedzi – czy wystarczy, by otrzymać nagrodę?

Jedną z przypominanych postaci, była Helena Lehr (1913-1998): harcerka i współpracownica Edmunda Osmańczyka, jedna z najwybitniejszych działaczek spod znaku „Rodła” (która zresztą przekazała archiwum „Rodła” do Biblioteki Głównej Uniwersytetu Opolskiego), podczas II wojny światowej więziona w obozie koncentracyjnym w Ravensbrück¹³. Przeżyła obozowe piekło – po wojnie była redaktorką Zachodniej Agencji Prasowej i Redakcji Programów Polskiego Radia dla zagranicy. Skwer jej imienia, zlokalizowany na skrzyżowaniu ulic Minorytów i Zamkowej, odsłonięto 18 lutego 2014 roku, a w uroczystości wzięli udział byli członkowie Związku Harcerstwa Polskiego w Niemczech i opolscy harcerze¹⁴.

¹³ *Śląskie kobiety, polskie twierdze*, oprac. Joanna Banik, Rybnik 2018, s. 39.

¹⁴ <https://ngopole.pl/2014/02/18/skwer-heleny-lehr-w-opolu> [dostęp dnia 2.07.2018].



"Opolanie u 'druhu Hani' (Heleny Lehr)"

Docierając do tego punktu, opolanie mieli do wykonania trzy zadania: odpowiedzieć na pytanie, złamać szyfr, przejść po linii. Na pytanie konkursowe: *Gdzie odbył się I Zlot Harcerstwa Polskiego w Niemczech?* mieszkańcy z uporem powtarzali: ...w 1924 roku (!) Owszem, wtedy powołano do istnienia Związek Harcerzy Polskich w prowincji Górny Śląsk. Prawidłowa odpowiedź kryła się na skanie dokumentu z zespołu „Naczelne Prezydium Prowincji Górnośląskiej w Opolu” z zasobu opolskiego Archiwum Państwowego (poniżej).



Fragment jednej z plansz tegorocznej gry miejskiej „Wybieram Polskę”, dotyczącej Heleny Lehr i polskich harcerzy [fot. Beata Śliwińska]

Opolanie znów nie zawiedli (a pogoda zachęcała do wyjścia z domów). Przychodzili całymi rodzinami, duzi i mali, uczestniczyli w grze rodzinnie, w duetach, solo. Aktorzy Teatru EkoStudio odgrywający postaci generała Henri Le Ronda, marszałka Piłsudskiego czy Alojzego Smolki w asyście archiwistów czekali w poszczególnych punktach z listy: Banku Rolników (ul. Książąt Opolskich), Związku Polaków

w Niemczech (ul. Osmańczyka), Konsulacie Generalnym w Opolu (ul. Zamkowa), przy tablicy poświęconej powstaniom śląskim (pl. Wolności), polskim ruchu śpiewaczym na Śląsku (okolice filharmonii), punkcie prasy polskiej na niemieckim Śląsku (Marta Liguda-Pawletowa na pl. Św. Sebastiana), organizacjach polskich (na ul. Minorytów), teatru kukiełkowego (obok ratusza), wreszcie harcerzy polskich „pod wodzą” drużyny Heleny Lehr (przy Skwerze im. Heleny Lehr). Usłyszeć od jednej z pań biorących udział w grze: *nie wiedziałam, że tyle jest w Opolu historycznych miejsc* – bezcenne.



Tablice chwilę przed rozstawieniem ich w strategicznych punktach gry „Wybieram Polskę”

Niektórzy już się niecierpliwią, rozmyślając, w co też będzie można zagrać w Archiwum w przyszłym roku? Poczekamy, zobaczymy – na pewno będzie to coś z historycznym, nie mniej ciekawym akcentem.

Zdjęcia umieszczone za zgodą autorów.

Zuzanna Gruszczyńska
MiGBP w Kluczborku

Trzecia Noc Bibliotek w kluczborskiej bibliotece

Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna w Kluczborku już po raz trzeci włączyła się do ogólnopolskiej akcji „Noc Bibliotek”. W tym roku znaleźliśmy się w gronie aż 1874 bibliotek. W sobotę 9 czerwca na uczestników Nocy Bibliotek czekało jak zawsze wiele atrakcji.

Już o godzinie 16:00 rozpoczęła się druga akcja „Upoluj Książkę” – na terenie Kluczborka poszukiwano 30 książek dla dzieci, młodzieży i dorosłych, które zostały ukryte przez bibliotekarzy. Akcja, podobnie jak w zeszłym roku, cieszyła się wielkim powodzeniem i już po godzinie i 40 minutach wszystkie książki były odnalezione. Poszukiwacze z odnalezionymi książkami przychodzili do biblioteki po okolicznościowe ekslibrisy.

O godzinie 18:00 w budynku biblioteki przy ul. Miarki 2 nastąpiło oficjalne rozpoczęcie Nocy Bibliotek. Muzycznie spotkanie rozpoczął saksofonista Dmitriy Kulakovskiy, uczeń Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Kluczborku.



Zdjęcia z archiwum MiGBP w Kluczborku

Zainaugurowano działalność strefy gier planszowych, która powstała w ramach projektu „Planszowy Kluczbork”, realizowanego z grantu zdobytego w konkursie „Wspieramy rozwój” Cedrob S.A. Gry planszowe w czasie Nocy Bibliotek cieszyły się ogromnym powodzeniem, gromadząc przy stołach całe rodziny.



Zdjęcia z archiwum MiGBP w Kluczborku

W temat gier planszowych wpisała się przedpremierowa prezentacja polskiej gry „Odyssey” firmy Lupo Art Games. Grę zaprezentował u nas jeden z jej twórców – Przemysław Dmytruszyński. „Odyssey” urzekła wszystkich przepiękną grafiką. Z niecierpliwością oczekujemy wydania tej gry.

Hasło tegorocznej Nocy Bibliotek brzmiało „RzeczpospoCzyta”, w związku z tym chcieliśmy promować polskich autorów i ilustratorów. Z wydawnictwa Mamania wypożyczyliśmy wystawę ilustracji Emilii Dziubak, jednej z najlepszych polskich ilustratorek młodego pokolenia. Wystawę uzupełniają książki z ilustracjami Emilii Dziubak, które znajdują się w zbiorach naszej biblioteki.



Zdjęcia z archiwum MiGBP w Kluczborku

Najmłodszy uczestnicy Nocy Bibliotek mogli stworzyć biblioteczne ekostworki – w czasie zajęć plastycznych na podstawie książki „Draka Ekonieboraka” (autorką ilustracji do tej książki jest Emilia Dziubak). Zajęcia bardzo się podobały, a z materiałów z „recyklingu” (kubeczki, butelki, rolki po papierze toaletowym i ręcznikach papierowych, resztki włóczek, nakrętki, skrawki tkanin) powstały niepowtarzalne ekostworki, które dzieci zabrały do domów.



Zdjęcia z archiwum MiGBP w Kluczborku

Wszyscy zainteresowani mogli wziąć udział w „Nocnej Wymianie Książek”, czyli wymienić książki z domowych zbiorów z innymi uczestnikami. Akcja cieszyła się powodzeniem i dokonano udanych wymian. Noc Bibliotek zakończyła projekcja filmu dla dzieci i młodzieży „Tarapaty”. Uczestników nocnej imprezy bibliotecznej pożegnaliśmy o godzinie 22.

Serdecznie dziękujemy za wspaniałą zabawę wszystkim uczestnikom Nocy Bibliotek (a było ich około 90) oraz osobom, które pomogły w jej organizacji.

Dziękujemy sponsorom – firmie Nowo-Products z Kluczborka oraz wydawnictwom: (Adamada, Albatros, Burda Książki, Czarna Owca, Czwarta Strona, Dwie Siostry, Dwukropek, Filia, Literatura, Mamania, Media Rodzina, Nasza Księgarnia, Prozami, Publicat, Rebis, Sonia Draga, Świat Książki, WAM, Zakamarki, Zielona Sowa, Znak).

Do zobaczenia za rok!

Zdjęcia zostały udostępnione przez MiGBP w Kluczborku, z archiwalnych zbiorów biblioteki.

Halina Lubacz
GBP w Murowie

Odjazdowy Bibliotekarz i Noc Bibliotek w GBP w Murowie

Maj i czerwiec to dla wszystkich bibliotek bardzo pracowity czas. W tym roku postanowiliśmy skupić się na dwóch akcjach promujących biblioteki i czytelnictwo. Każda skierowana do innej grupy odbiorców.

Odjazdowy Bibliotekarz tym razem odjechał z gminy Murów do Dąbrówki Łubniańskiej. Celem wyjazdu była „studzionka”, czyli cudowne źródło i kapliczka ku czci Matki Boskiej. Uczestnikami byli seniorzy. Ponad trzydziestoosobowa grupa rowerzystów wyposażona w pomarańczowe chorągiewki i symbole akcji wyruszyła leśnymi ścieżkami do miejsca spotkania.



Zdjęcie z archiwum GBP w Murowie

Przy „studzionce” czekały już kolejne grupy, gdyż do współpracy przy organizacji imprezy zaprosiliśmy koleżanki z GBP w Łubnianach. Takie wspólne działanie to przyjemność!

Dzięki połączonym siłom mogliśmy urządzić wystawny poczęstunek ze świeżym ciastem, pączkami i mocną kawą, które w środku lasu i przy akompaniamencie ptaków smakowały wybornie.

Wszyscy uczestnicy mieli szansę zabrać ze sobą ciekawe książki, które przygotowaliśmy w ramach bookcrossingu. Dodatkową atrakcją było losowanie cennych wydawnictw popularnonaukowych pozyskanych od sponsorów.

Na naszych wyjazdach staramy się łączyć różne aktywności. Tak było i tym razem. Oprócz wypoczynku na rowerach przygotowaliśmy również program artystyczny. Bibliotekarki z GBP w Łubnianach zaprosiły na spotkanie panią Joannę Gęźbę, artystkę, poetkę, animatorkę, która opowiedziała uczestnikom historię łubniańskiego źródła, przeczytała swoje wiersze tematycznie związane ze spotkaniem. Drugim, niezwykle gościem był pan Krystian Czech, dyrektor ŁOK, artysta, muzyk, animator, który wykonał dla nas koncert na klarncie oraz przy akompaniamencie gitary poprowadził wspólny śpiew.



Zdjęcie z archiwum GBP w Murowie

Spotkanie było niezwykle i dało nam wszystkim dużą dawkę pozytywnej energii. Jeszcze kilka dni po powrocie zbierałyśmy podziękowania i słowa uznania od uczestników. Nie ma lepszej nagrody!

Kolejną akcją skierowałyśmy do dzieci uczących się w szkole podstawowej. Tym razem postanowiłyśmy zorganizować modny w ostatnim czasie escape room. Uczestnicy musieli odnaleźć kolejne wskazówki, rozwiązać łamigłówki i zawiłe zadania, aby dotrzeć do tajemniczego regału, na którym ukryta była książka – rozwiązanie zagadki. Poszukiwana pozycja to „Tarapaty” M. Karwowskiej, która stała się kanwą filmu dla młodzieży pod tym samym tytułem. Wieczór zakończyliśmy wspólnym oglądaniem filmu i królewską ucztą przygotowaną przez bibliotekarki.



Zdjęcie z archiwum GBP w Murowie

Formuła escape roomu jest pracochłonna i wymaga sporo czasu, żeby przygotować ciekawy scenariusz i rekwizyty, ale uśmiech i radość dzieci oraz pochwały od rodziców były dla nas wspaniałą nagrodą.

Jeśli koleżanki i koledzy chcieliby skorzystać z naszego pomysłu, zapraszamy do kontaktu.

Z bibliotekarskim pozdrowieniem – Dyrektor GBP w Murowie mgr Halina Lubacz z Pracownicami.

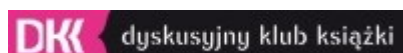
Zoom na opolskie DKK

Agnieszka Hałubiec

Dział Instrukcyjno-Metodyczny WBP w Opolu

Koordinator projektu Dyskusyjne Kluby Książki woj. opolskiego

Kwartał w opolskich Dyskusyjnych Klubach Książki Kwiecień-maj-czerwiec



Drugi kwartał w opolskich DKK to bardzo intensywny, pracowity czas. Ponad 200 dyskusji klubowych, 21 spotkań autorskich, korowód nowości wydawniczych – zakupionych zostało ponad 1000 egzemplarzy różnych tytułów, zmagania konkursowe i spotkania moderatorów. Wśród najczęściej czytanych byli – nagrodzony Noblem Ishiguro Kazuo, Jakub Małecki, Sabina Waszut, Magdalena Kordel, Karolina Wilczyńska. W reportażu dominował Marcin Wicha i Andżelika Kuźniak. Dziecięce kluby zdominowała Nela-mała reporterka, Rafał Witek i Barbara Gawryluk.

Na spotkaniach autorskich gościliśmy Krystynę Mirek (18.04-20.04.)w Klubach - MiGBP w Krapkowicach, MBP w Opolu – filia nr 18, GBP w Tarnowie Opolskim – filia w Przyworach, GBP w Pokoju, MiGBP w Lewinie Brzeskim.



Krystyna Mirek w DKK MiGBP w Lewinie Brzeskim (fot. z archiwum biblioteki)

Reportażystka, Ilona Wiśniewska była gościem DKK w MiGBP w Strzelcach Opolskich – filii miejskiej 25 kwietnia.



Ilona Wiśniewska w DKK w MiGBP w Strzelcach Opolskich – filii miejskiej (fot. z archiwum biblioteki)

Dziecięce kluby miały przyjemność spotkać się z Joanną Olech (14.05.-15.05.). Autorka spotkała się z klubowiczami w GBP w Baborowie i BP w Olszance.



Joanna Olech w DKK GBP w Baborowie (fot. z archiwum biblioteki)

Jakub Małecki odwiedził DKK BP w Głuchołazach oraz MiGBP w Kluczborku (21.05.-22.05.).



Jakub Małecki w DKK BP w Głuchołazach (fot. z archiwum Centrum Kultury w Głuchołazach)

Z początkiem czerwca odwiedziła opolskie kluby Karolina Wilczyńska (05.06.-08.06.). Autorka spotkała się z Klubowiczami w aż 8 klubach – GBP w Tułowicach, MiGBP w Grodkowie, GBP w Tarnowie Opolskim – filia w Nakle, GBP w Popielowie – filia w Karłowicach, GBP w Tarnowie Opolskim – filia w Raszowej, GBP w Jemielnicy, GBP w Gogolinie – filia w Malni, GBP w Pawłowiczkach.



Karolina Wilczyńska w DKK MiGBP w Grodkowie
(fot. z archiwum biblioteki)



Karolina Wilczyńska w DKK MiGBP w Tułowicach
(fot. z archiwum biblioteki)

Wiosenny sezon spotkań zakończyła 14 czerwca Barbara Kosmowska w MiGBP w Niemodlinie.



Barbara Kosmowska w DKK MiGBP w Niemodlinie (fot. z archiwum biblioteki)

17 kwietnia rozpoczęliśmy cykl wykładów dla moderatorów DKK, który otworzyła dr Bernadetta Darska, która zaprezentowała wystąpienie pt.: ***Czy ten wytrych otwiera wszystkie drzwi? Literatura środka a wyzwania promocyjne i ideowe literatury kobiecej.*** Wykład realizowany był w ramach planowanego bloku zagadnień literaturoznawczych – Środek literatury czy literackie peryferia? Zjawisko literatury „środka” i literatury „kobiecej”. Percepcja i krytyka.

19 czerwca odbyła się ***I Opolska Dyskusja Moderatorów***, która okazała się ciekawym doświadczeniem, jak się okazało bardzo moderatorom potrzebnym. Lektura powieści Lena Vlahosa „Życie na podglądzie” dostarczyła wielu pasjonujących wątków do rozmowy i wywołała bardzo żarliwą dyskusję. Książka miała charakter pokoleniowy, w gronie dyskutantów pojawili się moderatorzy klubów dla dorosłych

i dziecięco-młodzieżowych. Wspólna dyskusja zapewne znajdzie swoją kontynuację na klubowych spotkaniach. Wyjątkowa atmosfera spowodowała, że moderatorzy wyrazili chęć częstszego organizowania wspólnych dyskusji.

Tak wyglądał „główny blok” programu DKK 2018 w opolskich klubach. Ale było również „nadprogramowo”. Kluby proponowały również dodatkowe, nietuzinkowe spotkania i atrakcje. Oto zestawienia wybranych wydarzeń:

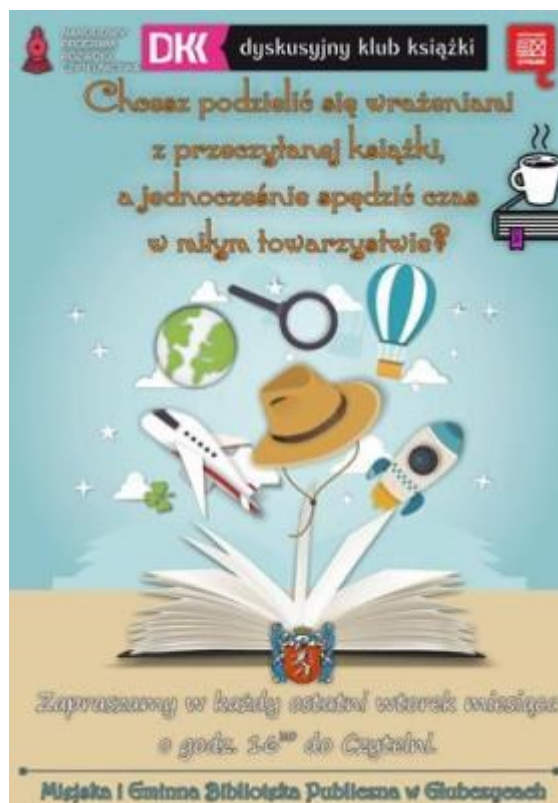
- **DKK GBP w Gogolinie – 11.04.** – spotkanie z psychoterapeutką Dorotą Zawadzką
- **DKK BP w Głuchołazach – 11.04.** – współorganizacja z Centrum Kultury w Głuchołazach spotkania z poetką, pisarką Agnieszką Tomczyszyn-Harasymowicz
- **DKK MiGBP w Strzelcach Opolskich – 09.05.** – spotkanie z bibliotekarzem więziennym Maciejem Białasem, bibliotekarzem w Zakładzie Karnym nr 1 w Strzelcach Opolskich; omawiana była poezja więzienna oraz zaprezentowano przekrój archiwalnych miesięczników „Prześwit” ukazujących się w Zakładzie Karnym nr 1 w Strzelcach Opolskich
- **DKK BP w Głuchołazach – 24.04.** – spotkanie z ks. Jarosławem Karpą, autorem książki „Boromeuszki w Głuchołazach”
- **DKK BP w Zębowicach – 11.05.** – wieczór poezji śpiewanej z Jerzym Kaufmannem - autorem piosenek, scenariuszy i zbioru opowiadań „Kwiaty na hasioku” oraz „Na ołminym placu”, „Bojki dło Hanika”, zbioru bajek napisanych po śląsku.
- **DKK MiGBP w Nysie – 11.05.** – Jubileusz 10-lecia DKK
- **DKK MBP w Opolu – filia nr 18 – 15.05.** – spotkanie z biegaczką Natalią Haczyk, autorką książki o bieganiu
- **DKK MBP w Brzegu – 19.05.** – „Majówka z książką” – udział klubowiczów DKK w Brzegu w rajdzie rowerowym w ramach akcji „Odjazdowy Bibliotekarz”

I słów kilka o konkursowych zmaganiach. W konkursach recenzenckich opolskie kluby również mają swoich laureatów w tym kwartale. Nagrodę Instytutu Książki otrzymała Pani **Gabriela Kansik** z DKK działającego przy Oleskiej Bibliotece Publicznej za recenzję książki „Wielcy zapomniani. Polacy, którzy zmienili świat” (t. I i II) Marka Boruckiego. Natomiast w kategorii *recenzja rysowana* nagrodę otrzymała **Aneta Trela** z DKK działającego przy Filii w Zielinie Gminnej Biblioteki Publicznej w Strzelcach za ilustrację do książki „Szczurki mają apetyt” Rafała Witka.



Aneta Trela – „Szczurki mają apetyt” Rafała Witka

Wakacje to doskonały czas na książkę, letni wypoczynek. Niech będzie inspiracją do powakacyjnych dyskusji i niech dostarczy wielu wspaniałych lekturowych wrażeń. Z książką na plażę, w góry i nad jeziora!



Plakat promujący DKK z MiGBP w Głubczycach (z archiwum biblioteki).

GALERIA RECENZJI RYSOWANYCH OPOLSKICH DISKUSYJNYCH KLUBÓW KSIĄŻKI DLA DZIECI

Kolejny kwartał również przyniósł recenzenckie sukcesy opolskich DKK dla dzieci i młodzieży. Instytut Książki w kwietniu wyróżnił Klubowiczkę z DKK w Strzeleczkach – filii w Zielinie. Gratulujemy!

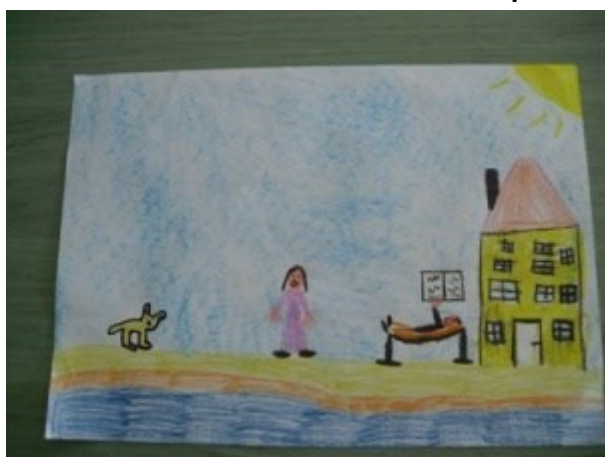
Nagrodzona recenzja rysowana za kwiecień

W kategorii recenzja rysowana nagrodę otrzymała Aneta Trela za ilustrację do książki „Szczurki mają apetyt” Rafała Witka.



Inne prace z minionego kwartału

Prace dzieci z DKK w GBP Tarnowie Opolskim – filia w Nakle do książki Asy Lind „Piaskowy wilk”



Rafał Wrzeciono



Monika Ploch

Prace dzieci z DKK w GBP Strzeleczkach – filia w Zielinie



Marianna Kuteń
L.M Montgomery, Ania z Zielonego Wzgórza



Marta Posor
R. Witek, Szczurki chwytają życie za ogon



Sylwia Duda
R. Witek Szczurki chwytają życie za ogon



Mateusz Riedel
R. Witek, Szczurki mają apetyt

KULTURA: LITERATURA • KSIĄŻKA • CZASOPISMIENICTWO

Łukasz Brudnik

Dział Instrukcyjno-Metodyczny WBP w Opolu

IX Opolskie Spotkania Fantastyczne

Opolscy miłośnicy fantastyki nie mogą narzekać na nudę. Co miesiąc, nie licząc przerwy wakacyjnej, w Bibliotece Miejskiej w Opolu odbywają się w ramach DKK spotkania Fantastycznego Klubu Dyskusyjnego, gdzie można porozmawiać o ulubionych książkach z gatunku fantasy czy s-f. Z podobną cyklicznością mają miejsce w WBP w Opolu „Opolskie Dni Grania”, w trakcie których popularyzowane są gry fabularne oraz planszowe, będące nierzadko o tematyce fantastycznej. Jesienią Opolski Klub Fantastyki Fenix organizuje Opolcon, kilkudniowy konwent dla miłośników fantastyki. Wiosną z kolei Fenix przygotowuje OSF-y, Opolskie Spotkania Fantastyczne.

Opolskie Spotkania Fantastyczne to jednodniowa, darmowa impreza, gdzie między innymi odbywają się spotkania autorskie, prelekcje, sesje RPG itp. W tym roku po raz czwarty impreza odbyła się we współpracy z Wojewódzką Biblioteką Publiczną w Opolu.

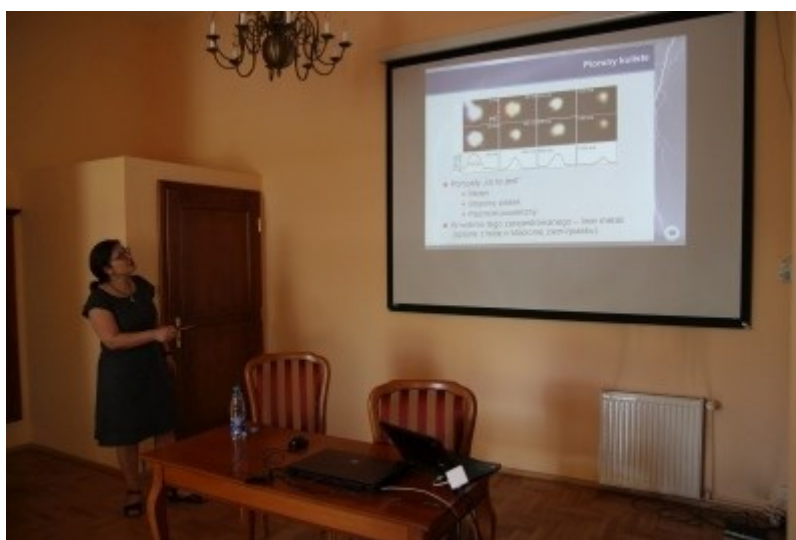


Planszówki dostępne do przetestowania i zagrania (fot. Łukasz Brudnik)

Całość rozpoczęło wystąpieniem Macieja „Headbanger” Komaszyło na temat „Wstęp do gier RPG”. Prelegent wytłumaczył, czym są „rpgi”, a także przedstawił ich historię, począwszy od pierwszych gier fabularnych, na czasach współczesnych kończąc. Wśród opisywanych gier oczywiście nie mogło

zabraknąć takich tytułów, jak „Dungeons and Dragons”, „Mutant”, „Cyberpunk 2020”, „Vampire: The Masquerade”, czy „Warhammer”.

Pod tajemniczą nazwą „Młot Thora spada z wysoka” skrywał się z kolei wykład dr hab. Ewy Pawelec o burzach. Pani Ewa w interesujący sposób wyjaśniła zjawisko powstawania wyładowań atmosferycznych, obalając przy okazji wiele mitów, w tym, że piorun nigdy nie uderza dwa razy w to samo miejsce. Otrzymaliśmy również kilka praktycznych wskazówek dotyczących zachowania w trakcie burz. Mowa tu o optymalnym ułożeniu ciała, jeżeli jesteśmy w niezabudowanym terenie albo jakich miejsc unikać, aby do minimum zminimalizować ryzyko trafienia piorunem.



Wykład dr hab. Ewy Pawelec (Łukasz Brudnik)

Następna prelekcja dotyczyła uzbrojenia w średniowieczu i renesansie. Michał Smoliński opowiedział o ciekawostkach związanych z bronią oraz orężem w dawnych czasach.

Kolejny wykład poświęcony był grom planszowym, a dokładniej ich przydatności w rozwoju dziecka. Estera Sudoł na bazie własnych doświadczeń przekonywała, iż przy pomocy gier można kształtować przyszłe postawy i zachowania dziecka. Nauczyć, że nie zawsze się wygrywa, gdyż może trafić się ktoś, kto będzie, sprytniejszy, szybszy, po prostu lepszy.

Część referatową zamykał Paweł „Helpman” Badura. W swoim wystąpieniu próbował wskazać, która filmowa interpretacja najlepiej oddaje komiksowego Jokera, sławnego złooczyńcę walczącego z Batmanem.

Kto chciał, mógł też uczestniczyć w spotkaniach autorskich. Z pisarzy obecni byli: Johny Walker, Andrzej Trybuła, Anna Hryczyszyn, oraz Anna Kańtoch.



Od lewej: Anna Kańtoch i Anna Hrycyszyn (fot. Łukasz Brudnik)

Ponadto odbywały się pokazy szermierki średniowiecznej, sesja RPG, dostępny był symulator mostka statku kosmicznego „Artemis”. Dużym zainteresowaniem cieszył się „pokój zagadek”, gdzie na podstawie umieszczonych przed śmiercią wskazówek arcy maga uczestnicy musieli w określonym czasie odgadnąć, kim jest zabójca.



Pokaz szermierki średniowiecznej w wykonaniu Grupy Rekonstrukcji Historycznych „Wiwern” (fot. Łukasz Brudnik)



Strzelanie z łuku (fot. Łukasz Brudnik)

Jak na jeden dzień, trzeba przyznać, iż organizatorzy stanęli na wysokości zadania i przygotowali bogaty program, z wieloma atrakcjami. Każdy mógł tu znaleźć coś dla siebie. Nie będzie więc błędem określenie Opolskich Spotkań Fantastycznych Opolconem w pigułce. Ten sam klimat, ta sama dobra zabawa. Dlatego nie pozostaje mi nic innego, jak życzyć sobie i innym równie udanej kolejnej edycji za rok.

Łukasz Brudnik

Dział Instrukcyjno-Metodyczny WBP w Opolu

Festiwal kryminału Wrocław – relacja z piątego dnia festiwalu

Piętnasta edycja Międzynarodowego Festiwalu Kryminału już za nami. Tradycyjnie organizatorzy zadbali, by program obfitował w wiele interesujących atrakcji, takich jak gra miejska, wykłady, czy spotkania autorskie. Dopisali również goście na czele z Borisem Akuninem i Arnaldurem Indriðasonem. Do nich bezsprzecznie należał piąty dzień festiwalu.

Pierwszy z czytelnikami spotkał się Boris Akunin. Rozmowę moderowali Irek Grin oraz Michał Nogaś. Na początku autor musiał odpowiedzieć na pytanie, dlaczego żyje na emigracji. Okazuje się, że to jego świadoma decyzja, wynikająca z panującej w Rosji atmosfery i polityki. Coś w nim pękło po aneksji Krymu przez Rosjan. Liczył, że społeczeństwo rosyjskie będzie temu przeciwne i stanowczo wyrazi swoje niezadowolenie, co nie nastąpiło. Następnie skomentował sytuację polityczną na świecie, m.in. w USA, Polsce, Turcji, a także na Węgrzech. To globalny proces, uważa, wynikający z poziomu kulturowego danego społeczeństwa. Ludzie zbudowali demokrację, ale teraz demokracja pokazuje ciemną stronę własnego oblicza.



Boris Akunin (fot. Ł. Brudnik)

Mimo kontrowersyjnych poglądów Akunin w swoim kraju cieszy się dużą popularnością. Uważa, że jest to spowodowane hybrydowym podejściem państwa do cenzury. Władza stosuje ją tam, gdzie widzi strategiczny sens ograniczeń. W przypadku książek nikt nie dostrzega żadnego zagrożenia, dlatego panuje na tym polu duża swoboda.

W tym roku została wydana ostatnia część liczącego szesnaście tomów cyklu z Erastem Fandorinem. Autor przyznaje, że wychował się w kraju opartym na systemie gospodarki planowej, dlatego analogicznie postępując, od początku zamierzał napisać dokładnie tyle książek z Fandorinem w roli głównej. Teraz ma ochotę pisać coś zupełnie innego. Nie sądzi też, aby miał wrócić do kryminału. Znudził się nim. Jedyne wyjątkiem uczyniłby w przypadku otrzymania propozycji napisania scenariusza do serialu.

Zapytany o przyszłość literatury pięknej, Akunin stwierdził, iż widzi ją w samych jasnych kolorach. Czytanie przyrównał do filmu. Oglądając film, widzi się świat, bohaterów, czytając, kino ma się w sobie.

Kilka książek z cyklu z Erastem Fandorinem zostało zekranizowanych. Pisarz, poza przygotowaniem scenariusza, niewiele wtrącał się w proces ich powstawania. Film to praca innych twórców, mówi. Każdy pisarz chciałby, aby był on odzwierciedleniem jeden do jednego jego książki. Rozumie jednak ograniczenia i niemożność całkowitego przełożenia języka pisanego na filmowy.

Na koniec autor opowiedział trochę o powieści, nad którą aktualnie pracuje, zdradzając jednocześnie, że jej akcja rozgrywać będzie się we Wrocławiu.



Podpis Borisa Akunina

Podczas, gdy Boris Akunin rozdawał autografy licznie przybyłym fanom, odbywało się spotkanie z jedną z najlepszych polskich reporterek ostatnich lat, Justyną Kopińską. Laureatką między innymi Grand Press, Nagrody PAP im. Ryszarda Kapuścińskiego czy European Press Prize (zwaną „europejskim Pulitzerem”). Prowadziła je Inga Iwasiów. W trakcie rozmowy panie opowiadały głównie o sytuacji kobiet w Polsce. Zastanawiały się, dlaczego za zbrodnie popełniane na kobietach są mniejsze kary, a za gwałt sprawca rzadko trafia do więzienia. Z drugiej strony, dziwiły się, jak osoby pokroju siostry Bernadetty mogą bezkarnie przez lata krzywdzić innych ludzi. Starły się też odpowiedzieć na pytanie, co kobiety widzą w groźnych przestępstwach, gdyż mimo udowodnionych im win, wiele chce się z nimi wiązać.



Justyna Kopińska (fot. Ł. Brudnik)

Następnie wykład na temat „Żółte niebezpieczeństwo” wygłosił Zbigniew Mikołajko. Rozważał, czy faktycznie Europa musi obawiać się krajów azjatyckich. Przedstawił również historię relacji między światem a państwami azjatyckimi (głównie orientalnymi) oraz kiedy po raz pierwszy użyto sformułowania „żółte niebezpieczeństwo”.

Po wystąpieniu Zbigniewa Mikołajko na scenie pojawił się ostatni gość tego dnia, Arnaldur Indriðason. Towarzyszyli mu tłumacz Jacek Godek (odpowiada za przekład z języka islandzkiego na polski wszystkich książek Indriðasona) oraz prowadzący, Irek Grin i Marcin Świetlicki.

Spotkanie rozpoczęło się od pytań dotyczących powodzenia, jakim cieszy się na świecie Erlendur Sveinsson, bohater stworzony przez pisarza. To duże zaskoczenie, stwierdza autor, gdyż jest to postać przedstawiająca typowego Islandczyka z okresu po II Wojnie Światowej, kiedy kraj ten z biednego przemienił się w bogate państwo. Została ona wymyślona z myślą o islandzkich czytelnikach, ponieważ w przeciwnym wypadku Islandczycy mogliby w niego nie uwierzyć i nie traktować go poważnie.

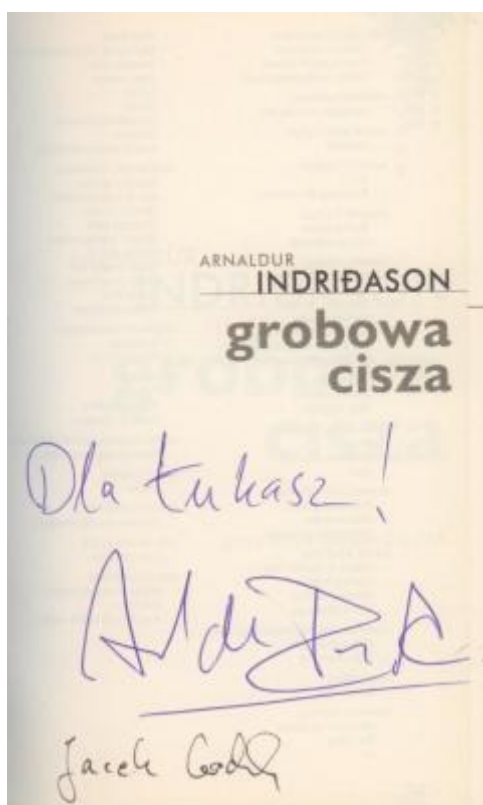
Razem z Erlendurem w policji pracuje także Sigurdur Oli. Jest on przeciwieństwem Sveinssona. Brak mu współczucia dla przestępców oraz dla ich ofiar. Może to obraz współczesnego Islandczyka, podsumowuje opis Oliego Indriðason.

Autor w wolnej chwili uwielbia oglądać piłkę nożną, dlatego nie mogło zabraknąć pytań z tej dziedziny. Stanowczo zaprzeczył, aby na Mistrzostwa Świata w Rosji miałyby pojechać ponad 10% ludności zamieszkującej Islandię, albowiem trudno o bilety na imprezę. Niemniej prawdą jest, iż dokładnie tyle osób pojechało w 2016 na trwające we Francji Mistrzostwa Europy.



Od lewej: Jacek Godek i Arnaldur Indriðason (fot. Ł. Brudnik)

Przystępując do pracy nad książką wie o czym chce napisać, lecz nigdy nie zna zakończenia tworzonej historii. Powstaje ono w trakcie pisania. Uwielbia, kiedy w trakcie wymyślania kolejnych scen pojawia się coś, co go zaskakuje. To nazywa twórczością.



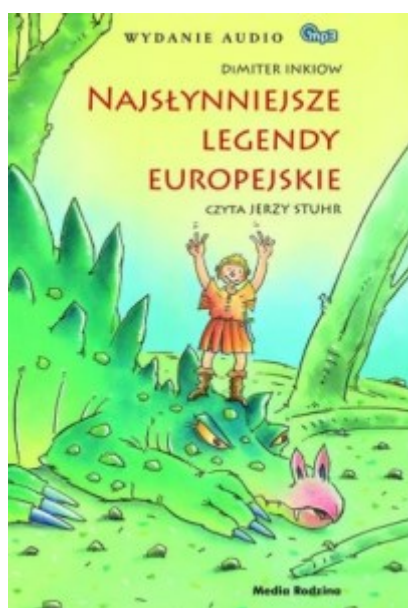
Podpis Arnaldura Indriðasona oraz Jacka Godka

Spotkanie z Arnaldurem Indriðasonem zakończyło otwartą część programu. Po niej nastąpiła uroczysta gala wręczenia Nagrody Wielkiego Kalibru, która w tym roku została przyznana Ryszardowi Ćwirlejowi za kryminał „Tylko umarli wiedzą”. Ryszard Ćwirlej ponadto otrzymał Nagrodę Czytelników Wielkiego Kalibru. Nagroda Specjalna imienia Janiny Paradowskiej trafiła w ręce Anny Kańtoch za powieść „Wiara”. Honorową Nagrodę Wielkiego Kalibru za całokształt twórczości z kolei dostał Arnaldur Indriðason. Wręczył ją inny laureat tej nagrody (z 2005), Boris Akunin.

Małgorzata Pindera

Dział Udostępniania Zbiorów WBP w Opolu

Audiobooki z bibliotecznej kolekcji



Najsłynniejsze legendy europejskie / Dimiter Inkiow

Poznań : Media Rodzina, 2015

czas trwania 3 godz.

Czyta Jerzy Stuhr

„Każdy naród ma swoje legendy, swoje historie ludowe. Legendy należą do niego jak kraj, jak góry i doliny, w których żyje”.

Na początku wakacji, czasu wyjazdów, odwiedzania różnych, zabytkowych miejsc, zapraszam do zapoznania się z legendarnymi opowieściami, charakterystycznymi dla wybranych zakątków Europy. Polecam dwa audiobooki: „Najsłynniejsze legendy europejskie” Dimitera Inkiowa oraz „8 legend na 800-lecie Opola” Urszuli Zajązkowskiej.

Dzięki pierwszemu audiobookowi przeniesiemy się do kilku miejsc w Europie, m.in. do krajów skandynawskich, do Anglii, Niemiec, Szwajcarii czy Włoch, i poznamy charakterystyczne dla tych stron opowieści.

Posłuchamy niesamowitych historii: o skandynawskim „źródle wiecznej młodości” sprawiającym, że człowiek zeń pijący stawał się coraz młodszy, o Olafie Ostesonie – rybaku z dalekiej północy i jego niezwykłym, bardzo długim śnie.

Usłyszymy angielską historię o Robin Hoodzie – znanym na całym świecie „rabusiu z zielonego lasu”.

Przenieśmy się do Niemiec, gdzie przed wiekami, żył Zygfryd – „pogromca smoków”. Poznamy też historię sięgającą XII wieku, opowiadającą o przemyślnych kobietach z Weinsbergu, które w czasie wojennej zawieruchy sprytem i sposobem uratowały swoich mężów przed oddziałami nieprzyjaciela.

Kolejna legenda odeśle nas do Szwajcarii i odpowie na pytanie „dlaczego Wilhelm Tell strzelał do jabłka”.

Usłyszmy historię o dwóch braciach: Romulusie i Remusie, założycielach Rzymu, którzy, jak głosi legenda, zostali uratowani i wykarmieni przez wilczycę.

Poznamy „Pieśń o Rolandzie”, najbardziej znaną francuską legendę, sięgającą 778 roku opowiadającą o nieustraszonemu rycerzu walczącym przeciwko Maurom.

Następnie przenieśmy się do XVI-wiecznej Pragi, gdzie według starych ksiąg, żył Golem – gigantyczny strażnik getta żydowskiego. Olbrzym w ludzkiej postaci, uformowany z gliny i wypalony w ogniu przez słynnego uczonego, czarodzieja rabiego.

I na koniec: cztery historie wywodzące się ze Starożytnej Grecji: o Demeter i Korze, wyjaśniającą, jak powstały pory roku, opowieść o Zeusie i pięknej dziewczynie – Europie – uzasadniającą, skąd pochodzi nazwa naszego kontynentu, historia o puszcze Pandory oraz o młodym śpiewaku Orfeuszu i jego pobycie w podziemnym świecie.

Opowieści czyta znakomity aktor Jerzy Stuhr, który „z lekkością i wdziękiem” oddaje ducha gawęd ludowych „wprowadzając do nich nutę dramatyzmu, szczyptę ironii, a nade wszystko poczucie humoru”.



8 legend na 800 lecie Opola / Urszula Zajączkowska (teksty)

Opole, 2017

czas trwania 1 godz. 3 min.

Czytają Aneta Skiba, Andrzej Skiba, Mateusz Wyżyński

A teraz przenosimy się na nasze, lokalne podwórko – do Opola. Rok temu miasto obchodziło 800-lecie swojej lokacji. Z tej okazji powstało interesujące słuchowisko – „8 legend na 800 lecie Opola”. Ukazało się ono dzięki zaangażowaniu wielu osób.

Urszula Zajączkowska opracowała teksty, które zinterpretowane zostały przez opolskich aktorów Anetę i Andrzeja Skibów oraz absolwenta opolskiego technikum Mateusza Wyżyńskiego. Za realizację dźwięku i skomponowanie utworów muzycznych odpowiedzialny był Michał Michalski, natomiast ilustracje do tekstów wykonała absolwentka Instytutu Sztuki Uniwersytetu Opolskiego Margo Kravchuk.

W wyniku tej współpracy powstało bardzo interesujące słuchowisko: zarówno pod względem treści, jak i efektów artystycznych. Dzięki nagraniu posłuchamy o wydarzeniach, które rozgrywały się naszych ziemiach wieki temu.

Pierwsza opowieść przedstawia trzy hipotezy dotyczące genezy powstania nazwy naszego miasta.

Dzięki kolejnej przeniesiemy się do XVIII wieku, do czasów wojen śląskich i dowiemy się, jak „przegoniono króla pruskiego Fryderyka Wielkiego spod Bramy Odrzańskiej w Opolu”.

Posłuchamy także legendy o powstaniu murów miejskich w naszym mieście, wzniesionych za czasów piastowskiego księcia Kazimierza, syna Mieszka Piłtonogiego.

W kolejnej legendzie powieje grozą! Usłyszemy o ziejącym ogniem czarnym psie, „którego oczy świeciły jak pochodnie”. Zwierzę to, według legend, straszło Opolan na zamieszkiwanym przez garncarzy Przedmieściu Gosławickim (obecnie centrum miasta).

Kolejna legenda opowiada o piernikach, o tym jak trudno dostępny był niegdyś ten smakołyk w Opolu, i o tym, że miasto doczekało się w końcu własnego mistrza piernikarstwa – niejakiego Jeremiasza Scholtza.

Dzięki szóstej legendzie przeniesiemy się znów do odległego średniowiecza. Posłuchamy o pobycie św. Wojciecha w Opolu. O żarliwym kazaniu praskiego biskupa i o cudach, które zdziałał przed wiekami w naszym mieście.

Usłyszemy również przejmującą historię o dwóch braciach rozdzielonych w dzieciństwie, których los złączył znów po latach w dramatycznych okolicznościach. Bracia ci spotkali się jako żołnierze dwóch wrogich armii (francuskiej i pruskiej), walcząc przeciwko sobie.

Zbór zamyka podanie „O utopcu, który małego Piastowicza chciał porwać”, czyli opowieść o wodnym potworze szalejącym niegdyś w rzekach Odry, płatającym figle opolskim rybakom. Stwór ten czyhał na życie piastowskiego księcia. O jakim księciu mowa? Nie wiadomo. Wiadomo tylko, że książe, został uratowany przed tragicznym utonięciem dzięki interwencji rybaków.

Polecam audiobooki, zarówno dzieciom, jak i dorosłym. Warto poznać te niezwykle legendy. Wiele z nich bazuje na faktach i odnosi się do prawdziwych wydarzeń, inne natomiast wydają się fantastyczne i mało realne. To dlatego, że „rzeczywistość wydawała się gawędziarzom nudna”. Ubarwiali więc fakty i przypisywali bohaterom legend niesamowite siły. „Im dłużej legendy były przekazywane z pokolenia na pokolenie, tym bardziej je ubarwiano”.

Warto posłuchać tych nagrań, by pogłębić świadomość historyczną i regionalną oraz poznawać ciekawe historie dotyczące zarówno Europy, jak i własnej miejscowości.

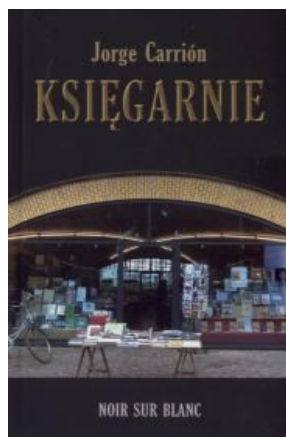
Agnieszka Hałubiec

Dział Instrukcyjno-Metodyczny WBP w Opolu

Na regale Przegląd nowości wydawniczych

Regał: Antykwarstwo ; Książki ; Księgarstwo ; Księgarze ; Esej ; Reportaż

Księgarnie / Jorge Carrión ; przełożył Adam Elbanowski. Warszawa : Oficyna Literacka Noir sur Blanc, 2017. - 333, [3] strony : ilustracje ; 25 cm.



Małe, duże, wiekowe, młode, powszednie, orientalne, wirtualne, zasłużone. Tyle przymiotników, ile księgarń. Księgarnia, jako „streszczenie świata”, salon literacki, miejsce schronienia, zderzenia kultur, dyfuzji kulturowej, wyznaczania trendów, wyczuwania ducha czasu. Podróż z Jorge Carriónem po księgarniach świata to niezwykła wędrówka dla zakochanych w książkach po uszy, którzy muszą gładzić strony, wdychać zapach druku i papieru. Którzy bez czytania nie mogą żyć. A wbrew pozorom, takich maniaków nie jest tak mało... szczególnie w skali światowej.

„Księgarnia jest wspólnotą wyznawców” pisze Carrión i nie sposób się nie zgodzić. Zapalczywe, intensywne czytanie musi łączyć ludzi, którzy wierzą w książki i wierzą książce, że czas wspólnie spędzony nie będzie stracony. Przeważnie nie jest. Carrión przeprawia się przez teksty literackie, które o książce i czytaniu traktują (np. Stefana Zweiga „Mendel od książek”). Ożywia sylwetki dawnych księgarzy, pokazując, czym może być pasja, miłość do książki. Kreśli mapy, na których nanosi najstarsze księgarnie świata – nie jest ich zbyt wiele – ale pojawia się tu również polski wątek, najstarszej krakowskiej księgarni. Przywołuje czasy, kiedy szyte książki nie posiadały okładek i dopiero kupujący nabywał okładkę, zamawiał, jaką chciał. Początki były zdecydowanie elitarne. Carrión przywołuje pełną utylitarności wypowiedź Jamesa Lackingtona, księgarza, który mówił: „Książki są kluczem do wiedzy, rozumu i szczęścia; każdy bez względu na klasę społeczną lub płeć, powinien mieć dostęp do tanich książek”. Postulat w zasadzie został spełniony, dostęp do książki ma każdy. Nierówności w tym względzie zasypują biblioteki, ale i taniej książki nie brakuje na rynku księgarskim.

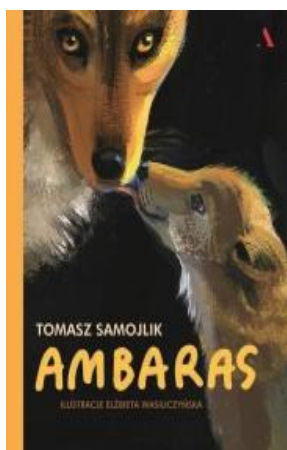
Księgarnie to wyjątkowe miejsca, z którymi łączą się często niezwykle historie ludzkiego życia, wielkich osobowości świata kultury i sztuki. Były i nadal są miejscem spotkania różnych idei, wspaniałych dyskusji i przede wszystkim są oknem na świat wiedzy.

Idąc z duchem czasu, Carrión nie mógł nie napisać również o księgarniach wirtualnych, na których kończy swą opowieść. Wspomina wspaniałe księgarnie, które niestety zostały zamknięte i pozostały tylko we wspomnieniach porzuconych czytelników. Wyprawa do księgarni dla miłośnika książki jest pełna ekscytacji i obietnicy, nadziei na niezwykle zakupy, które zapewnią wyjątkowe chwile przy

lekturze. Książka Jorge Carrióna to podstawa dla nałogowych czytelników, ale również miła propozycja dla tych, którzy do czytelniczych pasji chcieliby się przyłączyć. Nigdy nie jest za późno, choć lepiej zacząć w dzieciństwie.

Regał: Wilk; Powieść

Ambaras / Tomasz Samojlik ; ilustracje Elżbieta Wasiuczyńska. Warszawa : Agora, 2018. - 151, [2] strony : ilustracje kolorowe ; 23 cm.



Trzeba to powiedzieć już na początku. Ilustracja na okładce jest już pierwszą zachętą do sięgnięcia po książkę Tomasza Samojlika, a potem jest jeszcze lepiej. Znakomita wilcza opowieść i zniewalające ilustracje Elżbiety Wasiuczyńskiej, doskonale znanej miłośnikom „Pana Kuleczki” Wojciecha Widłaka, dostarczają prawdziwej radości czytelniczej i ilustratorskiej.

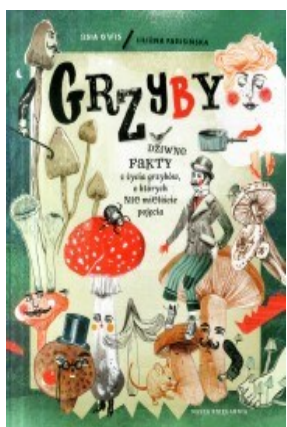
Wchodząc w tekst Tomasza Samojlika, odkryjemy wiele nieznanymi obyczajów wilków i odczarujemy wiele stereotypów. Opowieść rozpoczyna się narodzinami młodych wilczków, z których jeden okaże się szczególnie – tytułowy Ambaras. Wędrując po lesie z wilczą watahą, poznamy ich zachowania, obyczaje stadne, hierarchię w grupie, relacje względem swojego środowiska i innych zwierząt w lesie. Autor przyjrzy się również kontaktom człowiek – wilk. Opowieść jest fascynująca i zabawna jednocześnie. Przy popularyzatorskim charakterze tej książki, walor fabularny nie ustępuje. Są emocje, żywa narracja, moment napięcia, niespodzianki i przyrodniczej kontemplacji. Plejada leśnych bohaterów jest doprawdy urocza, bo nie tylko wilki są protagonistami. Orzesznica i dzik Niuch niejednokrotnie wywołują uśmiech na twarzy, a tajemniczy Czort dostarczy emocji.

Nie można zapomnieć o obrazie. Od ilustracji Elżbiety Wasiuczyńskiej, podglądających leśne życie, nie sposób oderwać oczu. Prawdziwe arcydzieła sztuki ilustratorskiej. Dopracowane, pełne detali, oddają atmosferę lasu. Można poczuć zapach igliwia, godzinami wpatrywać się w jeden mały grzybek czy też w wilcze oczy.

To pocieszające i optymistyczne, że polska książka dla dzieci jest traktowana tak poważnie, znajduje tyle wspaniałych realizacji i jest prawdziwą zachętą do czytania, przygodą z obrazem i słowem na najwyższym poziomie. Rodzice, opiekuni mają doskonały materiał, aby zarazić swoje pociechy czytaniem.

Regał: Ekologia ; Grzyby ;

Grzyby : dziwne fakty z życia grzybów, o których nie mieliście pojęcia / napisała Liliana Fabisińska ; narysowała Asia Gwis. Warszawa : "Nasza Księgarnia", 2017. - 93, [3] strony : ilustracje ; 35 cm.



Kolejne wielkoformatowe wydawnictwo dla dzieci, które obok wiedzy dostarcza estetycznych doznań. Kolejny świetny duet autora i ilustratora, tym razem poświęcony grzybom. Okazuje się, że to „osobne królestwo” może być pasjonującym tematem, pełnym niespodzianek i zdziwień. „Grzyby: dziwne fakty z życia grzybów, o których nie mieliście pojęcia” to książka nie tylko dla dzieci. I dorośli niejednokrotnie zostaną wprowadzeni w osłupienie. Bo ilu dorosłych wie, że drożdżami można nadmuchać balon?

Książkę można zastosować w praktyce, ponieważ autorka podaje kilka przepisów na potrawy z grzybami w roli głównej, ale także daje pomysły na eksperymenty, które bez problemu można wykonać w domu. Składa również propozycje założenia domowej hodowli pieczarek czy boczników. Ta ciekawa publikacja nie jest prostym atlasem grzybów dla dzieci, ale ciekawym, miejscami zabawnym wstępem do królestwa grzybów, które zaskakuje swoją różnorodnością, wielością gatunków, które nadal są odkrywane.

Grzyby to nie tylko kulinarna przygoda, ale często wyposażenie apteczki. W osobnym rozdziale autorka opisuje zastosowanie grzybów w medycynie, które leczą wiele poważnych chorób. Nie należy pomijać rozdziałów o grzybach trujących, które często są bardzo podobne do tych jadalnych. Autorka przygotowała wraz z ilustratorką grzybią porównywarę.

Apteka i kuchnia to nie jedyne miejsca wykorzystania grzybów, bowiem mogą być również wykorzystane użytkowo. Autorka opisuje dokonania dizajnerów, którzy z grzybów robią... krzesła, lampy, a nawet damskie torebki. Jak widać podtytuł tej książki, z pozoru dla dzieci, jest w stu procentach trafny i pociągający.

Ilustracje Asi Gwis doskonale korespondują z treścią, często podaną z humorem. Grzybom zaprezentowanym przez ilustratorkę również nie brakuje „dystansu do siebie”. Ilustratorka wydobywa ich charakterki, trującą lub drapieżną naturę – bo i polować grzyby potrafią – niezwykle formy i możliwości.

Jolanta Zakrawacz

Dział Instrukcyjno-Metodyczny WBP w Opolu

Drugie życie książki...

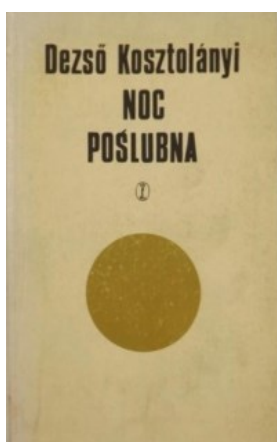
Przykładem ponadczasowych historii, które warto „przewietrzyć na bibliotecznych półkach”, jest zbiór 8 opowiadań Edith Wharton pt. **„Opowieści małżeńskie”** serii **Koliber** (otwierającej cykl Drugie życie książki...). Opowiadania powstawały na przełomie lat 1900-1933. W Polsce wydano je w 1983 r.



Motywy łączącym wszystkie opowiadania są historie małżeńskie przedstawione w odmiennych ujęciach życiowych. Bohaterowie Edith Wharton zmagają się z różnymi emocjami: pragną miłości, czułości, walczą z głosem rozsądku, tęsknotą za ukochaną osobą, prowadzą podwójne życie podporządkowane konwenansom, a nade wszystko „dotknięci są dramatem nieszczęśliwej miłości”. Każda historia „Opowieści małżeńskich” to inne oblicze małżeństwa. Jedne są smutne („Rzymska gorączka”, „Radość w domu”, „Na dalszą metę”), inne zaś zabawne i ironiczne („Tamci dwaj”, „Obrachunek”). Czytając „Opowieści małżeńskie”, nie stałam się po żadnej stronie, po prostu obserwowałam zawirowania życiowe bohaterów, poznałam egzystencję ówczesnych amerykańskich elit osadzoną w konwenansach, ich sposób postrzegania świata, dokonywanie wyboru, a przede wszystkim zobaczyłam świat retro, opowiedziany pięknym literackim językiem. Niezwykłość tej książki polega również na tym, że historie opowiedziane przez pisarkę można odnieść do obecnych czasów, zmieniły się tylko otaczające warunki, a „każdy kij ma dwa końce i wszystko do nas wraca”.

Polecam.

Edith Wharton (ur. 24 stycznia 1862 w Nowym Jorku, zm. 11 sierpnia 1937 niedaleko Paryża) – amerykańska pisarka, pierwsza kobieta, która zdobyła Nagrodę Pulitzera, wielokrotnie nominowana do Nagrody Nobla. Autorka cenionych powieści psychologiczno-obyczajowych, głównie z życia nowojorskich elit. Pisała bardzo regularnie, powstało kilkadziesiąt książek. Wydania polskie: „Ethan Frome”(1911r.) wyd. pol. 1976 r., „Wiek niewinności”(1920 r.) wyd. pol. 1981 r., Wybory opowiadań: „Stary Nowy Jork” 1966 r., „ Opowieści małżeńskie” 1983 r. Przebywała we Francji z małymi tylko przerwami od 1911 roku, także w czasie I wojny światowej (Legia Honorowa za pomoc uchodźcom). Miała elegancką posiadłość w Massachusetts, potem w Hyeres we Francji. W latach 90. XX wieku powstały trzy znaczące filmy oparte na jej powieściach: *Ethan Frome*, reż. John Madden, 1993, *Wiek niewinności*, reż. Martin Scorsese, 1993, *Świat zabawy*, reż. Terence Davies, 2000.



Dezső Kosztolányi de Nemeskosztolányi - Noc poślubna (Pierwsze wydanie polskie 1989 r.)

Jest to zbiór opowiadań o różnej tematyce, nie zawsze zakończonych puentą. Gdybym musiała określić przeczytaną książkę jednym zdaniem, wówczas byłoby to podsumowanie: „kto rano się śmieje ten płacze wieczorem, a człowiek nie może być szczęśliwy”. Moim zdaniem Dezső Kosztolányi „gnębił” swoich bohaterów różnymi nieprzewidzianymi sytuacjami, tak było w przypadku chłopaka czekającego na spełnienie długo oczekiwanego marzenia, które zamiast okazać się szczęściem, wręcz przeciwnie, mocno go rozczarowało czy też ból zęba pana młodego podczas nocy poślubnej. Inne historie, w których autor moim zdaniem „dręczył” swoich

bohaterów, dotyczyły ukrywania uczuć i prawdy. Doprowadziło to w końcu do ośmieszenia bohaterów – opowiadanie „Feliks”, w którym przedstawiono historię dziennikarza, któremu przypadkowo i żartobliwie przypisano znajomość języka chińskiego. Ten wstydził się wyznać prawdę, utrzymywał wokół, że chiński zna bardzo dobrze, a kultura Chin to jego pasja. Otoczenie dziennikarza owo zdarzenie traktowało jak grę i dobrą zabawę. Niewinne słowa rzucone żartem, niemal mimochodem, doprowadziły w końcu do tego, że dziennikarz wyjechał do Pekinu, nauczył się chińskiego i zaraz po tym zmarł. Opowiadanie zakończyło się refleksją narratora „...może i ja będę musiał umrzeć dlatego, że ktoś sobie zażartuje...” Inne historie znajdujące się w książce, na które szczególnie zwróciłam uwagę to: „Kąpiel”, „Klucz”, „Wiedenska”, „Śmieciarz”. Zachęcam do poznania Kosztolányiego jako przerywnik pomiędzy nowościami.

Dezső Kosztolányi de Nemeskosztolányi - ur. 29 marca 1885 w Szabadce, dziś Serbia, zm. 3 listopada 1936 r. – węgierski pisarz, poeta, dziennikarz i tłumacz. Po uzyskaniu matury w Szabadce rozpoczął studia literatury w Budapeszcie, które jednak przerwał. Swe pierwsze wiersze (filozoficzno-psychologiczne z elementami parnasizmu i symbolizmu) publikował od 1920, a w 1928 przetłumaczył na węgierski *Śmierć Dantona* Georga Büchnera. Kosztolányi pisał szybko i z łatwością, publikując niezliczone artykuły i opowiadania w gazetach (m.in. w „Pester Lloyd” i „Nyugat”). Oprócz tego napisał 12 tomików poezji i powieści. Jego styl odznaczał się jasnością i czystością wyrazu. Kosztolányi prezentował poglądy mieszczańsko-konserwatywne. Czasem używa się wobec niego określenia „węgierski Hugo von Hofmannsthal”.

Powieści: Nero, krwawy poeta (Nero, a véres költő, 1922; I wyd. pol. 1928) Ptaszyna (Pacsirta, 1924; I wyd. pol. 1962) Złoty latawiec (Aranysárkány, 1925) Grzech słodkiej Anny (Édes Anna, 1926; I wyd. pol. 1931) Esti Kornél (1933; I wyd. pol. 1981)

Zbiory opowiadań: Tengersizem (1936), Tomiki poezji:

- *W czterech ścianach (Négy fal között, 1907)*
- *A szegény kisgyermek panasza (1910)*
- *Kenyér és bor (1920)*
- *A bús férfi panasza (1924)*
- *Meztelenül (1928)*
- *Számadás (1935)*

Komputer w bibliotece

Łukasz Brudnik

Dział Instrukcyjno-Metodyczny WBP w Opolu

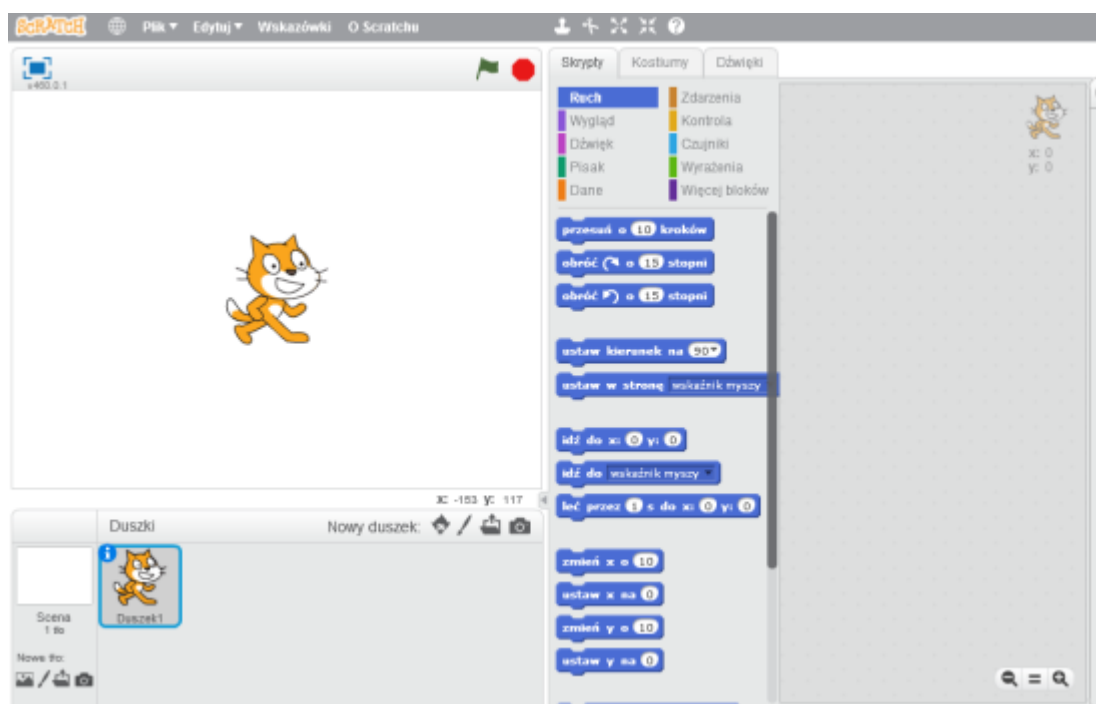
Kodowanie w bibliotece: Scratch

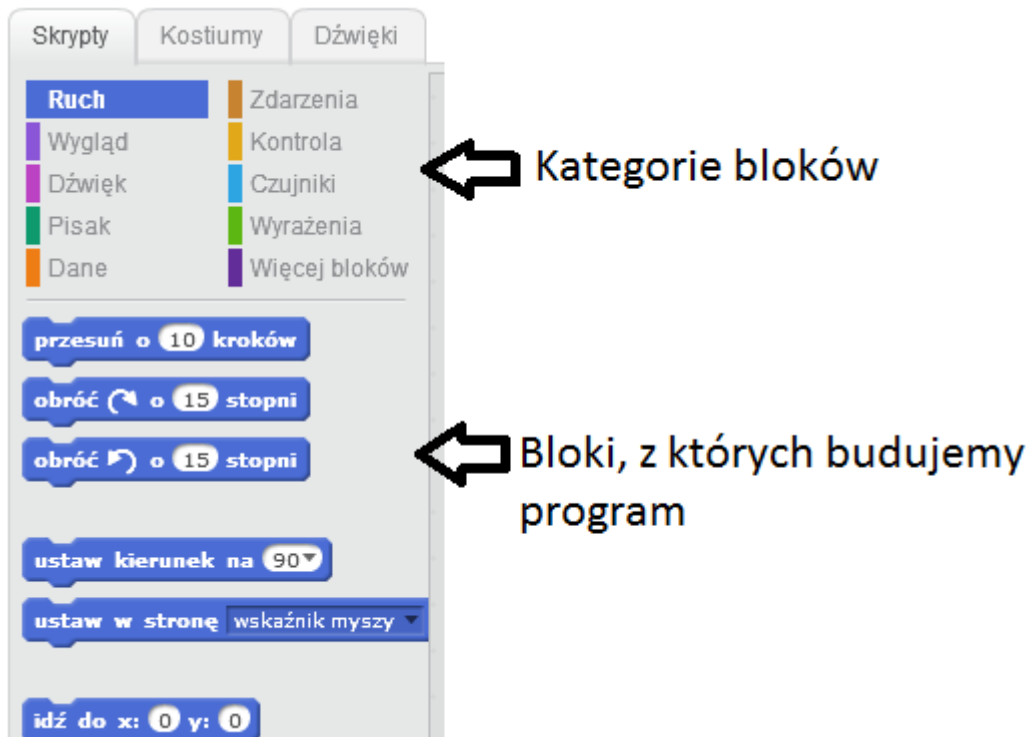
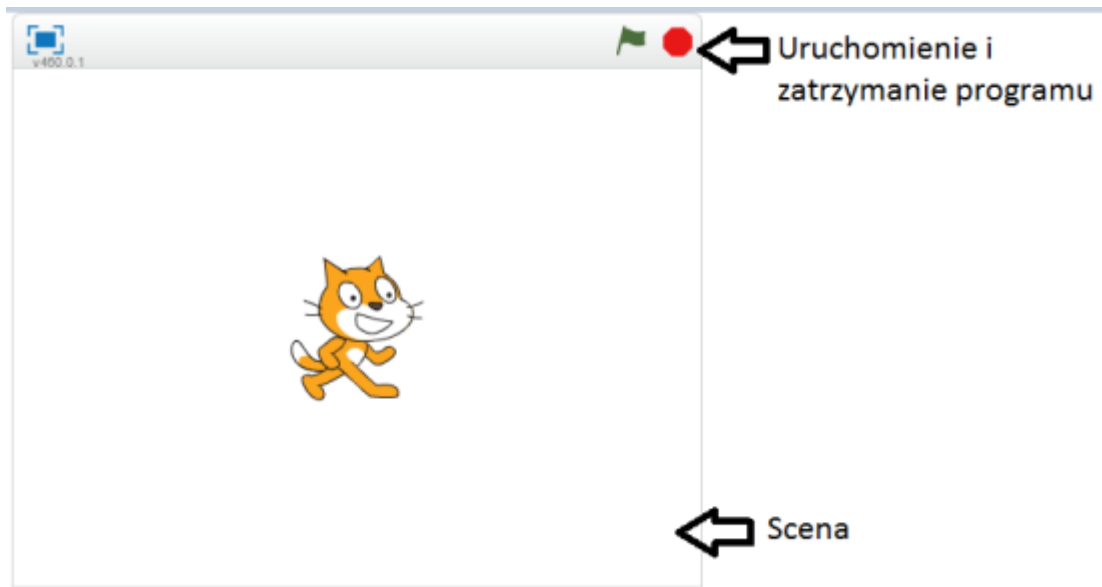
Wstęp

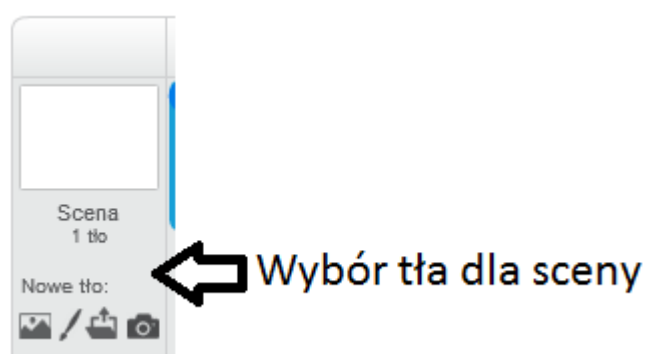
Scratch to język obiektowy, zaprojektowany z myślą o nauczaniu najmłodszych programowania. Stworzony został przez Mitchela Resnicka, pomysłodawcę między innymi serii Lego Mindstorms. Scratch to również darmowe narzędzie, przy pomocy którego można tworzyć pierwsze programy.

Poniższy artykuł jest tylko przyczynkiem do programowania w Scratchu. Próbą pokazania, że programować może każdy, że nie jest to skomplikowane i można przy tym dobrze się bawić.

1. Budowa programu Scratch







)



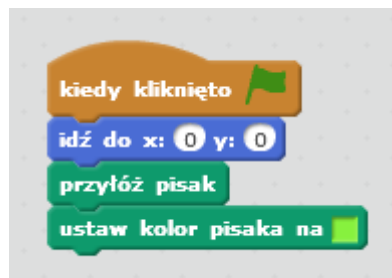
2. Rysowanie kwadratu

W tym zadaniu duszek narysuje kwadrat.

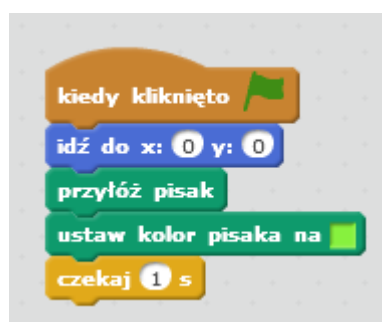
Na początku ustalimy od którego momentu duszek ma zacząć rysować. W tym celu z grupy „Ruch” wybieramy blok „idź do”, w którym w polach „x” i „y” podajemy współrzędne początkowe rysowanego przez duszka kwadratu.



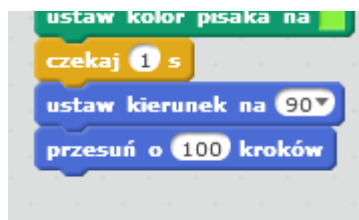
Następnie z grupy „Pisak” wybieramy bloki „przyłóż pisak” oraz „ustaw kolor pisaka na”, aby duszek wiedział, że ma rysować i w jakim kolorze.



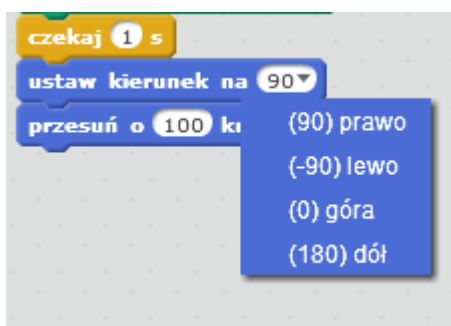
Teraz określmy, po jakim czasie duszek narysuje pierwszą linię. W tym celu w grupie „Kontrola” odszukujemy blok „czekaj” i ustawiamy w nim po jakim czasie duszek ma wykonać pierwszy ruch.



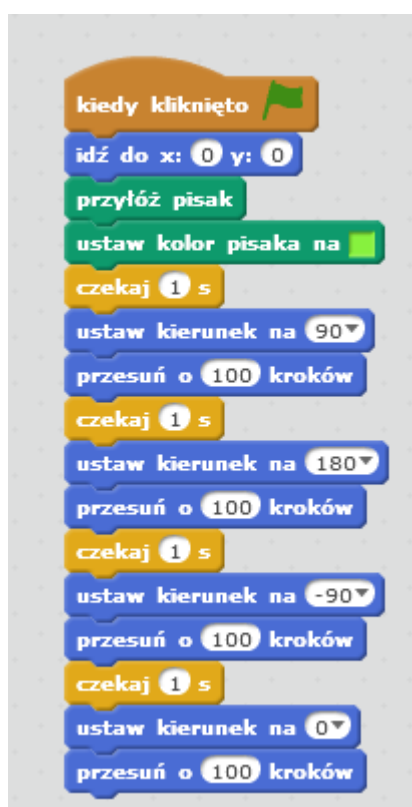
Aby duszek narysował linię, musi wiedzieć, w którą stronę ma pójść i jak długa ma być. Dlatego wracamy do grupy ruch i wybieramy bloki „ustaw kierunek na” i „przesuń o”.



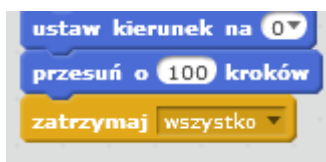
W bloku „ustaw kierunek” określamy kierunek skoku duszka, o odległość zdefiniowaną w bloku „przesuń o”.



W sporządzanym skrypcie duszek wykonywać będzie ruch w prawo. Teraz analogicznie musimy ustalić kolejne kierunki ruchu duszka tak, by w ostateczności narysował on kwadrat.



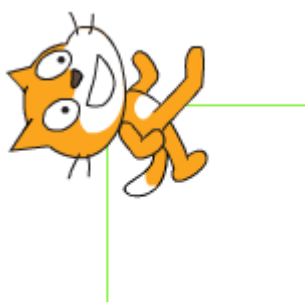
Na koniec informujemy program, że ma zakończyć działanie (blok „zatrzymaj” w grupie „Kontrola”).



Ostatecznie program wygląda następująco:



Efekt działania programu:



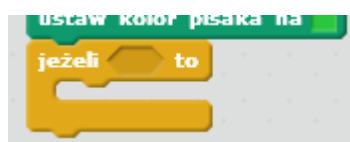
3. Rysowanie przy pomocy strzałek

W tym zadaniu sami będziemy przy pomocy strzałek decydować, co będzie rysować duszek.

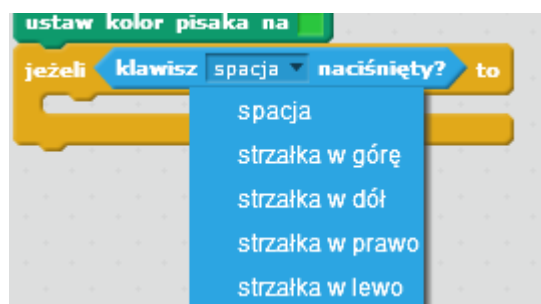
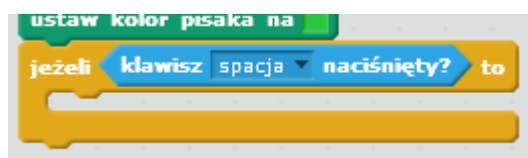
Na początek z grupy „Pisak” wybieramy bloki „przyłóż pisak” oraz „ustaw kolor na”.



Następnie zdefiniujemy odległości i kierunki, w których będzie poruszał się duszek po naciśnięciu strzałek. W tym celu z grupy „Kontrola” wybieramy blok „jeżeli”.

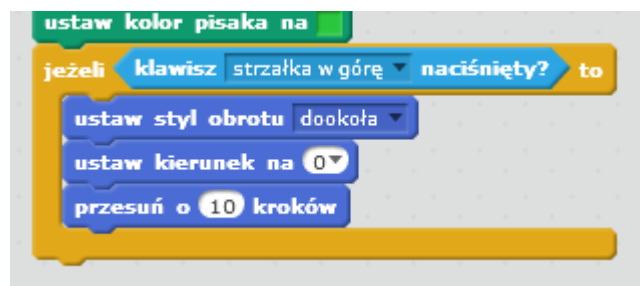


W nim zamieszczamy blok „klawisz” z grupy „Czujniki” i wybieramy „strzałka w górę”.

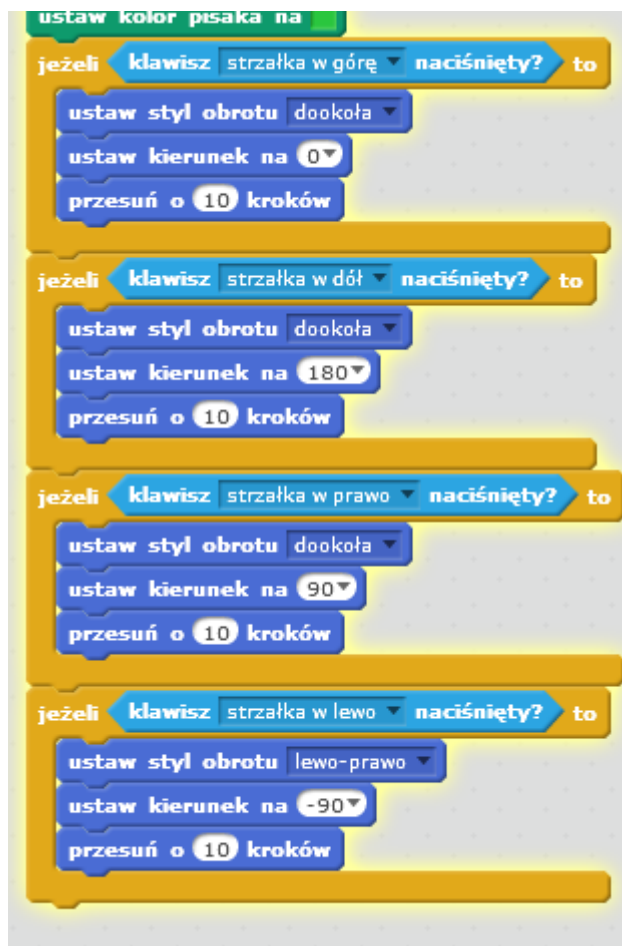


Zdefiniowaliśmy warunek: jeżeli naciśniemy na klawiaturze klawisz górna strzałka to coś ma się wydarzyć.

Teraz musimy ustalić, co musi zrobić duszek, gdy będziemy przyciskać górną strzałkę. Z grupy „Ruch” wybieramy „ustaw styl obrotu” (gdzie z listy rozwijanej wybieramy opcję „dookoła”), „ustaw kierunek na” (gdzie wybieramy opcję „(0) góra”) i „przesuń o” (gdzie ustalamy długość skoku duszka).

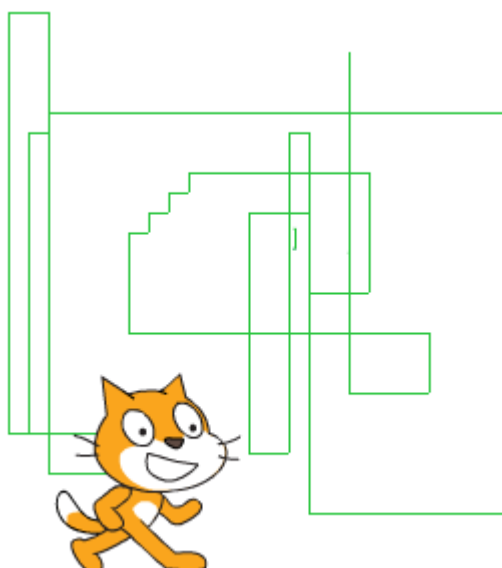


Następnie tworzymy warunki dla pozostałych strzałek. Należy jednak pamiętać, że jeżeli chcemy, by duszek odwracał się twarzą w lewo, trzeba w bloku „ustaw styl obrotu” ustawić „lewo-prawo”.



Aby można było przy pomocy klawiszy sterować duszkiem, należy na sam koniec poinformować program, by cały czas oczekiwał na naciśnięcie któregoś z zdefiniowanych wcześniej klawiszy. W tym celu wszystkie warunki „jeżeli” zamieścimy w pętli. W grupie „Kontrola” odszukujemy blok „zawsze” i w nim umieszczamy wszystkie warunki.

Ostatecznie program wygląda:



Zadanie do wykonania samemu:

Należy w programie przypisać komendy dla trzech klawiszy „r”, „n” i „c” tak, by po naciśnięciu odpowiednio „r” duszek rysował, „n” nie rysował, „c” ekran czyszczony był z rysunku duszka.

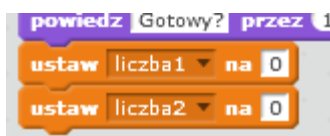
4. Tabliczka mnożenia

Tym razem napiszemy program do nauki tabliczki mnożenia.

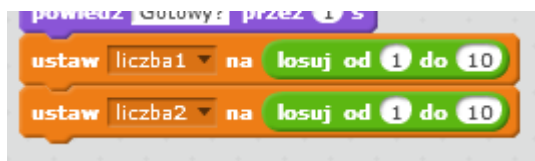
Na początku duszek zapyta się, czy uczeń jest gotowy odpowiedzieć na pytanie. W tym celu z grupy „Wygląd” wybieramy blok „powiedz przez” i ustawiamy w nim czas, jak długo ma trwać pytanie.



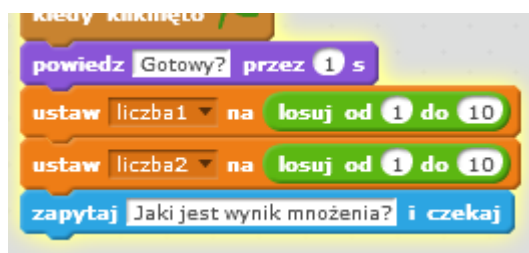
Następnie definiujemy dwie zmienne, „liczba1” i „liczba2” (grupa „Dane”) i umieszczamy bloki „ustaw” dla „liczby1” oraz „liczby2”.



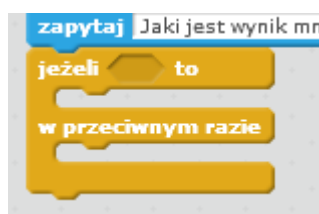
W kolejnym kroku przechodzimy do grupy „Wyrażenia”, umieszczamy blok „losuj od do” w blokach „ustaw” dla „liczby1” oraz „liczby2” i ustawiamy z jakiego zakresu mają być losowane liczby. W ten sposób program będzie losował dowolne dwie liczby od 1 do 10.



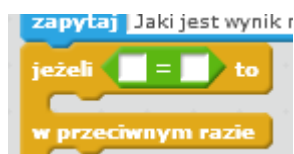
Teraz w grupie „Czujniki” wybieramy blok „zapytaj i czekaj” przy pomocy którego zadajemy pytanie o wynik mnożenia.



W tym momencie program zatrzymuje swoje działanie na tak długo, aż nie otrzyma jakiegokolwiek odpowiedzi. Aby mógł odpowiednio zareagować, musimy utworzyć warunek (grupa „Kontrola”), który wykona jakąś czynność w zależności, czy mamy do czynienia z prawdą czy fałszem.



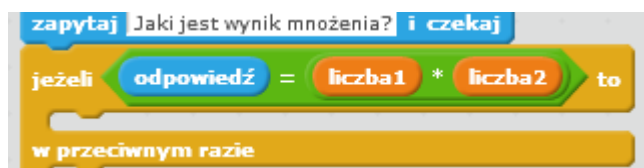
W polu „jeżeli to” umieszczamy blok „jedna strona równa się drugiej stronie” z grupy „Wyrażenia”.



Następnie w polu po prawej stronie znaku „=” umieszczamy blok mnożenia.



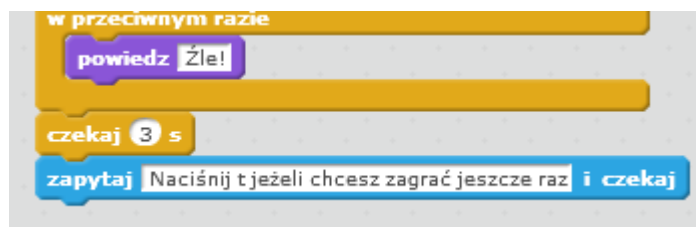
W bloku z mnożeniem zamieszczamy zmienne „liczba1” oraz „liczba2” (grupa „Dane”), zaś w polu po lewej stronie znaku „=” zamieszczamy blok „odpowiedź” (grupa „Czujniki”).



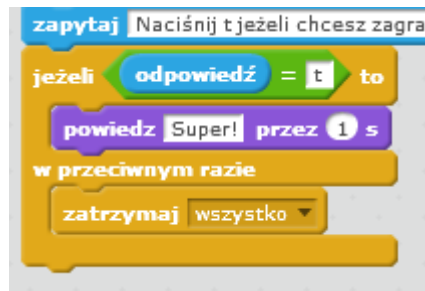
Jeżeli wynik mnożenia jest prawidłowy, ustawmy, by pojawił się komunikat „dobrze”, jeżeli nie, to ustalmy komunikat informujący o tym.



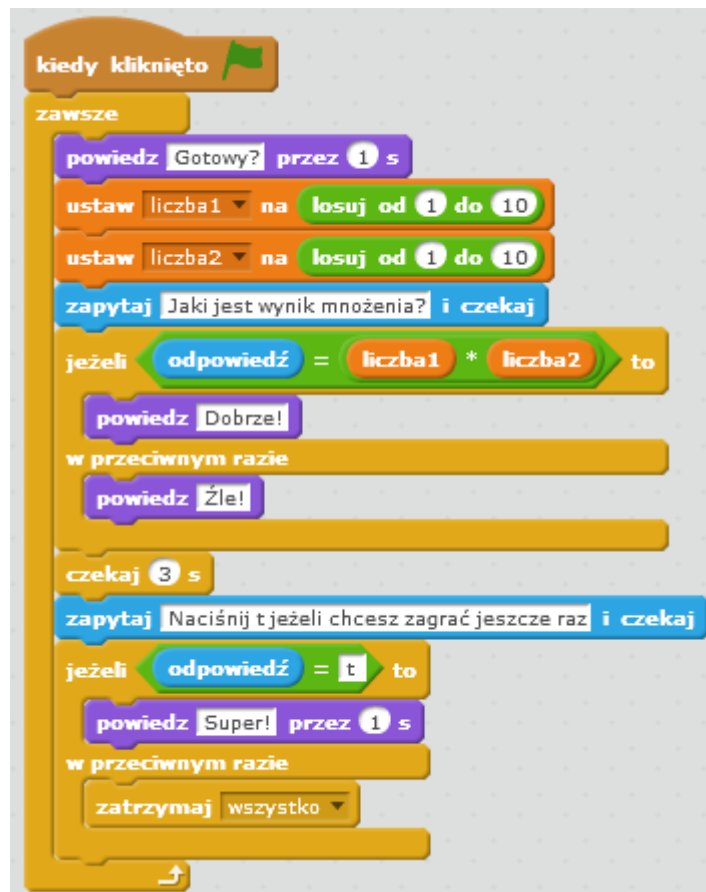
Na koniec zadamy pytanie, czy gracz chce dalej kontynuować zabawę. Na początku ustalmy czas po którym zostaniemy zapytani o dalszą kontynuację (blok „czekaj” w grupie „Kontrola”), a następnie przy pomocy bloku „zapytaj i czekaj” poinformujemy program, czy chcemy, by zadał kolejne pytanie z tabliczki mnożenia.



Teraz utwórzmy warunek sprawdzający, czy wpisana została litera „t”. Jeżeli tak, to pojawi się komunikat „super”, jeżeli nie, to program zakończy działanie.



Aby program po wpisaniu litery „t” po raz kolejny zadał pytanie z tabliczki mnożenia, należy całość umieścić w niekończącej się pętli.



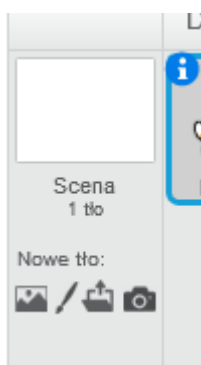
**Zadanie do wykonania samemu:**

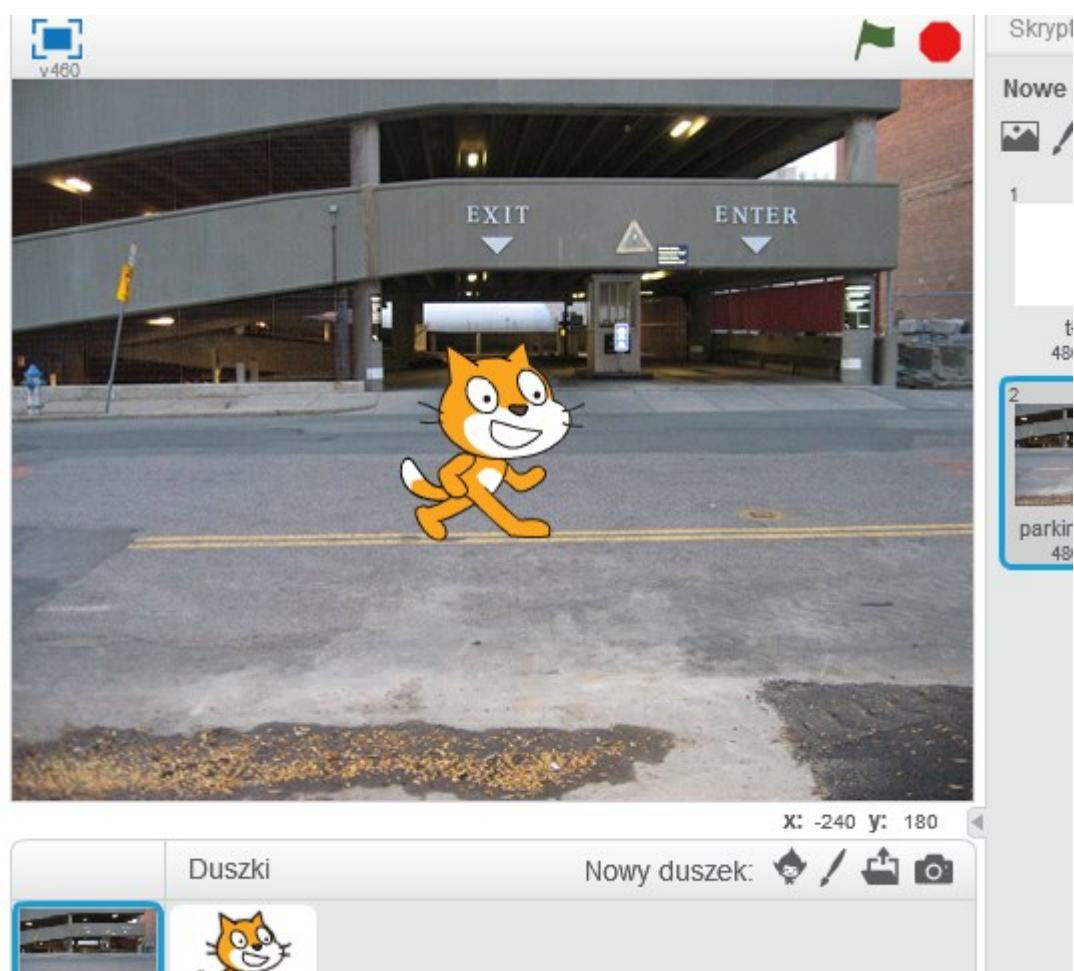
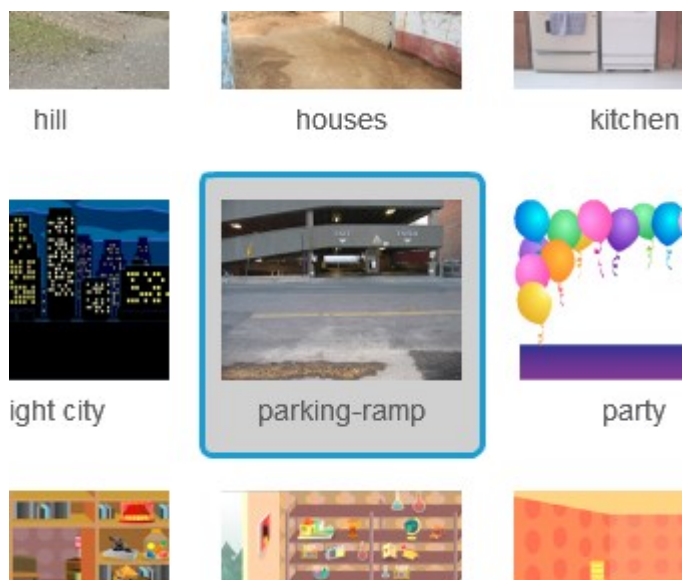
Należy utworzyć poziomy trudności tak, by można było wybrać opcję łatwiejszą (losowanie liczb z zakresu 1-5) i trudniejszą (losowania liczba z zakresu 6-10).

5. Pierwsza gra

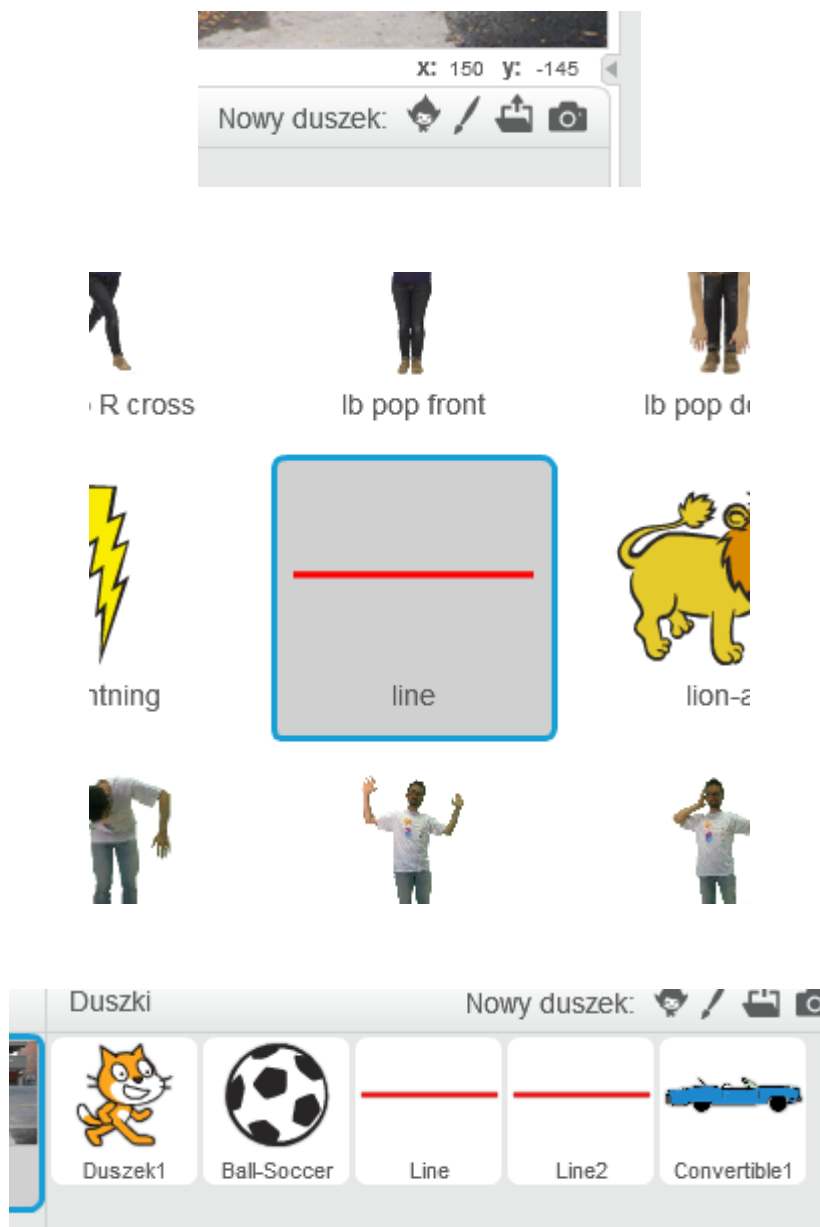
W tym zadaniu będziemy unikać duszkiem przeszkód na drodze.

Na początku wybierzmy tło. Można wykorzystać własne zdjęcie albo skorzystać z materiałów dostępnych w bibliotece scen. Na potrzeby zadania skorzystamy z drugiej opcji, gdzie znajduje się obraz przedstawiający drogę.

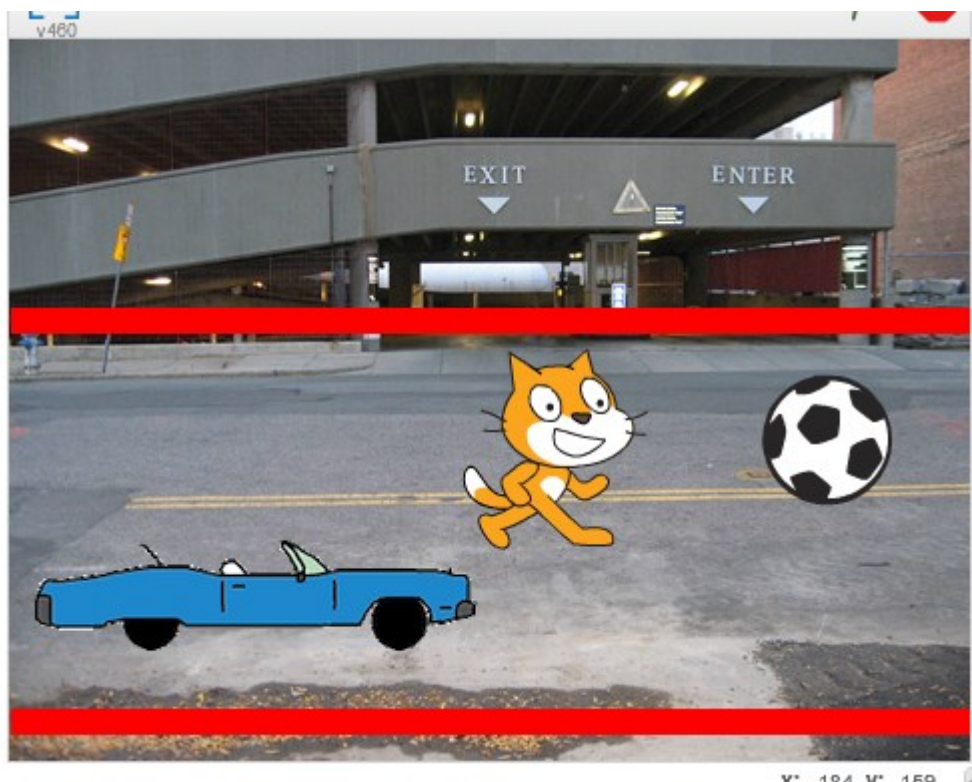




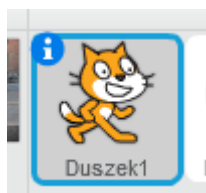
Następnie z biblioteki nowych duszków wybierzmy auto, piłkę i dwa razy linię.



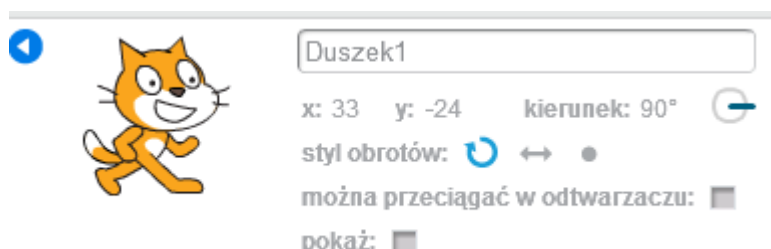
Teraz umieścimy wszystkie wybrane elementy (duszki) na tle.



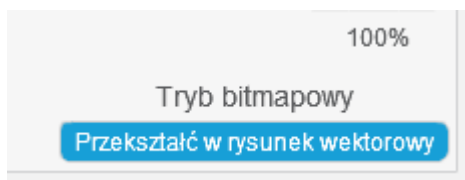
Na zamieszczonym powyżej obrazku widać, że w przypadku samochodu i piłki należy zmienić ich wielkość, z kolei kotka nie powinno być w ogóle. Na początku więc usuńmy kotka. Naciśniemy literkę „i” na miniaturce duszka.



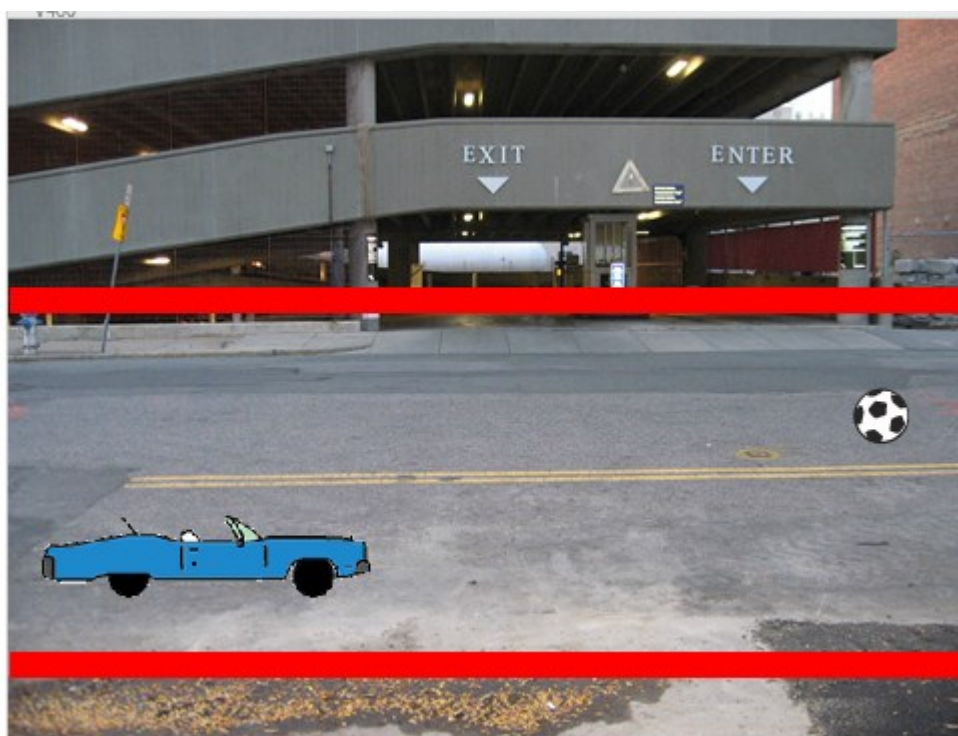
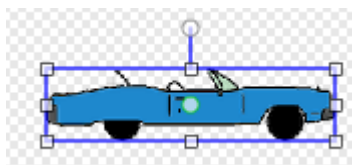
Pojawią informacje (m.in. współrzędne aktualnego położenia duszka) i opcje (m.in. jak ma obracać się duszek) związane z daną postacią. Odklikujemy opcję „pokaż:”, dzięki czemu kotek nie będzie widoczny w naszym programie.



W drugiej kolejności zmniejszymy rozmiar samochodu i piłki. Przejdźmy do zakładki „Kostiumy” i kliknijmy dwa razy lewym przyciskiem myszy na samochód. Obrazek pojazdu przedstawiony jest w trybie bitmapowym, aby móc dowolnie zmieniać jego rozmiar, trzeba przejść w tryb wektorowy. Dlatego w prawym dolnym rogu należy przycisnąć „Przekształć w rysunek wektorowy”.



Po przekształceniu obrazka w tryb wektorowy możemy dowolnie zmieniać jego wielkość. Podobnie postępujemy w przypadku piłki.



Po zaprojektowaniu tła nadszedł czas na napisanie programu.

W oknie z duszkami wybierzmy samochód. Na początku ustalmy, gdzie on ma się znajdować przy każdym uruchomieniu programu.



Dalej zdefiniujemy, jak chcemy sterować pojazdem. W naszym programie będzie poruszał się przy pomocy strzałek do góry i na dół bez odwracania się.

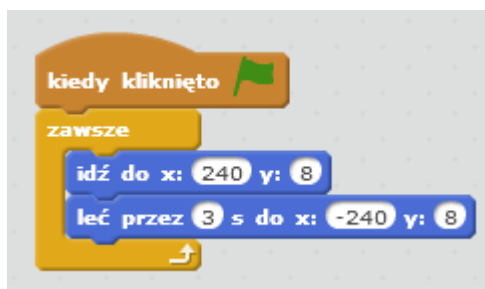


W tym momencie auto porusza się od jednej krawędzi do drugiej, jednak my chcemy, aby poruszał się tylko po drodze, a każde zjechanie z niej kończyło program. Dlatego w pętli tworzymy kolejne dwa warunki, w których sprawdzane będzie, czy auto dotyka którejś linii wyznaczających trasę. Blok sprawdzający dotknięcie linii znajduje się w grupie „Czujniki”.



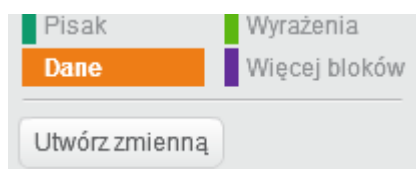
Ruch samochodu mamy ustalony, czas na piłkę. Chcemy, aby poruszała się ona w linii pionowej, w kierunku samochodu, ale za każdy razem na różnej wysokości.

W oknie z duszkami wybieramy piłkę. Dalej w pętli ustalamy punkt początkowy, od którego zacznie poruszać się piłka oraz zdefiniujemy, jak długo piłka będzie przemieszczać się od jednego końca do drugiego.

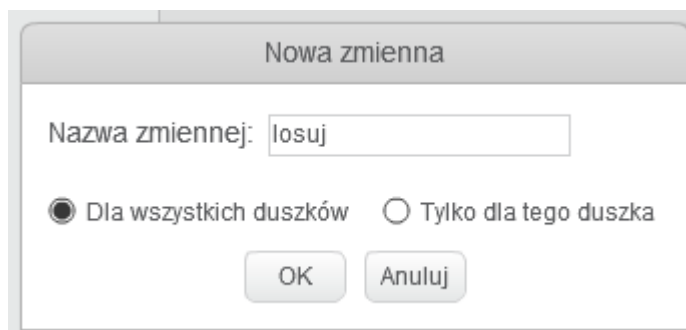


Powyższy skrypt powoduje, że piłka co trzy sekundy będzie się przemieszczać od prawej strony do lewej. Jednak cały czas będzie robić to na tej samej wysokości, a nam zależy, by za każdym razem ta wysokość była inna (zmieniała się zmienna „y”). Musimy więc wprowadzić element losowości.

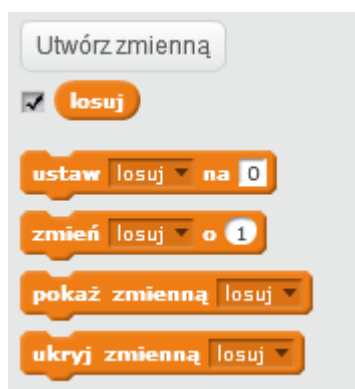
Zaczynamy od zdefiniowania zmiennej „losuj”. W grupie „Dane” klikamy na „Utwórz zmienną”.



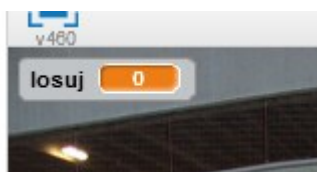
Wyskakuje okienko, a w nim ustalamy nazwę dla zmiennej, resztę pozostawiamy bez zmian.



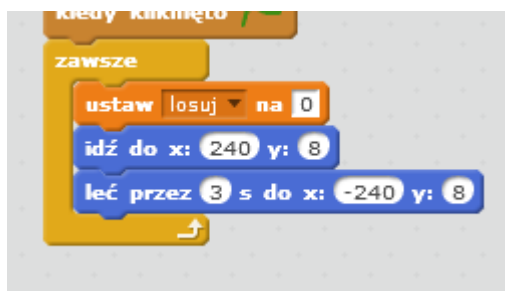
Po zatwierdzeniu pojawiają się nowe bloki w grupie „Dane” związane z utworzoną zmienną.



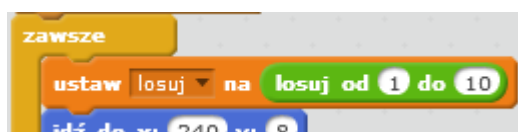
Domyślnie wartość zmiennej wyświetlana jest w lewym górnym rogu programu. Jeżeli nie chcemy, by była widoczna, odklikujemy ptaszka przy bloku „losuj”.



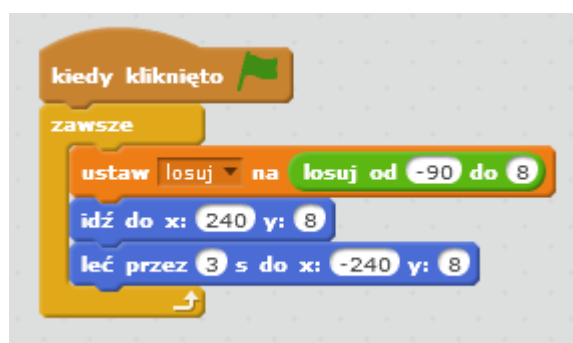
Następnie, pozostając w tej samej grupie, odszukujemy blok „ustaw na” i umieszczamy go w pętli odpowiedzialnej za ruch piłki.



Przechodzimy teraz do grupy „Wyrażenia”, odszukujemy blok „losuj od do” i umieszczamy go w bloku „ustaw na”.



Na sam koniec ustalamy na jakiej najniższej i najwyższej wysokości ma poruszać się piłka i wpisujemy te dane do bloku „losuj od do”. W wyniku tego działania w zmiennej „losuj” przypisana zostanie wylosowana wysokość.



Umieszczenie w polach „y” mieszczących się w blokach „idź do” i „leć przez” zmiennej „losuj” sprawi, iż piłka za każdym razem zacznie poruszać się z innego miejsca.



Wróćmy do skryptu utworzonego dla samochodu i stwórzmy w nim warunek, że po dotknięciu przez auto piłki program zakończy się.



Na sam koniec utwórzmy kolejną zmienną i nazwijmy ją „punkty”. Następnie w skrypcie odpowiedzialnym za ruch piłki przed pętlą wstawmy blok „ustaw na” (z listy rozwijanej wybieramy nazwę zmiennej „punkty”), a na końcu pętli blok „zwiększ o” (z listy rozwijanej wybieramy nazwę zmiennej „punkty”), gdzie ustalimy o ile punktów będzie zwiększane każde omignięcie piłki przez samochód.

**Zadanie do wykonania samemu:**

Należy w programie ustalić tak szybkość poruszanej piłki, by po zdobyciu określonej liczby punktów zmieniała się.

REGION

Monika Macioszek, Aneta Garkut

GBP w Popielowie

Pasjonaci – artyści – niezwykli ludzie na rzecz opolskich bibliotek Historyczne śledztwa, badawcze pytania – bliżej lokalnej historii. Wywiad ze Stanisławem Szynkowskim z Karłowic.

Aneta Garkut, Monika Macioszek: Urodził się Pan w Karłowicach. Czy rodzice Pana też są rdzennymi karłowiczanie?

Stanisław Szynkowski: Co prawda urodziłem się w Brzegu, lecz od początku mieszkam tu, z wyjątkiem okresu studiów w Krakowie). Rodzina matki, która przybyła do Karłowic po 1945 roku, wywodzi się z Wołynia, a konkretnie z miejscowości Stary Krzemieniec, gmina Rożyszcze, powiat Łuck. Rodzina ojca wywodzi się spod Olesna, z miejscowości Skrońsko. Rodzice poznali się na we Wrocławiu, gdzie się uczyli, po czym zamieszkali w Karłowicach.

A.G., M.M.: Pana wielką fascynacją jest historia. Wiemy jednak, że również inne dziedziny nauki były przedmiotem pańskiego zainteresowania. Dlaczego więc historia? Co o tym zdecydowało?

S.Sz.: Od czasów szkolnych, podstawówki, gimnazjum i szkoły średniej, chętnie brałem udział we wszystkich olimpiadach przedmiotowych. Rzeczywiście interesowały mnie różne dziedziny nauki, prawie wszystkie, oprócz fizyki. Tego przedmiotu jakoś nie mogłem polubić.

A.G., M.M.: Czyli nic z przedmiotów ścisłych?

S. Sz.: Tak bym tego nie ujął. Całkiem nieźle szła mi matematyka, geografia czy chemia. Ale po pewnych przemyśleniach doszedłem do wniosku, że nawet biologia (bardzo lubiłem rośliny) jest połączona z chemią, a ta z fizyką, z którą nie było mi po drodze. Trzeba zatem realizować się w innym kierunku. O tym właściwie zadecydowała książka, która stała się kropką nad „i” w moich zainteresowaniach.

A.G., M.M.: Jaka to była książka?

S.Sz.: „Herby miast Śląska Opolskiego” Damiana Tomczyka.

A.G., M.M.: Śląsk Opolski i coraz bliżej lokalnej historii?

S.Sz.: Tak się jakoś potoczyło. Dzięki namowom pani Danuty Szpecht, zajmującej się sprawami lokalnymi w gazecie „Beczka”, jeszcze będąc licealistą, po raz pierwszy znalazłem się w Archiwum Państwowym w Opolu i przeprowadziłem śledztwo historyczne w poszukiwaniu metryki urodzenia Hermanna Reimnitza, człowieka, który był przedwojennym nauczycielem, a pochodził z Karłowic.

A.G., M.M.: I po nitce do kłębka dalej?

S.Sz.: Im dalej w las, tym więcej drzew. Przy karłowickiej plebanii znajduje się stary cmentarz. Przy akcji odchwasczania terenu, przeprowadzonej przez panią sołtys, zacząłem szukać informacji o tym miejscu i pojawiła się hipoteza, że to jest cmentarz żydowski. Potem okazało się, że jest to cmentarz katolicki, jednak trudno jest odkręcić wcześniejsze domysły. Karłowickich mieszkańców pochodzenia żydowskiego chowano w miejscowości Miejsce, a po przeniesieniu gminy żydowskiej do Pokoju, na cmentarzu w Pokoju. W połowie XIX wieku popularnym zjawiskiem było stawianie na cmentarzach katolickich

i ewangelickich pomników przypominających typowe macewy, jak to jest m.in. we Wronowie. I to zmyliło moje myślenie. Jest tu np. nagrobek człowieka, który utonął w rzece Stobrawa w 1855 roku i został znaleziony po miesiącu. Jest też nagrobek softysa dziedzicznego Karłowic z drugiej połowy XIX wieku, Gottfieda Jarossa.

A.G., M.M.: Lokalna historia to też słynny ksiądz Jan Dzierżon. Wiadomo, że w Pana posiadaniu jest niezliczona ilość unikatowych materiałów dotyczących tej postaci. Opowie Pan o najciekawszych?

S. Sz.: Początkowo o księdzu Dzierżonie nie mówiło się zbyt wiele, poza ogólnymi formułkami „ku czci”. W Karłowicach po II wojnie światowej nastąpiła niemal całkowita wymiana ludności, a nowi mieszkańcy nie wiedzieli zbyt wiele o księdzu, który urzędował za czasów tzw. niemieckich. Od mieszkanki Karłowic, która jest właścicielką domu księdza Dzierżona i dba o zachowanie tego miejsca, dowiedziałem się, że spośród dawnych mieszkańców po wojnie został w Karłowicach pan Józef Sowa. Opowiadał on dzieciom o dawnych czasach, w tym o ks. Dzierżonie. W moich zbiorach mam m.in. nr 7-8/1965 Pszczelarstwa, w którym, w artykule autorstwa Stanisława Mazaka pt. „Wspomnienia pomocnika Dzierżona – Józefa Sowy”, znajdziemy, spisane piękną śląską gwarą, wspomnienia o tej słynnej postaci. Zachęcam do lektury. Śledząc różne aukcje na portalach internetowych, udało mi się nabyć też polskie czasopisma z początku XX wieku, w których znalazły się informacje o naszym wybitnym mieszkańcu, a nawet zdjęcia. Staram się zbierać wszystkie książki i czasopisma z tekstami o ks. Dzierżonie, zarówno polskie, jak i niemieckie, a także medale czy „pamiątki”. Prawdziwe pamiątki po ks. Dzierżonie można za to obejrzeć w Muzeum w Kluczborku.

A.G., M.M.: Ilu wiernych (katolików) liczyły parafie podległe administrowaniu księdza Dzierżona?

S. Sz.: Parafia katolicka w Karłowicach miała swoją siedzibę w kaplicy zamkowej. Ponieważ było księstwo brzeskie od czasów reformacji było w większości wyznania ewangelickiego, ludność katolicka była nieliczna i bardzo rozproszona. W dziesięciu podległych wówczas wioskach: Karłowicach, Kurzniach, Kuźnicy Katowskiej, Roszkowicach, Tarnowcu, Rybnej, Starych Kolniach, Nowych Kolniach, Stobrawie, Karłowiczkach w szczytowym momencie było trochę ponad czterystu wiernych, czyli ok. 10 procent ludności.

A.G., M.M.: Czy dalej drąży Pan temat księdza Dzierżona?

S. Sz.: Jest jeszcze mnóstwo źródeł, np. listy księdza Dzierżona, które znajdują się w Muzeum w Kluczborku. Może to być ciekawy materiał i nowe informacje o życiu ks. Dzierżona w Karłowicach, ale i o samej miejscowości. Czasem trzeba po prostu postawić właściwe pytania badawcze, no i poświęcić trochę czasu, aby w znanych materiałach odnaleźć nowe treści.

A.G., M.M.: A jak kształtowała się Pana naukowa droga?

S. Sz.: Skończyłem historię na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Obecnie jestem w trakcie studiów doktoranckich (III stopnia) na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Opolskiego. Przez dwa semestry studiowałem w ramach Erasmus+ na Uniwersytecie Karola w Pradze na Wydziale Filozoficznym. Również na Uniwersytecie Opolskim prowadziłem zajęcia ze studentami – wykłady i ćwiczenia. W trakcie studiów w Krakowie zajmowałem się inwentaryzacją grobów wojennych, co było świetną szkołą praktycznego zastosowania nauki.

A.G., M.M.: Czy jest jakiś mistrz, ktoś, kto miał wpływ na Pana zainteresowania i pracę?

S. Sz.: Tematyka, która mnie interesuje, jest w zasadzie dosyć wąska i niewielu jest specjalistów w tej dziedzinie. Ogromny wpływ na moje myślenie wywarła prof. Maria Dzielska, badaczka starożytności, autorka książki „Hypatia z Aleksandrii”, która skrupulatność badawczą łączy z ciętymi i czasem dowcipnymi uwagami. Jej wykłady to była prawdziwa przyjemność. Wiele zawdzięczam mojemu promotorowi, prof. Krzysztofowi Ożogowi, który zadbał o mój „warsztat historyka”. Heraldyką

zainteresowałem się na wykładach prof. Zenona Piecha, jednego z najwybitniejszych heraldyków polskich. Obecnie rozwijam umiejętności pod mistrzowskim okiem prof. Tomasza Ciesielskiego, który uwierzył w mój pomysł na rozprawę doktorską. Wiele inspiracji czerpię również od prof. Bogusława Czechowicza – historyka i historyka sztuki.

A.G., M.M.: Pana praca magisterska zapewne też była poświęcona naszej historii lokalnej?

S.Sz.: Tytuł pracy magisterskiej „Herrschaft Ketzendorf – studium z dziejów mniejszych państw stanowych na Śląsku” może o tym nie świadczyć, ale rzeczywiście poddałem analizie dzieje średniowieczne Karłowic i okolicznych wiosek. Fascynował mnie wątek rodu von Bees i należącego do nich Herrschaft Ketzendorf, czyli zespołu majątków z ośrodkiem w Karłowicach, który aspirował do uzyskania formuły prawnej, dającej większy prestiż i znaczenie. Próba ta została podjęta w XVI wieku, jednak zakończyła się fiaskiem, a Adam von Bees w 1565 r. sprzedał swoje dobra księżętom brzeskim, być może nie do końca dobrowolnie. Zachowały one specyficzny status z nazwą Herrschaft i były traktowane na równi z innymi okręgami księstwa. Podobnie było z innym państwem stanowym, z ośrodkiem w Prochowicach koło Legnicy, które przejściowo było własnością rodu von Oppersdorff, spowinowaconego z Beesami. Pierwsze trzy rozdziały pracy magisterskiej obejmowały zagadnienia ustroju prawnego i nazewnictwa państw stanowych na Śląsku, natomiast kolejne dwa poświęcone są ściśle Herrschaft Ketzendorf jako zespołowi majątkowemu budowanemu przez ponad sto lat przez ród von Bees, aż do momentu przejęcia przez księstwo brzeskie.

A.G., M.M.: Jest Pan w trakcie pisania pracy doktorskiej. Zdradzi Pan tytuł i tematykę?

S.Sz.: Roboczy tytuł pracy to: „Ród von Bees – genealogia, kariera, mecenas”. Będzie dotyczył rodu von Bees w okresie od XVI do końca XVIII wieku. W tym czasie jedne linie osiągały wielkie sukcesy, a inne pozostawały w cieniu zarządzając swoimi dobrami rozszanymi w różnych częściach Śląska. Zdarzały się wspaniałe kariery na dworach cesarskich i królewskich Wiednia, Warszawy i Berlina, ale i katastrofy – wyprzedaż majątków czy wymieranie poszczególnych linii. Główna linia rodu była związana z Karłowicami raptem 125 lat, ale aż do wymarcia miała Karłowice i Stare Kolnie w swojej tytulaturze.

A.G., M.M.: Skrupulatne szukanie we wszystkich dostępnych źródłach, archiwach, a i w miejscach, gdzie nam, laikom wydaje się to niemożliwe, pochłania jednak sporo czasu?

S.Sz.: Bardzo dużo czasu. A ze znalezieniem konkretnej informacji wiąże się najczęściej pojawianie nowego wątku, który należałoby potwierdzić, doprecyzować. Bywa tak, że jedna odszukana informacja pociąga za sobą godziny szukania następnych, które wynikają z pozyskanego materiału. Udało mi się potwierdzić większość informacji z artykułu prof. Ludwiga von Igalffi-Igaly, opublikowanego w czasopiśmie „Głos Olesna” z 1967 roku, który ukazał się bez przypisów i jakiegokolwiek informacji źródłowej. Wnosi on wiele ciekawych informacji o rodzinie von Bees spod Olesna i pokazuje, jakim skarbcem wiadomości o dziejach Śląska są archiwa w Austrii. Zostało jeszcze trochę informacji do odszukania, np. o linii Beesów z Malerzowic. Poszukuję również dokumentu z 1518 roku, nadającego Beesom tytuł baronowski, który prawdopodobnie zaginął w czasie wojny. To są szczegóły, ale one są czasem najważniejsze. Dlatego to poszukiwanie materiałów trochę trwa i narasta ogrom materiału źródłowego. Powiem tylko, że ostatnia przedstawicielka utytułowanej linii z Karłowic zmarła w 1821 roku, zaś jej ostatni męski potomek rodu 13 marca (piątek) 1778 r. Na zakończenie tego wątku dodam, że nie brakuje też pikantnych ciekawostek m.in. o życiu Otto Leopolda von Bees, zaufanego dyplomaty i dworzanina Fryderyka II, które znalazłem w pamiętnikach grafa Lehndorffa, wydanych kilka lat temu w języku niemieckim.

A.G., M.M.: Pana zainteresowania historią to nie jedyne, czym Pan się zajmuje. Ma pan wiele innych zainteresowań i funkcji.

S.Sz.: Rzeczywiście, działam na wielu polach. Pełnię funkcję Prezesa Stowarzyszenia Miłośników Karłowic

i Kuźnicy Katowskiej im. ks. dr Jana Dzierżona. Jestem radnym Gminy Popielów, członkiem wspierającym Koła Gospodyń Wiejskich w Karłowicach i Ochotniczej Straży Pożarnej, uczestniczę w wyprawach sekcji rowerowej Wandrusie.

A.G., M.M.: Cieszymy się, że podzielił się Pan swoją wiedzą i wspomógł nas Pan przy wydaniu publikacji Andrzeja Stampki. Jesteśmy bardzo wdzięczne za pomoc. Proszę jeszcze o parę słów na temat Europejskich Dni Dziedzictwa.

S.Sz.: Jestem osobiście bardzo zaangażowany w tym temacie. W trakcie Europejskich Dni Dziedzictwa chwalimy się po prostu naszym bogactwem historycznym. W Karłowicach mamy zamek, który jest wtedy udostępniany zwiedzającym. Bardzo cenię sobie współpracę z jego obecnymi właścicielami, państwem Krystyną i Kazimierzem Gniotami, którzy chętnie i bez żadnych przeszkód udostępniają ten zabytek do zwiedzania, a także małymi kroczkami, ale z rozwagą, przystępują do remontu obiektu. Co prawda w pomieszczeniach zamku jest tylko jedna oryginalna, stara szafa wnękowa, a w kaplicy zamkowej w dosyć dobrym stanie tylko ambona i prospekt organowy, ale za to pełno tam wspaniałych historii. Dla mnie zaskoczeniem było, gdy podczas poprzednich edycji EDD zwiedzający uruchomili wyobraźnię i zaciekawieni przemierzali puste komnaty, słuchając o dawnych dziejach.

A.G., M.M.: Historii Karłowic to sławny książdz Dzierżon, ród von Bessów, ale także inne zagadnienia. Ma Pan bogaty zbiór materiałów o tej sławnej postaci, ale także innych pamiątek i materiałów dotyczących naszej miejscowości.

S.Sz.: Tak, gromadzę różne materiały, książki, czasopisma, stare pocztówki. Wykorzystujemy zgromadzone materiały przy EDD, przybliżając osobę ks. Dzierżona, ale także inne mniej lub bardziej zasłużone postaci. Wśród nich warto wspomnieć Christiana Schemmela, którego biografię opracował Tomasz Stańczyk Schemmel. To ciekawa postać. Urodził się w Karłowicach, w rodzinie protestanckiej, następnie został nauczycielem i organistą w Pszczynie, a w trudnych czasach sprawdził się jako burmistrz tego miasta i starosta powiatu w Oleśnie.

A.G., M.M.: Co w obecnej chwili jest najważniejszym Pana działaniem? Proszę o tym powiedzieć.

S.Sz.: Obecnie nasze Stowarzyszenie, wraz z licznymi partnerami, realizuje projekt „Spotkania z Niepodległą w Karłowicach”. Otrzymaliśmy z Urzędu Marszałkowskiego środki finansowe w wysokości prawie 12 000 zł. Podczas EDD w ramach projektu zorganizowana zostanie wystawa „Niepodległościowe karty z dziejów Karłowic” i wycieczka. Ponadto będą rodzinne warsztaty genealogiczne, warsztaty piosenki patriotycznej, konkurs plastyczny dla młodzieży szkół z gminy Popielów i wsi Tarnowiec. Całość zakończona zostanie gminnym świętem z okazji 100-lecia odzyskania Niepodległości, na którym zaprezentujemy program artystyczny i występ orkiestry z Łowkowic. Chciałbym, aby to święto miało radosny i rodzinny charakter, ponieważ mamy z czego się cieszyć w tak wspaniałą rocznicę.

A.G., M.M.: A jakie są Pana plany i marzenia?

S.Sz.: Najważniejsze plany: skończyć doktorat i sprawnie przeprowadzić wszystkie zadania w projekcie. Marzeń mam kilka. Moją pracę doktorską wydać w formie książkowej, gdyż Beesowie tworzyli przez wieki historię nie tylko Karłowic, ale i całego regionu, a nawet brali udział w „wielkiej polityce”, zatem zasługują na „przywrócenie do życia”. Po drugie, wydać książkę o Karłowicach, ale nie tylko, bo z naszą miejscowością związana była Stobrawa, Kurznie i sąsiednie wioski. Niestety, brakuje dla naszych miejscowości opracowań „zbierających” w jednym miejscu starsze i najnowsze badania oraz ciągle na nowo odkrywane źródła. Może warto pokusić się o historię w dwóch etapach: do 1945 roku oraz po tej dacie, ponieważ są to tereny, gdzie zostali osiedleni repatrianci z ziem wschodnich, którzy w nowym miejscu musieli zbudować swoją własną historię. Warto też uzmysłowić mieszkańcom i następnym pokoleniom chociażby fakt, dlaczego w naszych wioskach nie znajdziemy kapliczek przydrożnych, które

tak licznie występują np. w Popielowie i Siołkowicach. Jest wiele kwestii związanych z trudnym okresem przed i powojennym, które warto opisać i przekazać naszym następcom.

A.G., M.M.: No to czekamy z niecierpliwością.

S.Sz.: Takie mam marzenia, a co z tego będzie – zobaczymy.

A.G., M.M.: Na pewno się spełnią. Trzymamy kciuki. Proszę nam jeszcze powiedzieć o swoich ulubionych książkach. Wiem, że jest pan wybrednym i wszechstronnym czytelnikiem.

S.Sz.: Moim ulubionym autorem jest Terry Pratchett, który dowcipnie i celnie komentuje naszą rzeczywistość, opisując pewien płaski świat, zupełnie niepodobny do naszego (śmiech). Najbardziej sobie cenię „Pomniejsze bóstwa” oraz „Kosiarza”. W trakcie pobytu w Pradze nabyłem kilka jego książek w języku czeskim, w tym niezwykle zabawną „Dobra znameni” (polski tytuł „Dobry omen”). Bardzo mi pomogły w nauce języka.

Obecnie czytam „Dziennik roku Chrystusowego” Jacka Dehnela, niezwykle inspirującą książkę, zwłaszcza, że sam wkroczyłem w wiek Chrystusowy.

W mojej prywatnej biblioteczce mam wiele fascynujących lektur, sporo wydawnictw źródłowych i regionalistów, ale także książki czytane dla przyjemności, jak wspomniany T. Pratchett czy reportaże Karla-Markusa Gausa m.in. „Niemcy na peryferiach Europy”. Z nowszych nabytków akurat coś z ciekawych staroci: „Dzierżon i jego mistrzowskie pszczelarstwo w Karłowicach”, artykuł z Illustrierte Zeitung z 1861 r.

A.G., M.M.: Czy czuje się Pan człowiekiem spełnionym?

S.Sz.: Mam taki charakter, że nigdy nie jestem do końca spełniony, ciągle trwa gonitwa. Myślę jednak, że jestem w dobrym miejscu i spełniam się etapami.

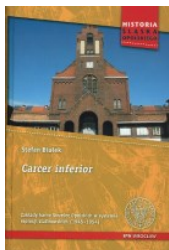
A.G., M.M.: Bardzo dziękujemy za rozmowę i dostarczone materiały, choć to tylko garstka z Pana zasobów. Dziękujemy za poświęcony czas.

Hanna Jamry

Dział Instrukcyjno-Metodyczny WBP w Opolu

Nowości o Śląsku Opolskim – propozycje do księgozbioru podręcznego

Carcer inferior : zakłady karne Strzelec Opolskich w systemie represji stalinowskich (1945-1954) / Stefan Białek. - Wrocław : Oddział Instytutu Pamięi Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu we Wrocławiu, 2016. - 501, [1] s. : fot. - Bibliogr. 453-467.



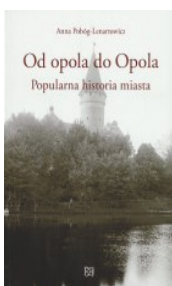
Od 1945 roku narzędziem terroru stosowanego przez władze komunistyczne był rozbudowany aparat represji, którego trzon stanowiło Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego i podległe mu organa, w skład których wchodził system więziennictwa. Więzienie strzeleckie należało do okrytych szczególnie ponurą sławą zakładów karnych powojennej Polski, gdzie warunki w jakich przebywali więźniowie były upokarzające i nieludzkie. Celem tej obszernej pracy jest ukazanie problemów codziennej egzystencji więźniów strzeleckich zakładów karnych, ze szczególnym uwzględnieniem represji, jakich doświadczali ze strony funkcjonariuszy oraz próba wskazania czynników, które wpływały na dokonywanie rozmaitych nadużyć, szykan i zbrodni.

Krasiejów : obrazy z współczesnej pamięci zbiorowej / Magdalena Moj. – Krasiejów : Stowarzyszenie Dolina Małej Panwi , 2017. - 175 s., 16 s. tablic : fot. – Bibliogr. s. 171-175.



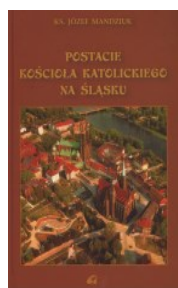
Krasiejów to wieś, której obraz zmienił się zasadniczo po odkryciu na terenie byłej kopalni łożysk szczątków dinozaurów. Wybudowano pawilon paleontologiczny, utworzono wokół znaleziska Jura Park. To przedsięwzięcie, w związku z napływem turystów, doprowadziło do znacznego ożywienia miejscowości, a przede wszystkim poprawiło infrastrukturę drogową, powstało wiele gospodarstw agroturystycznych, rozwinęła się turystyka kajakowa itp. Autorka, przedstawiając swoją rodzinną miejscowość, starała się ją utrwalić poprzez spisanie wspomnień starszych mieszkańców, przywoływanie starych dokumentów i fotografii. Dzięki czemu powstał obraz przed- i powojennego życia społeczności krasiejowskiej.

Od Opola do Opola : popularna historia miasta / Anna Pobóg-Lenartowicz. - Opole : Wydawnictwo Nowik Sp.j., 2017. - 155 s. : fot. – Bibliogr. s. 149-150.



W książce, która ukazała się okazji obchodów jubileuszu 800-lecia lokacji Opola, starano się przedstawić dzieje miasta w sposób popularny i przyjazny współczesnemu, zwłaszcza młodemu odbiorcy. Autorka burzliwe dzieje polityczne Opola przedstawiła w wielkim skrócie, skupiając się głównie na życiu codziennym opolan na przestrzeni wieków. Publikację uzupełniła wieloma rycinami, widokówkami i zdjęciami ukazującymi Opole w różnych okresach jego rozwoju.

Postacie kościoła katolickiego na Śląsku / Józef Mandziuk. - Warszawa : Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna "Adam", 2016. - 776 s. : il.



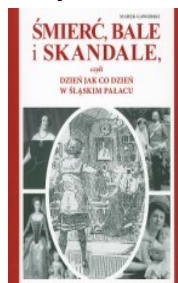
Pomysł popularnego opracowania kościelnych dziejów Śląska wysunął kardynał Henryk Gulbinowicz. Idąc za sugestią ordynariusza, autor ukazał historię Kościoła na Śląsku na tle wybranych osób. W sumie na kartach książki przesuwa się 400 postaci : biskupów, duchownych, zakonników i zakonnice oraz przedstawicieli laikatu. Wszyscy w jakiś sposób zaznaczyli swoją obecność na ziemi śląskiej do 1945 r.

Rejs po dziejach opolskiego żeglarstwa : 1945-2017 / Ryszard Sobieszczęński. - Opole : Opolskie Stowarzyszenie Pieśni pod Żaglami, 2017. - 464 s. : il.



Kapitan Feliks Szczot napisał we wstępie, że książka jest jedną z nielicznych publikacji opisujących lokalną historię i osiągnięcia w żeglarstwie Opolszczyzny. Od pierwszych nieśmiałyłch wydarzeń powojennych, poprzez rozkwit żeglarstwa klubowego, do chwili obecnej, gdzie całkowiec zmienil się charakter uprawiania tego sportu. Zebrany materiał faktograficzny, głównie w oparciu o wywiady ze znanymi żeglarzami i entuzjastami żeglarstwa, pozwolił autorowi pokazać ich zmagania w powstawaniu i rozwoju żeglarstwa śródlądowego, a później morskiego. Publikacja nawiązuje do najciekawszych żeglarzy okręgu opolskiego, opisuje działalność szkoleniową oraz ciekawe osiągnięcia w żeglarstwie liczące się w skali kraju.

Śmierć, bale i skandale czyli dzień jak co dzień w śląskim pałacu / Marek Gaworski. - Strzelce Opolskie : Wydawnictwo Matiang, 2017. - 236, [4] s. -Bibliografia s. [238-240].



W książce zamieszczono 31 opowiadań „o ludziach zamieszkujących pałace w czasach, kiedy jeszcze tętniło w nich życie. Kiedy z nudów romansowali, wydawali ogromne sumy pieniędzy na swoje widzimi się, czy też mordowali w chwilach uniesienia, swoim zachowaniem, często wzbudzając skandale”. Są również historie związane ze Śląskiem Opolskim z: Dobrą, Głogówkiem, Kopicami, Opolem, Strzelcami Opolskimi i Ujazdem. Publikacja, zaopatrzona w liczne fotografie, napisana została lekkim językiem, z humorem. Autor nie stroni od prywatnych komentarzy.

W obiektywie bibliotecznym. Spotkania – wernisaże – jubileusze

Zdjęcia z koncertu „Muzyka w Galerii czyli galeria muzyki” (14.06.2018 r.)

14 czerwca w Galerii WuBePe odbył się kolejny koncert z cyklu „Muzyka w Galerii, czyli galeria muzyki” w wykonaniu uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. w Opolu.



Zdjęcia ze spotkania jubileuszowego z Bogusławem Szybkowskim (11.06.2018 r.)

11 czerwca w czytelni WBP swój jubileusz świętował Bogusław Szybkowski. Spotkanie prowadził prof. Stanisław Sławomir Nicieja.



Zdjęcia z 2. Festiwalu Kultur i Języków Świata (09.06.2018 r.)

21 marca w Galerii WuBePe swoimi wierszami podzieliła się z publicznością Magdalena Wiącek. Współorganizatorem spotkania było Stowarzyszenie Mój Duch Przyjazny.



Zdjęcia ze spotkania z Jackiem Dehnelem (07.06.2018 r.)

7 czerwca w czytelni WBP ze swoimi czytelnikami spotkał się Jacek Dehnel. Spotkanie prowadzili: Aleksandra Olszewska i Artur Burszta.



Zdjęcia z wernisażu wystawy „Z kresowego albumu – Wilno” (05.06.2018 r.)

5 czerwca w Galerii WuBePe miał miejsce wernisaż wystawy „Z kresowego albumu – Wilno”.



Zdjęcia ze spotkania poetyckiego z Marcinem Weissem (30.05.2018 r.)

30 maja w Galerii WuBePe w pałacyku odbyło się spotkanie poetyckie z Marcinem Weissem „Wędrówki z niespokojnym duchem”. Spotkanie prowadziła Małgorzata Sobolewska.



Zdjęcia z dnia dla mieszkańców narodowości ukraińskiej – OPOLSKIE WITA (27.05.2018 r.)

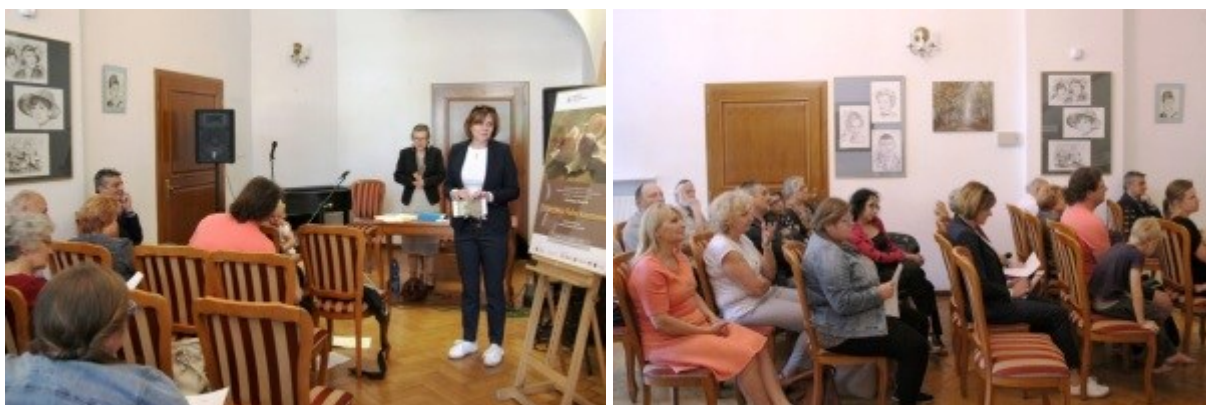
27 maja w Teatrze im. Jana Kochanowskiego w Opolu miało miejsce wydarzenie OPOLSKIE WITA, czyli dzień prezentacji kultury polskiej oraz oferty województwa opolskiego dla mieszkańców narodowości ukraińskiej. Przy stanowisku Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej można było:

- poznać zbiory biblioteki,
- zapisać się do biblioteki,
- uczestniczyć w konwersacjach językowych,
- znaleźć dla siebie interesujące wydarzenie organizowane przez bibliotekę.



Zdjęcia ze spotkania poetyckiego z Barbarą Chudzik (22.05.2018 r.)

22 maja w pałacyku odbyło się spotkanie poetyckie z Barbarą Chudzik „Kieszenie Pełne Kasztanów”. Oprawę muzyczną zapewnili Aniela Chudzik i Petr Zaruba.



Zdjęcia z promocji wydawnictwa „Górny Śląsk w Polsce Ludowej T.2, Przywódcy – bohaterowie – wrogowie” (16.05.2018 r.)

16 maja w pałacyku odbyła się promocja wydawnictwa „Górny Śląsk w Polsce Ludowej T.2, Przywódcy – bohaterowie – wrogowie”. W spotkaniu wzięli udział: dr Bernard Link, mgr Leokadia Drożdż, dr hab. Piotr Pałys.



Zdjęcia z promocji zbioru wierszy Jana Szczurka „W poszukiwaniu panaceum” (15.05.2018 r.)

15 maja w pałacyku swój tomik wierszy „W poszukiwaniu panaceum” promował Jan Szczurek. Spotkanie z muzycznym udziałem Staszka Młynarskiego prowadził Janusz Ireneusz Wójcik.



Zdjęcia ze spotkania autorskiego i promocji książki „Słodziutki. Biografia cukru” Judyty Watoły i Dariusza Kortko (14.05.2018 r.)

14 maja w czytelni swoją książkę „Słodziutki. Biografia cukru” promowali Judyta Watoła i Dariusz Kortko.



Zdjęcia z Opolskiego Dnia Grania w RPG (12.05.2018 r.)

12 maja w pałacyku WBP można było wziąć udział w kolejnym „Opolskim Dniu Grania” zorganizowanym wspólnie z Opolskim Klubem Fantastki "Fenix".

**Zdjęcia z wystawy starodruków po konserwacji (11.05.2018 r.)**

11 maja w czytelni można było wziąć udział w Dniach otwartych Funduszy Europejskich – wystawie starodruków po konserwacji w ramach zadania „Konserwacja z digitalizacją starodruków, rękopisów, grafik i kartografii Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu”.

**Zdjęcia z podsumowania konkursu „O tytuł najlepszej wiejskiej filii bibliotecznej w woj. opolskim” za 2017 r. (10.05.2018 r.)**

10 maja br. na zamku w Rogowie Opolskim odbyło się uroczyste podsumowanie konkursu „O tytuł

najlepszej wiejskiej filii bibliotecznej w woj. opolskim” za 2017 r. Główną nagrodę zdobyła filia biblioteczna w Piotrówce, prowadzona przez panią Teresę Keller i filia biblioteczna w Zielinie, prowadzona przez panią Teresę Pawłowską. Uroczystości towarzyszyły występy literacko-muzyczne Marty Fox oraz Artura Gotza.



Zdjęcia z koncertu „Muzyka w Galerii czyli galeria muzyki” (10.05.2018 r.)

10 maja w Galerii WuBePe odbył się kolejny koncert z cyklu „Muzyka w Galerii, czyli galeria muzyki” w wykonaniu uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. w Opolu.



Zdjęcia z IX Forum Opolskich Środowisk Literackich (09.05.2018 r.)

9 maja w czytelni miał odbyć się IX Forum Opolskich Środowisk Literackich pod hasłem „Te, które walczą piórem i słowem”. Bohaterkami tegorocznego Forum były Opolanki reprezentujące różne dziedziny życia – literaturę, sztukę, naukę, dziennikarstwo i teatr – Elżbieta Lisak-Duda, prof. Anna Pobóg-Lenartowicz, Danuta Starzec, Arleta Los-Pławszewska oraz Basia Beuth. Spotkaniu towarzyszył minirecital w wykonaniu Basi Beuth z towarzyszeniem Jakuba Mitoraja (gitarą).



Zdjęcia z wernisażu wystawy malarstwa i rysunku Jolanty Szostak „Szare myśli o kolorze” (08.05.2018 r.)

8 maja w Galerii WuBePe miał miejsce wernisaż wystawy malarstwa i rysunku Jolanty Szostak „Szare myśli o kolorze”.



Zdjęcia ze spotkania z Magdaleną i Maksymilianem Rigamonti (18.04.2018 r.)

18 kwietnia w czytelni swoją książkę „Echo” promowali Magdalena i Maksymilian Rigamonti.



Zdjęcia z IX Opolskich Spotkań Fantastycznych (14.04.2018 r.)

14 kwietnia w pałacyku WBP oraz na błoniach można było wziąć udział w IX Opolskich Spotkaniach Fantastycznych. Współorganizatorem imprezy był Opolski Klub Fantastyki „Fenix”.



Zdjęcia z koncertu z cyklu „Muzyka w Galerii, czyli galeria muzyki” (12.04.2018 r.)

12 kwietnia w Galerii WuBePe odbył się kolejny koncert z cyklu „Muzyka w Galerii, czyli galeria muzyki” w wykonaniu uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. w Opolu.

**Zdjęcia z jubileuszu 25-lecia Biblioteki Austriackiej (10-11.04.2018 r.)**

Prezentujemy zdjęcia z jubileuszowych obchodów 25-lecia Biblioteki Austriackiej. W dniach 10-11.04 odbyły się: Międzynarodowa konferencja naukowa i warsztaty LILITH SPOTYKA KALLIOPE. AUSTRIA CZYTA, DYSKUTUJE I TŁUMACZY, część I w Studenckim Centrum Kultury UO, uroczysty koncert kwartetu fortepianowego STRATOS QUARTETT w Państwowej Szkole Muzycznej w Opolu oraz część II konferencji w czytelni Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej.





Zdjęcia z pobytu delegacji bibliotekarzy z Kladna i wernisażu wystawy "Via Hrabal" (4-6.04.2018 r.)

W dniach 4-6 kwietnia gościliśmy delegację bibliotekarzy ze Środkowoczeskiej Biblioteki Naukowej w Kladnie. 5 kwietnia w Galerii WuBePe odbył się wernisaż wystawy „Via Hrabal” (org. Wojewódzka Biblioteka Publiczna, Wydział Filologiczny Uniwersytetu Opolskiego, Stowarzyszenie SERPENS Środkowoczeska Biblioteka Naukowa w Kladnie).





Więcej fotorelacji z imprez w WBP w Opolu można obejrzeć na stronie WBP w Opolu w zakładce „Galerie” www.wbp.opole.pl